



Temat dnia

Długo wierzyłem, że tata wróci

– Jestem na 99 procent pewny, że w tym więzieniu zginął mój tata. Chciałbym, żeby ten 1 procent niepewności odpadł. I żebym mógł się z nim pożegnać – mówi nam Paweł Galos, syn krakowianina, który prawdopodobnie został zabity w rosyjskim areszcie śledczym

► 4-5

Świat

Elementy strategii zawiodły

Strategia sojuszników Ukrainy nie zdała egzaminu. Najwyższy czas zastanowić się nad nowymi sposobami, które pozwolą pokonać Rosję

► 8-9

Ekonomia

Plaga oszustw na złocie



Cena uncji złota niemal codziennie bije rekord. I ta trwająca gorączka przyciąga oszustów

► 11

Kultura

Powrót do klasyki

„Łowca jeleni”, „Lot nad kukulczym gniazdem”, „Amadeusz”, „Czas Apokalipsy” – patrząc na repertuary niektórych kin studyjnych, można się zastanawiać, czy aby nie przemieśliśmy się w czasie do lat 70. i 80.

► 14-15

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



ISSN 0860-908X
9 770860 908143



FOT. MICHAEL BUHOLZER/PAPPEA

Protesty w Iranie

CORAZ WIĘCEJ OFIAR

Protesty w Iranie i brutalne tłumienie społecznego sprzeciwu przez reżim ajatollahów pochłonęło już przynajmniej 2,5 tys. ofiar. Zapowiedź planowanej na wczoraj egzekucji Efrana Soltaniego, 26-latką zatrzymanego przed tygodniem w Karadżu na północno-zachodnich obrzeżach Teheranu, wywołała reakcję prezydenta USA. „Zacznicie ich wieszać? Odpowiem zdecydowanie” – stwierdził Donald Trump. Protesty wobec dramatycznych wydarzeń nie ustają także na świecie. Na zdjęciu: mężczyzna podpala zdjęcie najwyższego przywódcy Iranu Alego Chameneiego podczas wtorkowego wiecu w Zurychu. ► [Wyborcza.pl](#)

ENA może się okazać nieskuteczny

Węgrzy zmienili prawo pod Ziobrę

Węgierski rząd nakazem zmienił procedurę dotyczącą wydawania poszukiwanych obywateli Unii Europejskiej w związku z europejskim nakazem aresztowania. Skorzysta z tego mogą Zbigniew Ziobro i Marcin Romanowski.

Michał Kokot

O sprawie napisał liberalny węgierski tygodnik „HVG”.

Zgodnie z nowym prawem, sędzia nie może przychylić się do wniosku europejskiego nakazu aresztowania i współpracy z krajami członkowskimi, jeśli osoba, której wniosek dotyczy, ma status uchodźcy – Węgier lub innego kraju UE. Dekret wydano 22 grudnia, wszedł w życie 1 stycznia.

Tymczasem Zbigniew Ziobro powiedział wczoraj w TVN24, że węgierski azyl uzyskał właśnie 22 grudnia. Dzień później Węgry poinformowały o objęciu azylem dwóch obywateli UE. Za drugiego uważa się Marcina Romanowskiego (Ziobro mówił, że złożył również wniosek o objęcie ochroną swojej żony Patrycji Koteckiej).

Wobec Romanowskiego Węgry już raz zmieniły prawo i dopuściły apelację prokuratury w przypadku, gdyby tamtejszy sąd przychylił się do wniosku ENA innego sądu z kraju UE.

Dekret pisany w pośpiechu

Wydany w grudniu dekret idzie jednak znacznie dalej. „HVG” pisze, że najprawdopodobniej chodziło o to, by w sposób szczególnie zapobiec ekstradycji Ziobry. Tygodnik nazywa go, a także Romanowskiego „upadłymi międzynarodowymi politykami”. Przypomina, że dołączyli do Nikoli Gruewskiego, byłego premiera Macedonii Północnej, który był w kraju poszukiwany za nadużycia władzy i został przeschmuglowany przez granicę w bagażniku przez węgierskiego dyplomata.

Jednocześnie jednak Viktoria Serdült z „HVG” zwraca uwagę, że dekret w sprawie Ziobry i Romanowskiego był pisany w pośpiechu. Formalnie obaj nie mają statusu uchodźcy, bo kraje członkowskie nie mogą udzielać go obywatelom innego państwa UE.

Romanowski i Ziobro korzystają ze „szczególnej ochrony prawnej” ministerstwa spraw wewnętrznych. To zaś oznacza, że węgierski sędzia rozpatrujący wniosek o ekstradycję jednego z nich mógłby najpierw zadać pytanie prejudycjalne do TSUE z prośbą o wykładnię prawną. Taka procedura mogłaby jednak trwać latami.

Ucieczki na Węgry

Zbigniew Ziobro, były minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie PiS, z Polski wyjechał w październiku ubiegłego roku. Po-

jechał wtedy do Budapesztu, gdzie po projekcji filmu polskich autorów o „reżimie Tuska” wziął udział w dyskusji, w której uczestniczył też Gergely Gulyas, minister w rządzie Viktora Orbána.

W tym samym czasie było już wiadomo, że śledczy zajmujący się sprawą nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości chcą postawić zarzuty kolejnym osobom. Prokuratorzy uważają, że Ziobro m.in. zorganizował grupę przestępczą i nią kierował, ustawiał konkursy na pieniądze z Funduszu i ręcznie nimi sterował, a część pieniędzy przywłaszczył. To łącznie 26 zarzutów.

Marcinowi Romanowskiemu, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości, oprócz udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, prokuratorzy przypisują ustawianie konkursów, defraudację pieniędzy Funduszu i przekierowywanie ich na cele partyjne. Przed polskim wymiarem sprawiedliwości ukrywa się na Węgrzech od grudnia 2024 roku.

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że dziś zdecyduje w sprawie ograniczenia diet i uposażenia Ziobrze. ●

Węgierski tygodnik nazywa Ziobrę i Romanowskiego „upadłymi międzynarodowymi politykami”

Agnieszka
Kublik



Szymon Hołownia, kapryśny celebryta

W Polsce 2050 Szymona Hołowni same nagle zwroty akcji. Druga tura wyborów szefa unieważniona, a on sam nie wyklucza, że będzie się jednak ubiegał o swoje stanowisko. Ile to już razy zmieniał zdanie w tej sprawie? Za wiele, by traktować go z powagą.

Pod koniec września zeszłego roku Hołownia ogłosił, że już nie chce przewodzić swojej partii. Bo potrzeba świeżej krwi, a on jest „typem założyciela, który chce słuchać nie zastępcy, ale następcy”. A on sam ze swoimi umiejętnościami chciałby się jakoś przysłużyć Polsce i światu. Utyskiwał, że poświęcił się dla partii, że nieraz cierpiała jego rodzina, że rozczarowała go polska polityka, więc chce wrócić do tego, w czym czuje się najlepiej – wsparcia humanitarnego. Mówił to jak człowiek, który wreszcie odkrył, czego pragnie. A zapragnął posady wysokiego komisarza ONZ ds. uchodźców.

W grudniu, kiedy stracił szanse na wymarzoną międzynarodową karierę, mówił, że może jednak wystartuje w wyborach szefa swojej partii. Nie wystartował.

Teraz, po unieważnieniu drugiej tury, znowu startu nie wyklucza. Cóż zatem z zaniedbaną rodziną? Co z „przysłużeniem się Polsce i światu”?

Hołownia gada coś o „zewnętrznej ingerencji” w wybory w Polsce 2050 (któż, do licha, miałby ingerować w wybory w partii, która ma zaledwie 2 proc.

poparcia?). To tak samo niemądre jak oskarżenie, że miał dokonać zamachu stanu.

Hołownia w 2020 roku startował w wyborach prezydenckich, by „zmienić to polityczne bagno”. – Nie jest to celebrycki kaprys – zaklinał się. No cóż, to właśnie celebrycki kaprys rządu Hołownią od lat.

I tak, dla tego kaprysu jest w stanie powiedzieć wszystko. Na przykład przed wyborami parlamentarnymi w 2023 roku obiecywał, że dla odsunięcia PiS od władzy zrobi wszystko. Nie zrobił – zablokował wspólną listę, a potem rywalizował z Rafałem Trzaskowskim o prezydenturę.

Bo jedynym człowiekiem w polityce, dla którego Hołownia uczyni wszystko, jest on sam. Już trzy lata temu pisałam, że „nie Polska 2050, lecz Hołownia 2025 powinna nazywać się partia, której celem jest kariera jednego człowieka”. Bo wszystko w nazwie „Polska 2050 Szymona Hołowni” jest iluzją. Nie o Polskę tu szło, nie o 2050 rok, lecz o prezydenta Hołownię w 2025 roku. Plan spalił na panewce, cała zabawa w politykę straciła dla niego sens. Nie mógł pojąć, jak będąc tak bardzo utalentowanym, mógł tak bardzo przegrać. Nie uniósł swojej klęski z klasą. Tracił zaufanie, a partia procenty.

No i co z tym „wszystkim”, które obiecywał? Pamiętam, że gdy Hołownia w 2019 roku ogłaszał start w wyborach prezydenckich, zrobił to w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku, by nawiązać do Szekspirowskiego „Być albo nie być”. „Być” prezydentem mu się nie udało (dwa razy). Więc zostało „nie być”, co jest nie do pogodzenia z istotą celebryctwa. Stąd te kaprysy. Historia jego partii to lista jego kaprysów. Dlatego niech Polska 2050 zmieni nazwę. Może: Partia po Przejściach z Hołownią? ●



*Widzimy zainteresowanie
taką transakcją*

WOJCIECH BALCZUN

minister aktywów państwowych w „Poranku TOK FM” w odpowiedzi na pytanie, czy w tym roku dojdzie do sprzedaży przez Orlen grupy mediowej Polska Press

Gdańsk

7. rocznica śmierci Pawła Adamowicza



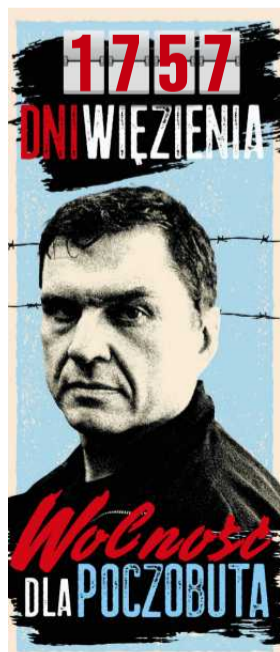
Złożenie kwiatów na pamiątkowej tablicy na Targu Węglowym w Gdańsku, w miejscu, w którym siedem lat temu, podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, śmiertelnie ugodzony nożem został prezydent miasta Paweł Adamowicz.

Liczba dnia

147

ST. C

**O tyle w 2025 r. wyższa
była średnia globalna
temperatura od tej z dru-
giej połowy XIX wieku.
Ubiegły rok zajął trzecie
miejsce na podium najgo-
rętszych lat ▶ 17**



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415810

Wyrazy głębokiego współczucia

Koledze

*Dominikowi Sierszeniowi
oraz Jego Rodzinie*

z powodu śmierci

Brata

składają

Zespół Projektu Gazowego w Łodzi Veolia



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415787

Panu

Krzysztofowi Barczykowi

Dyrektorowi Gabinetu Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego

z powodu śmierci

Taty

wyrazy najszczerzego współczucia

składają

Marszałek
Olgiard Geblewicz
wraz z Zarządem Województwa

Przewodnicząca Sejmiku
Teresa Kalina
i Radni Województwa

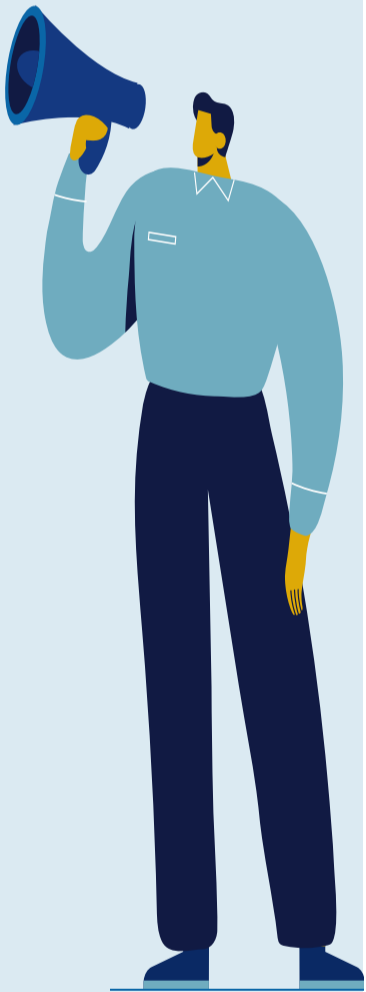
Koleżanki i Koledzy
z Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Zachodniopomorskiego

NEWSLETTER



Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI
IF-O.7821.19.2025.MMJ

Wrocław, dnia 13 stycznia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691, dalej „K.p.a.”)

zawiadamiam,

że Wojewoda Dolnośląski, decyzją z dnia 8 stycznia 2026 r. znak: znak: IF-O.7821.19.2025.MMJ utrzymał w mocy decyzję Starosty Świdnickiego z dnia 22 października 2025 r., Nr 920/2025, znak: WB.6740.580.2025.8.DN o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi gminnej Nr 111229D (km 0+000,00 – 0+047,61), budowa dróg gminnych Nr 111201D, 111228D, 111245D, przebudowa drogi powiatowej Nr 2936D (km 5+575,00 – 5+600,00), rozbudowa drogi powiatowej Nr 2936D (km 6+497,00 – 5+577,00) wraz z infrastrukturą do obsługi terenów inwestycyjnych w ramach zadania pn.: „Rozwój strefy przemysłowej poprzez uzbrojenie terenów na potrzeby funkcjonowania Jaworzyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej (JSAG)” – część I”.

Z treścią decyzji Wojewody Dolnośląskiego z dnia 8 stycznia 2026 r. można się zapoznać w siedzibie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Plac Powstańców Warszawy 1, pokój 2103, w godzinach pracy Urzędu, po uprzednim uzgodnieniu terminu i godziny udostępnienia akt sprawy. Potrzebę dostępu do przedmiotowych akt sprawy można zgłaszać w dni robocze pod numerem telefonu (71) 340 62 84.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazując dzień 15 stycznia 2026 r. – data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miejskiego w Jaworzynie Śląskiej, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej, jako ten w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie niniejsze po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym z dniem 29 stycznia 2026 r.

Z up. WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

Ewa Stachera

ZASTĘPCA DYREKTORA WYDZIAŁU
Infrastruktury

[podpisano bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu]

Wrocław/34415660

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „TERESA”

z siedzibą przy al. Marszałka Piłsudskiego 32 w Tychach

ogłasza

PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie zadań pn.:

Zadanie nr 1: „Wymiana instalacji elektrycznej w budynku wielorodzinnym przy ul. Turkusowej 21 w Tychach”.

Zadanie nr 2: „Wymiana instalacji elektrycznej w budynku wielorodzinnym przy ul. Tołstoja 40-48 w Tychach”.

Zadanie nr 3: „Wymiana instalacji elektrycznej w budynku wielorodzinnym przy ul. Armii Krajowej 51-55 w Tychach”.

Zadanie nr 4: „Wymiana instalacji elektrycznej w budynku wielorodzinnym przy al. Marsz. Piłsudskiego 52 w Tychach”.

Zadanie nr 5: „Ocieplenie ścian budynku przy ul. Tetmajera 2-4 w Tychach w zakresie ściany południowej”.

Zadanie nr 6: „Ocieplenie ścian budynku przy ul. Tetmajera 28-30 w Tychach w zakresie ściany wschodniej”.

Zadanie nr 7: „Ocieplenie ścian budynku przy ul. Tołstoja 60-62 w Tychach w zakresie ściany zachodniej wraz z remontem balkonów od strony wschodniej i zachodniej”.

Zadanie nr 8: „Awaryjna wymiana pionów: zimnej wody, ciepłej wody, cyrkulacji, kanalizacji sanitarnej i deszczowej w zasobach SM „TERESA” w Tychach”.

Specyfikacje istotnych warunków zamówienia dla w/w zadań można odebrać od dnia 14.01.2026 r. w Dziale Technicznym SM „TERESA” w Tychach przy al. Marsz. Piłsudskiego 28a.

Cena specyfikacji oraz kosztów przetargu dla jednego zadania wynosi 50,00 zł.

Wpłaty na zakup specyfikacji należy dokonać na konto: ING Bank Śląski o/Tycho: 33 1050 1399 1000 0007 0071 3522.

Wysokości wadium zostały określone w specyfikacjach dla poszczególnych zadań. Termin składania ofert upływa dnia 02.02.2026 r. o godzinie 8⁰⁰.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie: 9⁰⁰ w dniu 02.02.2026 r., w siedzibie Rady Nadzorczej SM „TERESA” w Tychach przy ul. Tołstoja 60.

Wszelkich informacji udzielają pracownicy Działu Technicznego (tel.32/ 217-45-91, 690 145 546 lub 571 856 651).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, ograniczenia zakresów robót lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Katowice/34415399

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Gminy Krzeszowice Informuje

o ogłoszeniu trzeciego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości utworzonej z działki nr 263/1 o pow. 0,1037 ha, objętej księgą wieczystą nr KR2K/00062882/5 oraz zbycie części udziału wynoszącego 1/4 części prawa własności nieruchomości składającej się z działki ewidencyjnej nr 263/5 o pow. 0,0273 ha, objętego księgą wieczystą nr KR2K/-----/-/-*. Ww. działki położone są w obrębie Siedlec, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie. Cena wywoławcza wynosi: 93 000,00 zł brutto (w tym VAT 23%). Wadium: 10 000,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 17.02.2026 r. (wtorek) w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, pl. F. Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) – godz. 09:00.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, pl. F. Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A7, A8 – I piętro), tel. 12 252 08 11 lub 12 252 08 16 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenia o przetargach są publikowane:

- na stronach internetowych Urzędu Gminy: www.gminakrzeszowice.pl Zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWISKO -> Inwestycje i nieruchomości -> Przetargi na nieruchomości.
- w Biuletynie Informacji Publicznej: <http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice> zakładki: Zamówienia publiczne i ogłoszenia -> Ogłoszenia różne -> 2026.
- przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter – ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).
- przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowościach, na terenie których położona jest zbywana nieruchomość.

(* – wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych oraz ochrony prywatności osoby fizycznej: na podstawie przepisów o ochronie danych osobowych oraz art. 5 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Inspektor Ochrony Danych Jan Kozak.

Burmistrz Gminy Krzeszowice
mgr inż. Wacław Gregorczyk

Kraków/34415508

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZAWIERCIE

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta Zawiercie

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 ze zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 ze zm.), a także zgodnie z art. 5 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2025 r. poz. 1338), w związku z uchwałą Nr XCIV/1378/24 z dnia 28 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta Zawiercie, ogłaszam, iż:

konsultacje społeczne projektu planu ogólnego miasta Zawiercie wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko odbędą się w terminie od 19 stycznia 2026 r. do 16 lutego 2026 r.

Konsultacje społeczne przeprowadzone będą w następujących formach:

- Zbieranie uwag** w terminie **od 19 stycznia 2026 r. do 16 lutego 2026 r.** – uwagi należy wносить na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest w Urzędzie Miejskim, w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego (pokój nr 204) oraz na stronie internetowej gminy Zawiercie pod adresem: <https://www.zawiercie.eu/kategorie/wniosek-o-sporzadzenie-lub-zmiane-miejscowego>.
Uwagi mogą być wnoszone na ww. formularzu:
 - w postaci papierowej: drogą pocztową na adres: Urząd Miejski w Zawierciu, Wydział Zagospodarowania Przestrzennego, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie lub osobiście, w Biurze Obsługi Interesanta w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Zawierciu;
 - w postaci elektronicznej: za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres skrytki ePUAP /zawiercie2416021/skrytka lub skrzynki e-Doręczeń AE:PL-43531-95416-VUVC-27.
 - na adres e-mail: architektura@zawiercie.eu
- Spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu **2 lutego 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie, sala narad (parter) o godzinie 16.00.
- Dyżury projektanta**, które odbędą się w dniach: **26 stycznia 2026 r., 9 lutego 2026 r., 16 lutego 2026 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu, pokój nr 205 (II piętro, dostępna winda) w godzinach 14.00 – 18.00.
- Punkt konsultacyjny** prowadzony w okresie konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu, **pokój nr 205** (II piętro, dostępna winda) **od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-15.00.**

Uwagi mogą również dotyczyć prognozy oddziaływania na środowisko.

Projekt planu ogólnego miasta Zawiercie wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko udostępnione są:

- w BIP (zakładka: Prawo lokalne / Zagospodarowanie Przestrzenne / Aktualne prace planistyczne / PLAN OGÓLNY / Konsultacje społeczne, pod linkiem <https://zawiercie.bip.net.pl/kategorie/604-plan-ogolny?lang=PL>
- na stronie www.zawiercie.eu w zakładce: Urząd Miejski / Obwieszczenia / 2026
- w punkcie konsultacyjnym, prowadzonym w okresie konsultacji społecznych w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zawierciu, pokój nr 205 (II piętro, dostępna winda) **od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-15.00.**

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Zawiercie.

Prezydent Miasta Zawiercie
Anna Nemś

Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Prezydent Miasta Zawiercie – Anna Nemś, ul. Leśna 2, 42-400 Zawiercie, tel. 32 6721661. Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w tym klauzula informacyjna „RODO” oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na ww. stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.zawiercie.bip.pl oraz w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego (pokój nr 204).

Katowice/34415594

Polak zamęczony w Rosji

Wiktorija Bieliaszyn

Co wiemy o sprawie Krzysztofa Galosa:

- Krakowianin wiosną 2023 roku wyjechał do Ukrainy, gdzie zaginął. Z ustaleń policji wynika, że po raz ostatni widziany był w obwodzie zaporoskim.
- Ustaliliśmy, że prawdopodobnie został zabity wiosną 2023 roku w rosyjskim areszcie śledczym w Taganrogu. Dotarliśmy do świadka.
- Rosyjski MSZ nie odpowiada na pytania polskiej dyplomacji i „Wyborczej”.

WIKTORIA BIELIASZYN: – W ostatnich tygodniach wysłali państwo wiele pism: do prezydenta, MSZ, MSWiA, policji, Straży Granicznej, polskich konsulatów w Ukrainie i Rosji, rosyjskich władz. Kto odpowiedział?

KAROLINA (prosi, by nie podawać jej nazwiska): – Jako pierwsza odpowiedziała nam Straż Graniczna, tylko że ta wiadomość sprowadzała się do odmowy udzielenia nam oficjalnej informacji na temat daty przekroczenia przez wujka granicy z Ukrainą.

Później nadeszła wiadomość z MSZ. Dowiedzieliśmy się o wysłaniu przez resort, za pośrednictwem moskiewskiego konsulatu, noty dyplomatycznej do rosyjskich władz w związku z doniesieniami medialnymi i naszym zapytaniem. Jednocześnie napisano nam, że ze względu na toczącą się w Ukrainie wojnę oraz obecne stosunki dyplomatyczne z Rosją nie powinniśmy spodziewać się spektakularnych wyjaśnień i rozwiązania sytuacji. Ale przynajmniej podjęto jakieś działania.

Bardziej rozczarowały nas działania polskiego konsulatu w Ukrainie.

Dlaczego?

KAROLINA: Pan z polskiego konsulatu w Charkowie jasno dał mi do zrozumienia, że jego zdaniem to nie jest sprawa dla przedstawicieli polskiej dyplomacji w Ukrainie. Zapytał mnie wręcz, dlaczego to do niego zwracam się z tą sprawą, i polecił nam zwrócić się do ambasady Polski w Rosji. Wyjaśniałam, że wujek wyjechał do Ukrainy, to tam po raz ostatni był widziany, więc nie da się powiedzieć, że to nie jest ich sprawa. Usłyszałam w odpowiedzi, że Taganrog jest w Rosji.

Muszę przyznać, że po tej uwadze poczuliśmy się zlekceważeni, żeby nie powiedzieć – niegrzecznie potraktowani.

Co napisało MSWiA?

KAROLINA: Że nasze pismo zostało potraktowane jako uzasadniona obawa podejrzenia przestępstwa i że w związku z tym skierowano je do Prokuratury Krajowej.

I to właściwie tyle. Pozostali, czyli kancelaria prezydenta oraz ambasada Polski w Rosji, nie odpisali.

Jak państwo oceniają reakcje polskich władz?

PAWEŁ GALOS: Myślałem, że zareagują mocniej i szybciej.

KAROLINA: Jestem radcą prawnym, byłam przygotowana, że to wszystko będzie wymagało czasu. Jednocześnie też myślałam, że temat będzie bardziej nagłośniony, spodziewałam się wypowiedzi urzędników i polityków, ale tak się nie stało. Wiem oczywiście, że to nie jest łatwa sytuacja i że polskie władze nie chcą z tego robić politycznej sensacji.

Dla nas to bardzo ciężki temat i bardzo silne przeżycie. O tym, że właśnie wujek prawdopodobnie znalazł się w rosyjskiej niewoli, a w efekcie zginął w więzieniu, do-

Długo wierzyłem, że tata wróci

– Wydawało się nam niemożliwe, by w XXI wieku człowiek w żaden sposób nie zaangażowany w ten konflikt mógł zostać jeńcem wojennym.



• Paweł Galos, syn Krzysztofa
FOT. JAKUB WŁÓDEK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

wiedzieliśmy się dzięki „Wyborczej”. Działania władz, które pomogłyby nam się przez te lata dowiedzieć czegoś więcej o jego losie, zbyt wiele nie było.

Zgłosili państwo zaginięcie Krzysztofa Galosa wiosną 2023 roku.

KAROLINA: Zgłoszenie zaginięcia wujka było dla nas trudną decyzją.

PAWEŁ: Długo nie chciałem przyznać sam przed sobą, że tata zaginął, że prawdopodobnie stało się coś złego. Odwlekałem zgłoszenie, liczyłem, że lada dzień się odezwie, wróci. Bo ja kochałem i kocham rodziców nad życie, nie chciałem w ogóle brać pod uwagę myśli, że tacie coś się stało. Ale w pewnym momencie zrozumiałem, że nie mogę dłużej czekać, trzeba zacząć działać, więc poszedłem na policję. To było w maju, około trzech tygodni od ostatniej wiadomości i od terminu, w którym miał wrócić

Początkowo czynności policjantów wyglądały obiecująco: dzwonili, pobrali prób-

ki DNA taty, przesłuchali mnie. Później zapadła cisza, a kiedy dzwoniłem, żeby dopytać, czy coś wiadomo, to słyszałem, że nie. I że sami się odezwą, jeśli coś ustalą.

W jednej z naszych poprzednich rozmów przyznał pan, że zanim poszedł na policję, był przekonany, że tata pojechał na wakacje.

PAWEŁ: Tak, tata bardzo lubił podróżować. Jako dziecko często z nim i z resztą rodziny wyjeżdżałem na wakacje, jeździłem samochodem po Francji, Hiszpanii, Niemczech. Kiedy podczas Wielkanocy powiedział nam, że niedługo wyjeżdża na dwutygodniowe wakacje, nikogo to nie zdziwiło. Nie powiedział, dokąd się wybierze, ale podejrzewałem, że jedzie na Mazury do kolegi z dawnych czasów.

KAROLINA: Wujek często wyjeżdżał na wycieczki, a właściwie to sam je sobie, a przez wiele lat też nam, organizował. I bardzo to lubił. Wszystko go interesowało, zawsze starał się zobaczyć jak

najwięcej podczas wyjazdu, planował trasy tak, by nawet w drodze do konkretnego miejsca wykorzystać okazję do obejrzenia wszelkich możliwych zamków i ciekawych miejsc. W ostatnich latach przed jego zaginięciem coś się zmieniło – zaczął podróżować sam.

W którym momencie zdali sobie państwo sprawę, że zaginął?

KAROLINA: Kiedy przestał odpisywać na wiadomości. Bo początkowo się odzywał, nie odbierał co prawda telefonu, ale pisał SMS-y. W pewnym momencie kontakt całkowicie się urwał, a telefon przestał odpowiadać.

PAWEŁ: Miałem z tatą dobry kontakt. Zanim wyjechał, niemal codziennie rozmawialiśmy. Dziwiło mnie więc, że w czasie podróży nie odbiera telefonu, jedynie pisze SMS-y. Pytałem go, dlaczego, ale odpisał, że nie może rozmawiać. Próbowałem dzwonić, ale zawsze włączała się automatyczna sekretarka, a po jakimś czasie, po

Polak zamęczony w Rosji

kilku godzinach lub na drugi dzień, przychodziła od niego wiadomość. Uspokajał, że wszystko u niego OK; pisał, że nas kocha.

Zaraz po odebraniu SMS-a chwyciłem za słuchawkę, próbowałem się do niego dozwonić, ale telefon już był wyłączony. Nie niepokoilem się jeszcze wtedy, tłumaczyłem sobie, że może naprawdę potrzebuje odpoczynku i dlatego tak się zachowuje.

Po kilku miesiącach od zgłoszenia zaginięcia policja, zgodnie z obietnicą, odezwała się.

PAWEŁ: Tak, w sierpniu 2023 roku, choć z informacjami, które otrzymaliśmy kilka dni wcześniej nieoficjalnie z ukraińskiej strony.

Moja kuzynka pracowała wtedy z chłopakiem z Ukrainy, który miał kontakty w ukraińskich służbach. Udało mu się ustalić, że po raz ostatni ukraińskie kamery monitoringu zarejestrowały tatę w okolicach elektrowni na Zaporozżu. Kiedy więc krakowska policja wezwała mnie i pokazała te kadry, byłem przygotowany. Potwierdziłem, że widać na nich samochód taty, zauważyłem też, że zabrał do Ukrainy rower z naszej działki, bo był przemocowany do bagażnika, takiego charakterystycznego, zamontowanego na dachu. Nie miałem żadnych wątpliwości, wiedziałem, że to samochód taty. To był ostatni kontakt ze strony policji i w ogóle ze strony organów ścigania.

KAROLINA: Próbowaliśmy coś ustalić na własną rękę. Pytałam moich klientów z Ukrainy. Nie mieli konkretnej odpowiedzi. Mówili jednak, że skoro w czasie wojny dotarł tak daleko, to raczej niczym dobrym się to nie skończyło.

Jaka była państwa reakcja na te słowa? PAWEŁ: Długo wierzyłem, że tata wróci.

KAROLINA: Rozumiałam, że wujek prawdopodobnie nie żyje. Ukraińcy, z którymi rozmawiałam, sugerowali, że mógł zostać wzięty do niewoli, ale nikt z nas w to nie wierzył. Wydawało się nam niemożliwe, by w XXI wieku wujek, w żaden sposób niezaangażowany w ten konflikt, mógł zostać jeńcem wojennym.

Te informacje, które dotąd udało się ustalić, a z których wynika, że wujek był

prawdopodobnie torturowany i zmarł w męczarniach, to coś, z czym nie możemy się pogodzić.

Nie zdziwiło państwa, że pan Krzysztof pojechał do Ukrainy?

PAWEŁ: Najpierw byłem w szoku, a potem próbowałem sobie tłumaczyć, że tata pojechał tam na chwilę, by przygotować reportaż albo zrobić film dokumentalny, który mógłby później opublikować w Internecie. Zabrał ze sobą przecież statyw, komputer, aparat. To było dla mnie jedynie logiczne wyjaśnienie jego działań. Tę taką działalność w ostatnich latach wyraźnie interesowała.

No i ta Ukraina – to nie tak, że my o tym jakoś często rozmawialiśmy, ale mam wrażenie, że tata nie bardzo potrafił sobie wyobrazić i uwierzyć, że wojna, która się tam toczy, rzeczywiście ma taką skalę, że w związku z tym jest tam aż tak niebezpiecznie i że mamy do czynienia z wydarzeniami podobnymi do tych z 1939 roku. To są tylko moje domysły, ale wydaje mi się, że on chciał to zobaczyć na własne oczy, sprawdzić czy to prawda.

KAROLINA: Mnie z kolei ta informacja zdziwiła, ale nie na tyle, bym nie mogła w nią uwierzyć. Wujek w ciągu kilku ostatnich lat przed zaginięciem bardzo się zmienił. Właściwie był dla mnie nie do poznania.

Dlaczego?

KAROLINA: Nie jestem lekarzem, ale wydaje mi się, że wujek był w depresji, i to bardzo głębokiej. On zawsze był osobą bardzo lubianą, towarzyską, rodzinną, a w pewnym momencie zrobił się bardzo smutny i ten smutek zdawał się trwały, nie mijał. Pewnego razu próbowałam z nim szczerze porozmawiać, zapytać, czy potrzebuje pomocy, ale wujek odmówił. Rozplakał się tylko, co widziałam u niego po raz pierwszy w życiu.

Na dwa lub trzy lata przed zaginięciem wujek zerwał kontakt z większością rodziny. Podjął, właściwie z dnia na dzień i ku zaskoczeniu wszystkich, decyzję o rozwodzie z ciocią, zwolnił się z pracy, w której był zatrudniony od lat, na krótko przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Potem znajdo-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Ustaliśmy, że Krzysztof Galos prawdopodobnie został zabity wiosną 2023 r. w rosyjskim areszcie śledczym w Taganrogu

wał jakieś prace, ale w żadnej się nie utrzymał, więc widocznie coś się z nim musiało dziać. Nie rozumieliśmy jego zachowania, a on nie chciał go wyjaśnić.

PAWEŁ: Proponowałem, że pójdę z nim do psychologa albo do psychiatry, mówiłem, że możemy pójść nawet prywatnie, ale nie chciał. Ucinał od razu temat, a ja nie byłem w stanie go zaciągnąć. Nie martwiłem się jednak bardzo, bo mieliśmy stały kontakt, jeździliśmy razem na działkę, przycinaliśmy drzewa, kosiliśmy trawę, rozmawialiśmy.

Tata wspominał swoją młodość albo razem przypominaliśmy sobie rzeczy, które robiliśmy, gdy byłem dzieckiem. Dużo rozma-

wialiśmy o mojej rodzinie, żonie, dzieciach. Tata się w tych momentach ożywiał, więc wmawiałem sobie, że nie jest z nim tak źle.

A jak dowiedział się pan o tym, że rodzice się rozwodzą?

PAWEŁ: To było krótko po maturze. Pracowałem akurat dorywczo na budowie, tata przyjechał po mnie i zaproponował, żebyśmy pojechali coś zjeść. Powiedział mi o tym prosto z mostu: „Rozwodzę się z mamą”. Nie rozumiałem, płakałem, pytałem, dlaczego, ale tata nic nie wyjaśniał. Mama też nic nie rozumiała. Mama bardzo to przeżyła, babcia – mama ojca – też. Między rodzicami nie było żadnych większych konfliktów.

KAROLINA: Później tłumaczyliśmy cioci, że to nie jej wina, że nie może tego brać do siebie, bo to wynika najprawdopodobniej z tego, że z wujkiem coś się dzieje.

To jest tym trudniejsze do zrozumienia, bo zmiany, które on przecież sam wprowadził, wyraźnie go unieszczęśliwiały. Przed rozwodem był spokojny, wesoły, chodził do pracy, w której był lubiany, wracał do domu, w którym czekała na niego żona, spotykali się wspólnie z krewnymi, z babcią. Planował zresztą często imprezy rodzinne, starał się, żeby wszyscy dobrze się bawili.

I tak z dnia na dzień to wszystko odciał, jakby nie miało to już dla niego znaczenia. Tylko że jednocześnie nie był ani spokojniejszy, ani weselszy; wręcz przeciwnie, sprawiał wrażenie człowieka, który nie może znaleźć sobie miejsca w życiu

Co powinno się wydarzyć, by państwo odzyskali spokój?

KAROLINA: Chcielibyśmy, by polskie władze pomogły na sto procent ustalić, kim był obywatel Polski, który zginął w 2023 roku w więzieniu Taganrogu i czy był to wujek. Bo my nie mamy co do tego większych wątpliwości, ale chcemy wiedzieć na pewno. I może wtedy pojawiłaby się szansa na sprowadzenie do Polski jego ciała.

PAWEŁ: Jestem na dziewięćdziesiąt dziewięć procent pewny, że w tym więzieniu zginął mój tata. Chciałbym, żeby ten jeden procent niepewności odpadł. I żebyśmy mogli się z nim pożegnać. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414351

DO 24 STYCZNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na luty u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
11 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ** Cena sugerowana. W dniach 13 i 14 stycznia komunikowano błędną cenę prenumeraty teczkowej. Prawidłowa cena to 199,99 zł. Oszczędność wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Jasna Góra do wynajęcia?

Zarządzający jasnogórskim sanktuarium paulini dystansują się od Pielgrzymki Kibiców. Twierdzą, że jej nie organizowali i za wszystko odpowiada Kancelaria Prezydenta. W tle jest walka o stanowisko przeora Jasnej Góry.

**Wojciech Czuchnowski
Marek Mamóń**

„Szczęść Boże, Jasna Góra nie była organizatorem XVIII Pielgrzymki Kibiców i wydarzeń z nią związanych. Wszelkie zapytania i prośby o komentarz w tej sprawie prosimy kierować do organizatora tej pielgrzymki, ks. Jarosława Wąsowicza. Pytania dotyczące udziału w tej pielgrzymce i odbytych w jej ramach spotkań przez Prezydenta RP Karola Nawrockiego prosimy kierować do Kancelarii Prezydenta RP.”

To zadziwiające stanowisko wysłał nam we wtorek rzecznik klasztoru na Jasnej Górze o. Michał Bortnik. Pytaliśmy go wcześniej m.in. o zamknięte spotkanie z prezydentem w Sali Rycerskiej sanktuarium. Brali w nim udział wybrani goście – szefowie kibicowskich stowarzyszeń. Wśród nich – Tomasz P. ps. Dragon, lider kiboli Jagiellonii Białostok i wielokrotny przestępca, aktualnie czekający na apelację od wyroku 6 lat więzienia za rozboje i propagowanie faszyzmu. Prezydent Nawrocki serdecznie się z nim przywitał.

Jak pisaliśmy wczoraj, to Kancelaria Prezydenta w ostatniej chwili zaplanowała spotkanie w Sali Rycerskiej i sporządziła listę gości. Rzecznik Karola Nawrockiego twierdzi, że prezydent nie znał przeszłości Tomasza P., choć na filmie słyhać jak mówi do niego „o, Jagiellonia” i widać, że obaj się znają.

Miejsce dysput teologicznych

Sala Rycerska jest jednym z najważniejszych pomieszczeń klasztoru. Została zbudowana w 1647 roku, znajduje się w południowym skrzydle budynku, na piętrze. Od połowy XVII wieku pełniła funkcję reprezentacyjnego wnętrza klasztoru i miejsca dysput teologicznych. Odbywały się tu np. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej za czasów Jana Kazimierza, a w 1670 roku – ślub króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego z Eleonorą Habsburżanką. W Sali rycerskiej obradował też w 1936 roku pierwszy Synod Plenarny biskupów w odrodzonej Polsce. Od niej przewodnicy często rozpoczynają wprowadzanie, zapoznając pielgrzymów z historią Jasnej Góry.

W ostatnią niedzielę odbyło się tu spotkanie prezydenta z kibicami. W oficjalnym programie XVIII Pielgrzymki Kibiców nie było o nim wzmianki. Ale jeszcze przed mszą w Kaplicy Cudownego Obrazu osoby postronne nie miały do sali wstępu. Spotkanie odbyło się już po mszy – jak długo trwało i co na nim mówiono, nie wiadomo. Do mediów dotarł tylko krótki film z powitania. W tym czasie pozostali uczestnicy pielgrzymki mogli sobie obejrzeć w innym budynku klasztoru film z 2013 roku „Bunt stadionów”, który spopularyzował hasło „Donald matole, twój rząd obalą kibole”, wykrzykiwane i tym razem – ku nie-



• **10.01.2026 r., Częstochowa, Jasna Góra. Prezydent RP Karol Nawrocki podczas „pielgrzymki kibiców”** FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

skrywanemu zadowoleniu Nawrockiego – na błoniach Jasnej Góry.

Na błoniach odbyło się także spotkanie wszystkich uczestników pielgrzymki z prezydentem. Ksiądz Wąsowicz (dziś kapelan prezydenta) zaprosił na nie po mszy, w ramach tzw. ogłoszeń duszpasterskich. I – jak ironicznie stwierdził – „na światelko do nieba”, co było nawiązaniem do cyklicznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W wykonaniu „pielgrzymów” było to puszczenie rac i stadionowe hasła nawiązujące do polityki. Wąsowicz podkreślał, że ojcowie paulini wydali na to zgodę. W poprzednich latach zakon tłumaczyli, że racowisko, stadionowe przyśpiewki, nacjonalistyczne transparenty – to wszystko działo się już po oficjalnym zakończeniu pielgrzymki, bez zgody Jasnej Góry.

Podkreślana przez kapelana „zgoda” klasztoru to niejedyny ślad pokazujący, że paulini mieli jednak coś wspólnego z organizacją wydarzenia. Inny to akredytacje dla dziennikarzy i fotoreporterów, które wydawała nie Kancelaria Prezydenta, lecz biuro prasowe Jasnej Góry.

Połowy ołtarz (choć bez insygniów mszalnych) prezydent Nawrocki wykorzystał jako trybunę do przemówienia.

By Jasna Góra nie była miejscem politycznych sporów

Po ubiegłorocznym udziale Karola Nawrockiego w kibolskiej pielgrzymce – wtedy jeszcze prezesa IPN i kandydata na prezydenta – na paulinów z Jasnej Góry spadła fala krytyki. Klasztor długo milczał. – Żad-

nego komentarza nie udzielamy – powiedział Katolickiej Agencji Informacyjnej jego rzecznik. Nieoficjalnie mówi się, że zdecydował o tym sam przeor o. Samuel Pacholski. Wbrew zakazowi wpuszczania ekip telewizyjnych do auli ks. Kordeckiego, gdzie odbywało się przedwyborcze spotkanie z kibicami, weszła wtedy TV Republika i pokazała na żywo, jak powitali Nawrockiego gromkim „raz sierpem, raz młotem czerwona hołotę”.

Dopiero trzy dni po pielgrzymce, gdy komentarze w mediach nie ustawały, przeor Pacholski opublikował na YouTube oświadczenie. – Z ogromnym zrozumieniem przyjmuję słowa zaniepokojenia, które docierają na Jasną Górę w ostatnich dniach oraz wybrzmiewają w przestrzeni publicznej – zaczął. – Naszym priorytetem jest prosta zasada: Jasna Góra jest dla wszystkich, każdy tu może przybyć. O ile przybywa jako pielgrzym i przyjmuje obowiązujące tu zasady. Nie zamknijemy drzwi przed nikim, nawet jeśli niektóre pielgrzymki wydają się kontrowersyjne – zaznaczył przeor.

W 2025 roku odbyła się tu pielgrzymka „odrzuconych” (środowisko LGBT), za którą przeora krytykowali nie tylko ultrakatolicy, jak Jan Pospieszalski, ale i sam metropolita częstochowski arcybiskup Waław Depo, który nie został o niej poinformowany.

W ubiegłorocznym oświadczeniu o. Pacholski przypomniał o regulaminie pielgrzymkowym. Powstał m.in. po tym, jak Jądwa Emilewicz, była wicepremier w rządzie PiS, wygłosiła „kazanie” w Kaplicy Cudownego Obrazu.

„Wydarzenia organizowane w sanktuarium nie mogą stanowić okazji do manifestowania jakichkolwiek poglądów politycznych oraz takich przekonań społecznych, które stoją w sprzeczności z nauczaniem Kościoła” – przewiduje jeden z punktów regulaminu.

Od czasu jego opublikowania w 2020 r. już wielokrotnie paulini byli dopytywani o łamanie zawartych w dokumencie zasad. Pacholski apelował do duchownych, by w kazaniach skupili się na ewan-

gelii i czci do Najświętszej Maryi Panny. W oświadczeniu po poprzedniej pielgrzymce kibiców powiedział: „Wstrzymujemy się przed recenzowaniem, a tym bardziej wpływaniem na programy oraz listy gości licznych wydarzeń organizowanych w sanktuarium. Liczymy wciąż na wyczucie, wrażliwość i dobrą wolę organizatorów”. Pielgrzymka kibiców jego zdaniem „niesie dużą wartość, bo łączy wrogię często środowiska”. Przeor w 2025 roku poprosił: – Dbajcie o to, by Jasna Góra nie stała się miejscem politycznych sporów. Miejscem, w którym wybrzmiewały głos pogardy i nienawiści.

„Podjazdowa walka o władzę”

Z naszych rozmów z osobami zbliżonymi do jasnogórskiego klasztoru wynika, że przeor Samuel Pacholski nie jest zainteresowany kontynuowaniem tematu, bo już wkrótce przestanie pełnić swą funkcję. O. Pacholski był przeorem przez dwie trzyletnie kadencje – to maksymalny możliwy czas. Przeora mianuje generał zakonu. Od 12 lat – też przez dwie kadencje – jest nim Arnold Chrapkowski i on też dłużej nie może pełnić tej funkcji.

Teraz na Jasnej Górze trwają „Pawelki” – nowenna ku czci św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Każdego dnia paulini gromadzą się o godzinie 18. w XVII-wiecznej kaplicy św. Pawła Pierwszego Pustelnika na Jasnej Górze. Nowenna kończy się 14 stycznia, jednak kult patrona paulinów będzie miał swój uroczysty finał z wiernymi kilka dni później, 18 stycznia.

Po „Pawelkach”, najprawdopodobniej w lutym, zbierze się zwoływana co sześć lat Kapituła Generalna, najwyższy organ zakonu (ostatnia była w 2020 r.). Dokona wyboru generała zakonu, a ten, po konsultacji z zakonnikami, wskaże przeora Jasnej Góry.

Jak mówią wtajemniczeni z życia zakonne, już trwa podjazdowa walka o władzę. Krytyka i tłumaczenie się po kibolskiej pielgrzymce schodzą u paulinów na Jasnej Górze na dalszy plan, ale sam temat jest bardzo niewygodny. ●

Rzecznik Karola Nawrockiego twierdzi, że prezydent nie znał przeszłości Tomasza P., choć na filmie słyhać jak mówi do niego „o, Jagiellonia” i widać, że obaj się znają

Kolejny zarzut dyscyplinarny za pijacki rajd kamperem

Sędzia Dariusz K., którego nazwisko przewijało się w aferze hejterskiej, latem rozbijał się kamperem po Lubaniu, mając 2,26 promila alkoholu. Zniszczył dwa inne auta i bramę. Okazało się, że sędzia nie wpisał też auta do oświadczenia majątkowego.

Ewa Ivanova

Karnista Dariusz K., sędzia z Sądu Rejonowego w Lubaniu awansowany za czasów Zbigniewa Ziobry, ma postawiony kolejny zarzut dyscyplinarny – ustaliła „Wyborcza”. Oprócz zarzutów za jazdę kamperem w stanie nietrzeźwości, rozbijanie aut i zniszczenie ogrodzenia, rzecznik dyscyplinarny postawił sędziemu w grudniu nowy zarzut za niewpisanie kampera w oświadczeniu majątkowym za 2024 r. Sędzia miał tymi czynami uchybić godności urzędu.

We wrześniu sędzia otrzymał nagrodę jubileuszową – 48,2 tys. zł, a neo-KRS przeniosła go w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do pracy. Wyplacono mu w związku z tym ekwiwalent za niewykorzystany urlop – 41,8 tys. zł.

Kierowca siejący strach

Przypomnijmy głośne wydarzenie z lata ubiegłego roku. 18 sierpnia wieczorem świadkowie powiadomili policję o niebezpiecznym rajdzie kampera po ulicach Lubania. Kierowca jechał zygzakami, uderzył w dwa inne samochody i wjechał w bramę jednej z posesji.

Obserwatorzy twierdzili, że kierowcę chroni sędziowski immunitet. – Pan po wszystkim przebrał się i wyszedł na spacer z psem. Mówił, że nikt mu nic nie zrobi – przekazywała lokalnemu portalowi jedna z sąsiadek kierowcy. „Świadczenie relacjonowali, że mężczyzna był pijany i pewny siebie, że nikt mu nic nie zrobi” – podawał lokalny portal eluban.pl, który jako pierwszy poinformował o sprawie.

Policja zatrzymała wskazywanego przez świadków sędziego już w domu, wykonano badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, później kierowca został przewieziony do szpitala. I znów przeszedł badania na obecność alkoholu we krwi. Nieoficjalnie „Wyborcza” ustaliła, że pierwsze wskazanie alkometru wyniosło 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

Niebezpiecznym kierowcą okazał się według ustaleń organów sędzia Dariusz K., jeden z bohaterów tzw. afery hejterskiej, a za czasów ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry prezes jeleniogórskiego sądu okręgowego. Po wyborach – gdy ministrem sprawiedliwości został Adam Bodnar – Dariusz K. został skierowany do pracy w sądzie rejonowym.

Wniosek o uchylenie immunitetu

Sędziemu obciążają zeznania naocznych świadków, opinie biegłych, ale

też nagrania obserwatorów oraz monitoring.

Zastępca rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w Zielonej Górze postawił sędziemu w pierwszej kolejności zarzuty dyscyplinarne za jazdę kamperem w stanie nietrzeźwości, uderzenie autem w inne pojazdy i ogrodzenie. Z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, że sędzia miał we krwi 2,26 promila alkoholu. W Polsce stan nietrzeźwości zaczyna się od 0,5 promila. Od grudnia sędzia ma postawiony także zarzut związany z nieujawnieniem kampera w oświadczeniu majątkowym.

Sędzią zajmuje się także prokuratura. Najpierw okoliczności sprawy ustalała Prokuratura Rejonowa w Lubaniu, ale postępowanie zostało przekazane do Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. Aby postawił sędziemu zarzuty karne, konieczna jest zgoda Sądu Najwyższego na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Z naszych ustaleń wynika, że śledczy skierowali wniosek o uchylenie immunitetu sędziemu K. do Izby Odpowiedzialności Zawodowej.

– 16 grudnia 2025 r. skierowany został wniosek do Sądu Najwyższego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Dariusza K. We wniosku opisano dwa czyny, co do których zarzut chciałby postawić prokurator. Jeden – kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, drugi – złożenie nieprawdziwego oświadczenia majątkowego. – przekazuje „Wyborczej” prok. Łukasz Wojtasik z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze.

Obecnie sędzia K. pobiera miesięcznie świadczenie w wysokości ok. 18 tys. zł

To, że sędzia przeszedł w stan spoczynku, nie uchroni go przed odpowiedzialnością. Wobec sędziego emeryta może być prowadzone postępowanie dyscyplinarne i karne (po uchyleniu mu immunitetu).

– Pod tym względem sędziowie w stanie spoczynku podlegają podobnym regulacjom jak sędziowie „czynni” – odpowiadał „Wyborczej” sędzia Tomasz Skowron, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze. Przykładowo przepisy pozwalają karać sędziów emerytów upomnieniem, naganą, obniżeniem uposażenia czy też pozbawieniem prawa do stanu spoczynku wraz z prawem do uposażenia.



• Sąd Rejonowy w Lubaniu, to tutaj orzekał sędzia Dariusz K. FOT. MAREK BAZAK/EAST NEWS

Stan spoczynku, nagroda jubileuszowa i ekwiwalent za urlop

W związku z podejrzeniem jazdy kamperem po alkoholu decyzją ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka sędzia K. był od 20 sierpnia zawieszony. Sąd Najwyższy uznał tę decyzję za prawidłową i przedłużył ją do 1 grudnia. Tyle że nie miało to większego znaczenia: K. był stale nieobecny w pracy od 11 września 2024 r., a nieobecność spowodowana była stanem jego zdrowia – przedkładał zwolnienia L4.

Według ustaleń „Wyborczej” sędzia K. niedługo po rajdzie kamperem przeszedł na sędziowską emeryturę. Wniosek w tej sprawie złożył jeszcze przed tym zdarzeniem.

10 września 2025 r. neo-KRS podjęła uchwałę o przeniesieniu sędziego w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków sędziego z powodu choroby lub utraty sił. Decyzja orzecznika była zaskarżona przez ZUS, komisja jednak podtrzymała decyzję o niezdolności sędziego do pracy.

Wcześniejszy stan spoczynku (przed 65. rokiem życia) oznacza, że sędzia pobiera świadczenie w wysokości 75 proc. wynagrodzenia zasadniczego – powiększonego o dodatek za wysługę lat. Obecnie sędzia K. pobiera więc miesięcznie świadczenie w wysokości ok. 18 tys. zł.

Z naszych ustaleń wynika, że sędzia we wrześniu otrzymał 48,2 tys. zł nagrody jubileuszowej. Na tym nie koniec. W związku z przejściem w stan spoczynku sędziemu wyplacono ze środków publicznych także ekwiwalent za niewykorzystany urlop wysokości 41,8 tys. zł.

– Te wszystkie kwoty mogą bulwersować opinię publiczną, nas, sędziów, także to oburza, ale to efekt obowiązujących przepisów – mówi nam jeden z doświadczonych sędziów.

K. zaprzeczał wówczas, by to on był autorem wiadomości i by kiedykolwiek był członkiem grupy. Dotychczas wobec sędziego K. nie były formułowane zarzuty czy wnioski o uchylenie immunitetu w śledztwie dotyczącym afery hejterskiej. ●

Kim jest sędzia K.?

Dariusz K. w czasach Ziobry wiązano z aferą hejterską opisywaną przez Onet i „Wyborczą”. Według informacji mediów sędzia był na jednym z komunikatorów uczestnikiem grupy „Kasta”, której członkami było wielu sędziów awansowanych za czasów PiS, zaangażowanych w oczernianie sędziów walczących o praworządność. K. obciążały screeny z rozmów, które dotarły do dziennikarzy. Sam

K. zaprzeczał wówczas, by to on był autorem wiadomości i by kiedykolwiek był członkiem grupy. Dotychczas wobec sędziego K. nie były formułowane zarzuty czy wnioski o uchylenie immunitetu w śledztwie dotyczącym afery hejterskiej. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl/kraj

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/3441570



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Prezydent Miasta Białegostoku

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

- Oznaczenie nieruchomości:** niezabudowana nieruchomość położona w Białymstoku, oznaczona w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębem 11 – Śródmieście numerami 966/2 o pow. 0,0551 ha, 977/2 o pow. 0,0211 ha, 978/2 o pow. 0,0420 ha, 979/4 o pow. 0,0643 ha i 980/4 o pow. 0,0473 ha, o łącznej powierzchni 0,2298 ha, arkusz 18, użytek: Bp. Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer BI1B/00079494/1.
- Cena wywoławcza nieruchomości: 10 000 000,00 zł.**
- Termin i miejsce przetargu: 19 marca 2026 r. (czwartek), godz. 11:00,** sala nr 10 Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1.
- Wysokość wadium: 1 000 000,00 zł, termin wpłaty wadium do dnia 12 marca 2026 r.** Za datę wpłaty uważać się będzie datę zaksięgowania wadium na rachunku bankowym sprzedającego.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, internet – strona www.bip.bialystok.pl, zakładka „przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Departament Skarbu Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 (pokój 701, tel. 85 869 60 36).

„Chiny potrzebują współpracy z Zarem bardziej niż tańców ruskiego niedźwiedzia”

Strategia sojuszników Ukrainy nie zdała egzaminu. Najwyższy czas zastanowić się nad nowymi sposobami, które pozwolą pokonać Rosję.

Władysław Inoziemcew*

Tak jak pod koniec 2021 roku Putin wysuwał żądania absolutnie dla Zachodu nie do przyjęcia, tak i w końcu roku przeszłego domagał się ustępstw, na które nie może zgodzić się Ukraina.

I choć rozmowy o zakończeniu wojny trwają, Kreml szuka pretekstów dla jeszcze większego usztywnienia swego stanowiska, po to, żeby wykręcić się od porozumienia o pokoju.

W tej sytuacji trzeba zapytać, czy można znaleźć nowe sposoby nacisku na Moskwę, którymi da się zmusić ją do pokoju? Jakie wcześniejsze pomyłki powinien wziąć pod uwagę świat zachodni i jakie wnioski z ostatnich czterech lat wojny należy wyciągnąć, żeby przywrócić pokój Europie i zagwarantować istnienie Ukrainy jako niezależnego i, jeśli się uda, rozkwitającego państwa?

Wojna w Ukrainie. Oba elementy strategii sojuszników zawiodły

Wkrótce po agresji Rosji na Ukrainę stało się oczywiste, że wsparcia Kijowowi gotowe są udzielić USA, Wielka Brytania, kraje UE i inne demokracje od Australii po Kanadę i od Japonii do Norwegii. Robiły to na dwa główne sposoby, przekazując broń i okazując pomoc finansową, a także nakładając sankcje ekonomiczne na Rosję.

Stawiały przede wszystkim na to, że Kreml, który liczył na blitzkrieg, nie będzie w stanie długo prowadzić wojny. Rosja, pozbawiona dochodów z ropy i gazu oraz inwestycji zachodnich, miała pogryźć się w kryzysie gospodarczym.

Oba elementy tej strategii zawiodły, co stało się oczywiste najpóźniej wiosną 2023 r.

Po pierwsze, Kreml znalazł odtrutkę na niebezpieczne społeczne skutki mobilizacji. Kwoty przeznaczane na armię najemną odsunęły to, co Putin uważał za największe dla siebie zagrożenie, czyli masową złość, którą wywołał jesienią 2022 r., zarządzając brankę.

Na dodatek gospodarka rosyjska ustabilizowała się, znalazła nowe drogi eksportu i źródła importu, a zamrożenie rezerw Rosji w obcych bankach nie doprowadziło do krachu finansowego.

Do tego państwa zachodnie w takiej czy innej formie odmówiły Ukraincom dostaw broni, która pozwoliłaby im wymierzyć ciosy niszczące cele na terytorium Federacji Rosyjskiej: bały się, że spowodują Rosję do jądrowego czy konwencjonalnego uderzenia w Europę.

Tak więc już trzy lata temu należało uznać, że koalicji proukraińskiej nie wystarczy determinacji, by zatrzymać wojnę. I należało pomyśleć o skorygowaniu strategii.

Jaka powinna być odpowiedź? Tak, można nadal (jak to się zresztą dzieje) „kon-



solidować stanowiska” USA i Europy. Europejczycy mogą wychwalać pokojowe wysiłki Donalda Trumpa, a on sam nazywać wszystkich swoich partnerów (w tym i prezydenta Polski, którego nazwiska nie jest w stanie wypowiedzieć) „wielkimi przywódcami”.

Ale to nie zmienia faktu, że gospodarcze posunięcia Zachodu nie mogą zmusić Rosji do zakończenia agresji, a ona sama z powodzeniem układa kontakty ze wszystkimi pozostałymi państwami, przede wszystkim z Chinami i częściowo z Indiami. A problem nawet nie w tym, że Pekin kupuje u Moskwy ropę i gaz, lecz w tym, że stał się dla niej „supplier of last resort”, czyli dostawcą ostatniej instancji, zaopatrującym ją we wszystko, co niezbędne.

Próba rozłączenia Chin i Rosji nie musi być beznadziejna

Zamiast zatem wygłaszać wzajemne zachwyty i pochwały Amerykanie i Europejczycy powinni rozpocząć rzeczowy dialog z jedynym w świecie człowiekiem, który mógłby zatrzymać Putina – Xi Jinpingiem.

Wielu powie, że to puste fantazje. Było już przecież sporo prób nacisku na Chiny i dyskusji o tym, że Rosję można od nich

oderwać, a wszystkie okazywały się oderwane od rzeczywistości. Ale ta porażka mówi tylko o nieprawidłowo postawionym zadaniu i błędnych metodach. To, że Rosji nie da się oderwać od Chin, nie znaczy, że nie da się skłonić Chin, by odwróciły się od Rosji.

Biednego darmozjada nie uda się oderwać od bogatego sponsora. Ale sponsor może porzucić klienta, jeśli zrozumie, że pomaganie pasożytowi mu szkodzi.

Chiny kupują od Rosji surowce, które bez trudu mogą nabyć gdzie indziej. Rosja z Chin sprowadza to, czego nikt inny jej nie dostarczy.

Dlatego próba rozłączenia Chin i Rosji wcale nie musi być taka beznadziejna.

Ostatnie lata pokazały, że Pekin nie poddaje się zachodnim naciskom, ale czy to znaczy, że możliwości współdziałania się wyczerpały? Dlaczego nikt nie zaproponował transakcji, choćby otwarcia rynków amerykańskiego i europejskiego, nowych mechanizmów współpracy w sferze technologii czy też współpracy w sferze bezpieczeństwa w zamian za przyłączenie się Chin do sankcji nałożonych na Rosję?

Chiny potrzebują współpracy z Zachodem o wiele bardziej niż tańców ruskiego niedźwiedzia. Nikt jednak nie zaproponował im takiej wymiany. Czy nie czas zrewidować dotychczasowego stanowiska, tym bardziej że dzisiejszy kurs sprzyja nie tylko izolacji Rosji, co konsolidacji dziesiątków państw globalnego Południa w koalicji antyzachodniej? Ogromną panikę, jaką wywołałaby na Kremlu sama tylko gotowość Zachodu na taki krok, trudno sobie wyobrazić.

Sankcje wobec Rosji. „Grajcie na zdradę funkcjonariuszy”

Kolejną kwestią jest ocena sytuacji politycznej w samej Rosji. Od samego początku wojny Zachód jako alternatywę Putina przyjął tak zwanych „dobrych Rosjan”: dysydentów, zwolenników demokracji, wartości zachodnich, przeciwników agresji. Ich retoryka cieszyła przywódców zachodnich i skłaniała do pomagania emigrantom politycznym.

A dla urzędników rosyjskich i przedstawicieli wielkiego biznesu były tylko sankcje. Taka taktyka okazała się według mnie bardzo niepraktyczna.

Z jednej strony wśród emigrantów rosyjskich nie ma nikogo, kto kulminacyjnego punktu kariery nie miałby za sobą. Większość z tych uczciwych, porządnych ludzi nie ma żadnego wpływu na to, co dzieje się w Rosji i nawet nie bardzo orientuje się, co dzieje się w kraju. Nauczycieli się mówić to, co chcą od nich usłyszeć na Zachodzie, i na tym zarabiać.

Ci, którzy z zagranicy domagają się dekolonizacji i zniszczenia imperium, są w oczach nawet antyputinowskich Rosjan nie bardzo poważni. Innymi słowy, potencjalni emisariusze przemian już od dawna nie są młodymi, dynamicznymi rewolucjonistami. Wiązać z nimi można iluzje, a nie nadzieje.

Z drugiej strony absolutnie błędnym jest pogląd, że elity rosyjskie składają się wyłącznie z wielbicieli Putina, że biznesmeni tylko marzą o tym, by płacić więcej podatków, a czynownicy co rano modlą się za swoich naczelników. Przypomnę rozpad ZSRR i upadek komunizmu. Motorem ówczesnej dekolonizacji okazali się regional-

Biednego darmozjada nie uda się oderwać od bogatego sponsora. Ale sponsor może porzucić klienta, jeśli zrozumie, że pomaganie pasożytowi mu szkodzi

chodem wiedzia”



• Moskwa,
9 stycznia
2026 r. Rosyj-
scy żołnierze
na tle Teatru
Bolszoi
FOT. REUTERS / RAMIL
SITDIKOV

ni biurokraci-komuniści, którzy z radością przepoczwarzyli się w przywódców suwerennych państw. A ważnymi przedsiębiorcami stali się czerwoni dyrektorzy do niedawna państwowych fabryk.

Jeśli reżim putinowski kiedyś padnie, to za przyczyną walk wewnątrz elity; jeśli kraj się rozpadnie, to przede wszystkim w wyniku zdrady funkcjonariuszy Jednej Rosji, a nie przez to, że idee i życzenia emigrantów staną się marzeniami obywateli, którzy zostali w Rosji.

Uważam, że dzisiaj najsilniejszym sygnałem zbliżającego się niebezpieczeństwa byłaby dla Kremla zmiana orientacji polityków zachodnich i nowy cel w postaci rozbicia elit rosyjskich.

Manipulowanie sankcjami i zdejmowanie ich z wybranych oligarchów musiałyby zrodzić podejrzenia co do lojalności ludzi bliskich Kremlowi. Przecieki informacji o działalności wyższych urzędników, otwarte wyrażanie poparcia dla separatyzmu (a nie samozwańczych separatystów), gotowość zagwarantowania azylu dla porzucających kraj lojalistów, przyjęcie programów pomocy dezerterskiej – to wszystko byłoby bardzo skuteczne.

Taka zmiana stanowiska mogłaby przynieść efekt rewolucyjny w samej Rosji. Bo ogromnie wielu ludzi z realnym doświadczeniem, pieniędzmi, wpływami i władzą zastanowiłoby się nad możliwością zmiany swego życia. A to wszystko nie kosztowałoby Zachodu nawet grosza.

W Ukrainie też potrzebne są zmiany

Po trzecie. Ważnym wnioskiem, jaki dawno już należałoby wyciągnąć, jest koniecz-

ność przeformatowania sytuacji w Ukrainie. Od lata 2023 roku dynamika wojny stała się dla Kijowa tylko obronną, a to daje Moskwie poczucie, że wcześniej czy później uda się jej osiągnąć zwycięstwo. To jest niezwykle ważne, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę psychologię Putina i dyktatorski charakter jego władzy.

To, że Rosja nie bacząc na kolosalne straty, ryzyko upadku gospodarczego i eskalację konfrontacji, nie chce iść na rozwiązanie pokojowe, wskazuje, że oporu Kijowa na Kremlu nie uważają za poważne zagrożenie.

Kreml z wielką radością przyjął niedawny skandal korupcyjny w Ukrainie, ponieważ uwierzył, że Zachód przestanie finansować kraj, w którym ważni ludzie rozkradają pomoc zagraniczną.

Po to, by na Kremlu zrozumieli, że te nadzieje są złudne, potrzeba czegoś więcej niż tylko obietnice przyjęcia Ukrainy do UE po zakończeniu wojny czy też sformułowanie gwarancji jej bezpieczeństwa.

Skuteczniejszym i bardziej prawidłowym byłoby zaproponowanie Kijowowi, by zgodził się „tu i teraz” na system przypominający zewnętrzne zarządzanie spółek, znajdujących się na skraju bankructwa.

Wyposażeniem i finansowaniem armii ukraińskiej powinni się bezpośrednio zająć sojusznicy. Fabryki sprzętu powinny powstawać przy granicach z Ukrainą po stronie europejskiej tak, by nie stawały się celem ataku Rosji.

Przy tym w każdym ukraińskim ministerstwie, w każdej firmie państwowej powinni pojawić się jako wiceministrowie lub wiceprezesi przedstawiciele krajów sponsorów, którzy mieliby prawo kontrolować wszelkie potencjalnie korupcyjne transakcje.

To nie powinno być przyjmowane jako zamach na suwerenność państwa ukraińskiego. Ona jest zagrożona przecież tylko przez Rosję.

Celem proponowanych posunięć byłoby wyłącznie podniesienie efektywności obrony kraju. Kremlowi trzeba pokazać, że Zachód nie tylko „nie da Ukrainie przegrać”, ale, że chce, by ona zwyciężyła, a wszelkie jej ustępstwa uważa za swoje porażki. Innymi słowy, trzeba odebrać otoczeniu Putina jego wiarę w nieuniknione wojenne zwycięstwo. Trzeba zademonstrować Moskwie, że korupcja w elitach ukraińskich została pokonana, a ich niekompetencja czy irracjonalność jest korygowana przez kontrolę z Zachodu.

Dziś Putin intensyfikuje swoje prowokacje wobec Europy, bo już uważa „kwestię ukraińską” za w zasadzie zamkniętą i przechodzi na nowy etap wojny. I dlatego właśnie należy mu pokazać, że rzeczy mają się inaczej.

Mogę się mylić co do niektórych propozycji, ale wydaje mi się, że dziś nie wolno nie zauważać procesów, które bez wątpienia wymagają, jeśli nie absolutnej zmiany, to poważnego skorygowania strategii i taktyki rządów zachodnich. Cztery lata i milion ofiar wystarczy, by choć zastanowić się nad tym, co należy zmienić. ●

***Władisław Inoziemcew** – ekonomista, współzałożyciel Centrum Analiz i Strategii w Europie (CASE) w Nikozji.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34415784

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415497

Sygn.akt I Ns 1413/25

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Żywieckiego z udziałem Powiatu Żywieckiego - Powiatowego Zarządu Dróg, Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach o uregulowanie własności działki o nr **10830 o powierzchni 0,2199 ha położonej w Gilowicach**, wchodzącej w pas drogi powiatowej nr S 1413 relacji Moszczanica - Gilowice - Ślemień - Lachowice, przy czym działce o nr 10830 odpowiada nr 1. kat 2645/6 powstałej z podziału działki 2645/1, dla której nie założono Lwh **przez zasiedzenie z dniem 9 maja 1985 r. na rzecz Skarbu Państwa.**

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane roszczone sobie pretensje do nieruchomości opisanej wyżej, aby w terminie 3 miesięcy zgłosiły swoje roszczenia w w/w sprawie - pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia jeśli zostanie ono wykazane.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415497



PREZYDENT MIASTA RACIBÓRZ

ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż działek gruntu, położonych w Raciborzu
przy ul. Mikołowskiej

lp.	WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU	
1.	Położenie i opis nieruchomości	Działki położone są w Raciborzu przy ul. Mikołowskiej. Bezpośrednie otoczenie nieruchomości stanowią tereny rolnicze oraz tereny produkcyjno-usługowe. Przedmiotowy teren był dotychczas użytkowany rolniczo na podstawie terminowych umów dzierżawy, które uległy rozwiązaniu. W roku 2025 Gmina Racibórz zakończyła realizację inwestycji pn. „Przebudowa i budowa drogi dojazdowej wraz z rondem do terenów inwestycyjnych położonych przy ul. Mikołowskiej w Raciborzu - uzbrojenie terenów inwestycyjnych przy ul. Mikołowskiej w Raciborzu”.
2.	Oznaczenie geodezyjne	1) nr 119/2 k.m. 25 obręb Ostróg o powierzchni 0,5005 ha , 2) nr 119/3 k.m. 25 obręb Ostróg o powierzchni 0,4342 ha , 3) nr 119/10 k.m. 25 obręb Ostróg o powierzchni 0,4126 ha .
3.	Numer księgi wieczystej	GL1R/00031754/3
4.	Forma zbycia nieruchomości	Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek
5.	Cena wywoławcza netto	1) nr 119/2 k.m. 25 obręb Ostróg – 567 000 zł , 2) nr 119/3 k.m. 25 obręb Ostróg – 493 000 zł , 3) nr 119/10 k.m. 25 obręb Ostróg – 468 000 zł . Cena uzyskana w wyniku przetargu powiększona zostanie o podatek od towarów i usług według stawki 23%, stosownie do przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
6.	Termin i miejsce przetargu	Przetarg na sprzedaż działek odbędzie się w dniu 17 marca 2026 r. o godzinie 11.00 , w sali nr 125, w I piętrze Urzędu Miasta Racibórz przy ul. Króla Stefana Batorego 6.
7.	Wadium	50 000 zł na każdą z działek oddzielnie, winno być uznane na rachunku gminy najpóźniej w dniu 10 marca 2026 r.
8.	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Działki nr 119/2 i 119/3 zlokalizowane są na terenach oznaczonych symbolem: – J1P – Tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów. Na działkach wrysowano: 1) Kanalizację sanitarną. 2) Strefy techniczne. 3) Linie energetyczne 15kV. 4) Wodociąg. Działka nr 119/10 zlokalizowana jest na terenach oznaczonych symbolem: – J23/1PU – Tereny produkcyjno-usługowe. Na działkach wrysowano: 1) Strefę obserwacji archeologicznej. 2) Strefę ochronną od napowietrznej linii elektroenergetycznej. 3) Obszar, na którym prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi jest niskie i wynosi 0,2% – raz na 500 lat. 4) Obszar obejmujący tereny narażone na zalanie w przypadku zniszczenia lub uszkodzenia wału przeciwpowodziowego. 5) Napowietrzna linia elektroenergetyczna średniego napięcia (SN). 6) Granicę obszaru wymagającego przekształceń.
9.	Miejsce wywieszenia ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, usytuowana w budynku Urzędu Miasta Racibórz, II piętro
10.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Biułetyń Informacji Publicznej Urzędu Miasta Racibórz pod adresem www.bipraciborz.pl , zakładka Rejstry/Rejestr przetargów nieruchomości/Ogłoszenia o przetargach/ Sprzedaż; strona internetowa Urzędu Miasta Racibórz www.raciborz.pl , podstrona Urząd, zakładka Baza nieruchomości
11.	Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Urząd Miasta Racibórz, ul. Króla Stefana Batorego 6, Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pokój 215, tel. 32 755 07 41, e-mail: gn6@um.raciborz.pl

Tak Trump przykrywa fatalne dane o bezrobociu w USA

W 2025 roku w USA powstało ok. 600 tys. nowych miejsc pracy – to najslabszy wynik w roku bez recesji od 2003. Ale Donald Trump tak rozegrał media, że te zajmują się przyszłością ustępującego szefa Fed.

Ireneusz Sudak

Gdy Donaldowi Trumpowi nie idzie, wrzuca mediom temat zastępczy. A że tradycyjne i niezależne media, które mogłyby wypunktować jego potknięcia, dogmatycznie traktują niezależność banków centralnych, Trump z łatwością „triggeruje” mainstream poprzez regularne ataki na szefa Fed Jerome’a Powella (który kończy swą kadencję w maju).

Tak było w kwietniu (kryzys na giełdzie związany z wprowadzeniem cel), w lipcu (niezadowolenie z braku odtajnienia tzw. listy Epsteina) i tak jest teraz.

Sądny piątek: Powell dostaje wezwanie i dane o bezrobociu

W grudniu Bureau of Labor Statistics (BLS), czyli amerykański urząd statystyczny, podał dane o bezrobociu i zatrudnieniu w USA. Wyniki nie są bardzo złe, ale nie spełniają kryteriów hasła „Make America Great Again”: bezrobocie w grudniu wyniosło 4,4 proc. – najwięcej od 2021 roku.

Ale co gorsza, w całym 2025 roku amerykańskie firmy stworzyły 584 tys. miejsc pracy poza rolnictwem. W 2024 roku – stworzyły 2 mln. Jak podaje CNBC, to najgorszy wynik w roku bez recesji od ponad 20 lat. Gorsze dane były tylko w czasie prawdziwych kryzysów gospodarczych w 2009 roku i w 2020 roku (pandemia). To jest „dorobek” nowej polityki ekonomicznej prezydenta USA Donalda Trumpa, który przecież chciał poprzez cła zbudować na nowo amerykański przemysł i przenieść produkcję na kraj.

Indeks sentymentu wśród konsumentów amerykańskich, opracowywany przez Uniwersytet Michigan, utrzymuje się blisko najniższych wartości – w styczniu wyniósł 54 pkt. W listopadzie 2024 roku, gdy prezydentem był Joe Biden, wyniósł 76,9 pkt.

Jak podaje serwis biznesowy MarketWatch, liczba Amerykanów zmuszonych do pracy w niepełnym wymiarze godzin z powodu kryzysu (chodzi o sytuację, w której pracodawca ogranicza godziny pracy z powodu braku zamówień i/lub klientów) wzrosła w ciągu roku o milion, czyli prawie o 25 proc.

Tymczasem dokładnie w dniu publikacji danych o bezrobociu (Trump poznał je prawdopodobnie dzień wcześniej) nominowany przez Donalda Trumpa w 2018 roku, czyli w czasie jego pierwszej kadencji szef Fed, Jerome Powell, otrzymał od agentów FBI wezwanie do złożenia zeznań w śledztwie karnym prowadzonym przez prokuraturę federalną.

Śledczy mają za zadanie sprawdzić, czy Powell okłamał Kongres w sprawie skali i kosztów remontu siedziby Rezerwy Federalnej. „Budowlaniec” Trump twierdzi, że kosztujący 2,5 mld dol. remont moż-

• 24 lipca 2025 r. Prezydent USA Donald Trump i szef Fed Jerome Powell w remontowanym wówczas budynku banku centralnego USA

FOT. REUTERS / KENT NISHIMURA



na przeprowadzić za zdecydowanie mniejsze pieniądze.

Regularne ataki na Powella w celu odwrócenia uwagi mediów od istoty sprawy to już stały element polityki Donalda Trumpa. Ale tym razem Powell wydał oświadczenie w formie filmu wideo, w którym po raz pierwszy odpiera zarzuty i oskarża administrację USA o próbę upolitycznienia banku centralnego.

„Murem za Powellem”

– To są preteksty. Groźba postawienia zarzutów karnych jest konsekwencją tego, że Rezerwa Federalna ustala stopy procentowe w oparciu o naszą najlepszą ocenę tego, co będzie służyć społeczeństwu, a nie zgodnie z preferencjami prezydenta – powiedział w niedzielę Powell. Trump odbił piłeczkę, że nic nie wie o śledztwie i sprawa nie ma nic wspólnego z presją na obniżkę stóp procentowych.

Ekonomiści i analitycy zastanawiają się, co to wszystko może oznaczać.

– [Wystąpienie Powella] to był przekaz buntu, ale to nie znaczy, że zadziała – powiedziała Bloombergowi Sarah Binder, profesor nauk politycznych na Uniwersytecie Washingtona i współautorka książki „Mit niepodległości: Jak Kongres rządzi Rezerwą Federalną”. – Choć Powell był odważny, Fed gra defensywnie. Trudno powstrzymać Trumpa przed osiągnięciem tego, czego chce – dodała

Rynki finansowe z mniejszą powagą niż media traktują kolejne decyzje i postępowania administracji Trumpa. Dzień po ujawnieniu informacji o śledztwie w sprawie remontu Fed Amerykańskie indeksy notowały nowe szczyty.

– Fakt, że rynki przyjęły wezwanie Powella [do złożenia wyjaśnień] ze spokojem, wzmocni przekonanie Trumpa, że ma zielone światło, aby zaatakować prezesa Fed – twierdzi radnykalny, prawnicowy były doradca Trumpa Steve Bannon.

– Rynki akcji i obligacji ewidentnie wspierają prezydenta. A dlaczego? Ponieważ jego sposób zarządzania gospodarką je wzbogacił – twierdzi Bannon, ale przemilcza fakt prawie 20-procentowej przeceny indeksu S&P w kwietniu 2025 roku przy okazji ogłoszenia cel i ryzyka prawdziwego krachu amerykańskich obligacji w tamtym czasie.

Prezesi innych banków centralnych, w tym prezesa Europejskiego Banku Centralnego Christine Lagarde, (trudno żeby było inaczej) okazali solidarność „branżową” i zapewnili o swoim wsparciu dla prezesa Powella. To, co zaskakujące, to poparcie zwykłych, ale też sympatyzujących z demokratami ludzi, którzy tworzą memy, filmiki z hasłem „Jesteśmy Powellem” (z ang. We are Jerome Powell).

Oficjalne konto Partii Demokratycznej na TikToku opublikowało nawet klip popierający Powella, a na rynek trafiły też koszulki „uwolnić Jay’a Powella” w cenie 23 dol. (plus podatek).

Trump uzyskał efekt mrozący

Na pytanie, co będzie dalej, zdaje się, że nikt nie zna dobrej odpowiedzi. Z jednej strony Donald Trump mimo swoich wielokrotnych zapowiedzi z kampanii wyborczej nie przekroczył czerwonej linii i nie usunął Powella ze stanowiska – ograniczył się do słownych ataków, do których teraz dorzucił śledztwo w sprawie karnej. Ale Powell cały czas pełni swoją funkcję i deklaruje niezależność.

Z drugiej strony Trump swoimi działaniami już wpływa na Fed – w sierpniu usunął Lisę Cook z Rady Gubernatorów Rezerwy Federalnej, powołując się na zarzuty fałszowania dokumentów w celu uzyskania korzystnych warunków kredytu hipotecznego.

Jak wynika z informacji serwisu Axios, sekretarz skarbu Scott Bessent miał powiedzieć Trumpowi, że dochodzenie Departamentu Sprawiedliwości wobec szefa Fedu „narobiło bałaganu” i może zaszkodzić rynkom.

Ponadto szarża na Powella może mieć paradoksalnie odwrotny skutek i Powell dłużej zostanie na stanowisku. Szefa Fed wskazuje prezydent, ale kandydatura musi uzyskać zgodę Senatu w głosowaniu. Tymczasem działanie Trumpa krytykują republikanicy senatorowie.

– Będę się sprzeciwiał się wszystkim nominacjom Trumpa do Fedu, dopóki sprawa nie zostanie wyjaśniona. Osoby stojące za „mściwym postępowaniem karnym” wobec Powella powinny „dorosnąć i udzielić prezydentowi lepszych rad” – powiedział republikanin senator Thom Tillis z Karoliny Północnej telewizji ABC News.

Inny republikanin z Komisji Bankowej Senatu, John Kennedy z Luizjany, powiedział dziennikarzom, że zna Powella „całkiem dobrze” i byłby „zszokowany, gdyby zrobił cokolwiek złego”. – Potrzebujemy tej awantury jak dziury w głowie – dodał Kennedy.

Kadencja Powella upływa w maju i jest mało prawdopodobne, że sprawa będzie miała ciąg dalszy – za 24 godziny niewiele osób będzie o niej pamiętać. Prawdziwym adresatem Powell-gate jest przyszły szef Rezerwy Federalnej, którego Trump ma wskazać w ciągu kilku tygodni. Oskarżenia wobec Powella z oczywistych względów mogą wywołać u jego następcy efekt mrozący i ograniczyć jego niezależność. Trump pokazał, że wystarczy mieć człowieka, a paragraf się już znajduje. ●

Szarża na Powella może mieć, paradoksalnie, odwrotny skutek i Powell dłużej zostanie na stanowisku. Szefa Fed wskazuje prezydent, ale kandydatura musi uzyskać zgodę Senatu w głosowaniu. Tymczasem działanie Trumpa krytykują republikanicy senatorowie

Plaga oszustw na złocie

– Klient oddał w zastaw złotą sztabkę, a ta się rozkleiła. Powiadomiliśmy policję o oszustwie – mówi nam pracownik lombardu Gold-Art z Koła. Rekordowe ceny złota sprawiły, że na rynku jest coraz więcej oszustów.

Ireneusz Sudak

Cena uncji złota niemal codziennie bije rekord. Obecnie to prawie 4600 dol., czyli jakieś 16,5 tys. zł. W ciągu roku ceny złota wzrosły o 72 proc. Trwająca gorączka przyciąga oszustów. Informacje o podrobionej złotej sztabce z załączonym zdjęciem krąży już w sieci. Fotografia jest tak niewiarygodna, że wygląda jak wygenerowana przy pomocy ChataGPT. Przedstawia złotą sztabkę o masie prawdopodobnie 1 g, w której szczerolote jest tylko pokrycie – reszta to inny metal, prawdopodobnie wolfram. Wnętrze sztabki jest widoczne, bo wierzchnia warstwa została rozklejona albo rozerwana.

– Lombard Gold-Art z Koła ostrzeża przed fałszywymi sztabkami złota, które trafiły do obiegu. Oszustwo jest sprytne, pierwsza warstwa to prawdziwe złoto w odpowiedniej próbie,



• Ceny złota biją rekordy. W ciągu roku wzrosły o 72 proc. FOT. SHUTTERSTOCK

a sztabka zabezpieczona jest certyfikatem. (...) Ciekawostka przyrodnicza: wolfram ma gęstość zbliżoną do złota. Dlatego taka czekoladka w srebku ma prawo się udać, a tak zwana ulica ma prawo się nabrać – napisał Marcin Daszkiewicz, który zawodowo zajmuje się wykrywaniem nadużyć w firmie Provident Polska.

Wcześniej, 10 stycznia, informacje o oszustwie opublikował na Facebooku sam lombard.

Zadzwoniliśmy do Gold-Art z Koła zapytać, czy opisywana historia jest prawdziwa. – Potwierdzam, zostali-

śmy oszukani, ale nie chciałbym tego nagłaśniać – słyszymy od pracownika lombardu.

Lombard wyjaśnia

Jak mówi pracownik lombardu, klient oddał w zastaw 1-gramową sztabkę złota. Początkowo nic nie wzbudzało podejrzeń, bo sztabka miała certyfikat autentyczności.

Widnieje na niej informacja o mennicy Argor-Heraeus (widać niewyraźny napis), próbie (999,9) i stempel „Melter Assayer”, co oznacza tyle, że złoto ma certyfikat autentyczności.

– Jak zorientowali się państwo, że to podróbka? Czy decydująca była waga? – dopytuję.

– Nie chcę o tym mówić, żeby nie zdradzać naszych sposobów. Sprawa trafiła na policję. Jeśli ktoś chce mieć pewność, czy ma do czynienia z prawdziwym złotem czy podróbką, jedynym pewnym sposobem jest spektrometr – tłumaczy mi pracownik lombardu.

Spektrometry wykorzystują jubilerzy, złotnicy czy lombardy w celu sprawdzenia autentyczności złota. To niewielkie urządzenie wielkości testera albo dużego kalkulatora z długopisem, które prześwietla promieniami rentgenowskimi metal, podając jego dokładny skład chemiczny.

Jak sprawdzić?

Autentyczność złota można sprawdzić w dużych zakładach jubilerskich albo wyspecjalizowanych punktach skupu metali szlachetnych za kilkanaście-kilkadziesiąt złotych. Można też przyłożyć zwykły magnes.

Jak tłumaczy jedna z firm jubilerskich, „złoto i srebro są diamagnetykami – odpychają się od magnesu, typowe podróbki zawierające wolfram, tantal czy molibden są paramagnetykami – są bardzo lekko przyciągane przez magnes. Zależności te pozwalają na szybką weryfikację”.

– To pierwszy taki przypadek od lat, ale faktycznie lombardy są czę-

stym celem oszustów, którzy próbują sprzedać fałszywe złoto. Spotkaliśmy się też z oszustwami u jubilerów: ludzie oddają fałszywe złote obrączki – mówi nam pracownik lombardu.

Okazuje się, że świat fanów numizmatyki i cennych kruszców żyje przypadkami fałszerstw.

„To nie jest czekoladka. Tak wygląda fałszywa sztabka złota rozebrana na czynniki pierwsze. W środku zamiast złota... wolfram. Zdjęcie otrzymałem dzięki uprzejmości Piotra Zgorzyńskiego – autora książki »Fałszerstwa złotych monet XIX / XX wieku«, biegłego sądowego w zakresie złotych monet i sztab” – czytamy w grudniowym wpisie na portalu Numizmatycznym.

Duże, renomowane mennice i dystrybutorzy złota regularnie ostrzegają przed fałszerstwami. Metoda na wolfram wydaje się relatywnie nowa. Wcześniej przez lata złoto udawał tombak, czyli stop miedzi z domieszką cynku – kolor miał złoty, ale nie zgadzała się waga (złoto jest bardzo ciężkie). Wolfram jest za to ciężki, ale nie jest złoty – oszuści więc pokrywają wolframowe pręty albo sztabki cienką warstwą złota. ●

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415625

SYNDYK SPRZEDAJE

zorganizowane części przedsiębiorstwa (ZCP) w ruchu Kampol – Fruit sp. z o.o. w upadłości

(przetwórstwo owocowo-warzywne) w trybie sprzedaży z wolnej ręki:

• Działający zakład produkcyjny w Rykach przy ul. Przemysłowej 12

Cena minimalna przedmiotu sprzedaży netto wynosi:

- 76.547.596,57 zł za grunty, budynki, budowle, maszyny i urządzenia, środki transportu (mienie trwałe)
- koszt wytworzenia z zastosowaniem dyskonta 25% za zapasy (mienie ruchome zmienne)
- wartość nominalna/z opisu i oszacowania z zastosowaniem dyskonta 25% za należności i krótkoterminowe rozliczenia okresowe (wierzytelności zmienne)

W postępowaniu sprzedaży z wolnej ręki jest wymagane wpłacenie wadium w wysokości 7.500.000,00 zł.

• Działający zakład produkcyjny w Milejowie przy ul. Partyzanckiej 11

Cena minimalna przedmiotu sprzedaży netto wynosi:

- 52.228.939,34 zł za grunty, budynki, budowle, maszyny i urządzenia, środki transportu (mienie trwałe)
- koszt wytworzenia z zastosowaniem dyskonta 25% za zapasy (mienie ruchome zmienne)
- wartość nominalna/z opisu i oszacowania z zastosowaniem dyskonta 25% za należności i krótkoterminowe rozliczenia okresowe (wierzytelności zmienne)

W postępowaniu sprzedaży z wolnej ręki jest wymagane wpłacenie wadium w wysokości 5.500.000,00 zł.

Oferty należy składać do dnia 16 lutego 2026 roku do godz. 17 na adres kancelarii notarialnej Pawła Ziemiańczyka, 00-653 Warszawa, ul. Nowowiejska 10 lok. 2. Otwarcie ofert i ewentualna licytacja odbędzie się w kancelarii notarialnej Pawła Ziemiańczyka w dniu 17 lutego 2026 roku o godz. 11.00.

Informacje i dokumenty (opis i oszacowanie, regulamin sprzedaży),
umawianie się na oględziny/wizję – proszę pisać na adres email:
agnieszka.biala@agnieszkabiala.pl

USA po ataku na Wenezuelę

„Taktyczny sukces” czy „karykatura Iraku”?

Przed 3 stycznia siedmiu z dziesięciu Amerykanów sprzeciwiało się użyciu amerykańskiego wojska w Wenezueli. Militaryny sukces operacji nie przełożył się na zmianę opinii.

Smoleński

Choć napięcia na linii Waszyngton – Caracas trwały już od jakiegoś czasu, porwanie wenezuelskiego prezydenta Nicholasa Maduro przez amerykańskie wojsko było zaskoczeniem. Utrzymywanie planów napaści w tajemnicy nie powinno dziwić – operacja była złamaniem prawa międzynarodowego i podeptaniem składanych przez Donalda Trumpa na szlaku kampanijnym obietnic o niewikłaniu się w kolejne konflikty. Była też najpewniej sprzeczna z amerykańską konstytucją.

Bardziej zaskakuje jednak to, że ani rzeczywista stawka, ani strategiczny cel tej operacji nie są jasne, a militaryny sukces za granicą nie przełożył się na narracyjny sukces na froncie wewnętrznym. To z kolei może spowodować desperackie próby ratowania prezydenta przed spektakularną porażką i chaotyczne ruchy – również wobec Europy.

Operację napaści na Wenezuelę przygotowano od miesięcy, ale wiedzę o tych planach miało bardzo wąskie grono osób. Według medialnych doniesień była ona trzymana w tajemnicy nawet przed wiceprezydentem J.D. Vancem i Tulsi Gabbard, która koordynuje amerykańskie agencje wywiadowcze. Akronim jej stanowiska – DNI, od Director of National Intelligence – miano według amerykańskich mediów rozwijać w ostatnim czasie jako „do not invite”, czyli „nie zapraszać”.

Choć sam Vance temu zaprzecza, nie są to informacje całkiem nieprawdopodobne. Wiceprezydent i Gabbard należą bowiem do tej frakcji w Białym Domu, która jest przeciwna wysyłaniu amerykańskich żołnierzy i zasobów za granicę. Niechęć tę, typową dla ruchu MAGA, wynieśli z czasów drugiej wojny w Zatoce Perskiej.

Inwazja na Irak z 2003 roku jest powszechnie uważana za porażkę. Amerykańska lewica krytykowała ją jako imperialną napaść, której jedynym celem był dostęp do ropy. Jak zauważa Noah Rothman z konserwatywnego National Review, dla antybuszystów z prawicy problemem było co innego – nie przelewanie (głównie irackiej) krwi w imię korporacyjnych interesów, lecz to, że wojna ta nie przyniosła USA w zasadzie żadnych korzyści. Grzechy George’a W. Busha były dwa: po pierwsze wciągnął Amerykę w bezsensowną wojnę, a po drugie przyświecające tej wojnie oficjalnie cele, czyli promocja demokracji w Iraku, miały się nijak do rzeczywistych interesów USA.

Irak urósł do symbolu porażki polityki globalnego zaangażowania USA i hasło „America first” odwoływało się do powszechnego poczucia, że czas skupić się na problemach wewnętrznych Ameryki, których nie brakuje.

Sytuację dodatkowo zaciemnia fakt, że administracja Trumpa nie zaoferowała żadnego jasnego wyjaśnienia, czemu porwanie Maduro miało służyć i na jakiej podstawie prawnej operacja została przeprowadzona. Związany z prawicowym American Enterprise Institute profesor prawa z Berkeley Johnny Yoo przekonywał, że atak na Wenezuelę miał



• **Protest przeciwko interwencji Trumpa w Wenezueli, Sao Paulo, 5 stycznia 2026 r.**
FOT. REUTERS / TUANE FERNANDES

podstawy konstytucyjne, ponieważ konstytucja i praktyka polityczna dają prezydentowi prawo do wysłania sił zbrojnych za granicę. Problem w tym, że Białe Dom zaprzeczał temu, by akcja miała charakter działań wojennych; miała to być akcja niejako policyjna, związana ze stawianymi Maduro zarzutami dotyczącymi handlu narkotykami.

Cel akcji też pozostaje niejasny. O obaleniu autorytarnych rządów nie ma co mówić, bo władze w Caracas przejęła twarogłowa przedstawicielka reżimu Delcy Rodríguez. Trump wielokrotnie wspominał o zasobach naturalnych Wenezueli. Zarzucał jej władzom „kradzież amerykańskiej ropy”, mając na myśli przeprowadzoną niecałe dwie dekady temu nacjonalizację wenezuelskiego petroprzemysłu, kosztem między innymi amerykańskiej spółki paliwowej ExxonMobil. Mówił też, że dzięki operacji obalenia Maduro amerykańskie firmy będą wydobywać i sprzedawać wenezuelską ropę. Pomysły te najwyraźniej nie były z nimi konsultowane i spotkały się z umiarkowanym entuzjazmem. CEO ExxonMobil Darren Woods ocenił wprost, że obecnie Wenezuela jest krajem, w którym „nie da się inwestować”, a jakkolwiek powrót firmy musiałby wiązać się ze zmianą prawa w południowoamerykańskim państwie, nie mówiąc o wielomiliardowych inwestycjach w infrastrukturę. Uwaga ta musiała zabolec Trumpa, który stwierdził, że w związku z tym najpewniej „nie dopuści” Exxonu do Wenezueli.

Po kilkudniowym milczeniu napaść i porwanie poparł, choć niechętnie, J.D. Vance. W długim suchym wpisie na X powtórzył oskarżenia, zadając retoryczne pytania, czy USA mają pozwolić „komuniście na kradzież naszych rzeczy na naszej półkuli i siedzieć z założonymi rękami?”.

Nieco inaczej sprawę przedstawił sekretarz stanu Marco Rubio, rzekomo mózgi operacji. Stwierdził, że na miejscu kubańskich władz zaczęłyby się martwić, sugerując tym samym, że w porwaniu Maduro chodziło o usunięcie antyamerykańskiego przywódcy. Po tych stwierdzeniach sam prezydent wystrzelił groźby pod adresem Kolumbii i Meksyku – po raz kolejny oskarżając je o wspieranie handlu narkotykami.

Najważniejszy doradca Trumpa Stephen Miller powiedział wprost, że światem rządzi prawo pięści, a USA jako supermocarstwo zajmą również Grenlandię, jeśli będą tego chcieli

Najważniejszy bodaj obecnie doradca Trumpa Stephen Miller poszedł o krok dalej: w rozmowie z CNN powiedział wprost, że światem rządzi prawo pięści, a USA jako supermocarstwo zajmą również Grenlandię, jeśli będą tego chcieli. Sam Trump wypowiadał się w podobnym tonie, z typową dla siebie skromnością nazywając obecne działania realizacją „doktryny Donroe’a” (to nawiązanie do doktryny Monroe’a, według której strategicznym celem USA jest niedopuszczenie do stworzenia przez potencjalnych wrogów przyczółków na amerykańskiej półkuli).

Innymi słowy, administracja ustami różnych polityków zaproponowała cały wachlarz wyjaśnień inwazji na Wenezuelę – od operacji policyjnej przeciw kryminalistom zamieszkanemu w handel narkotykami przez grabież zasobów naturalnych oraz zmianę władzy w krajach nieprzychylnych USA po neoimperialną projekcję siły. Publicysta New Yorkera Benjamin Wallace-Wells porównał często niespójne przekazy z grą w curling, w której różni przedstawiciele administracji usiłując skierować wypuszczony przez Trumpa kamień – czyli porwanie Maduro – w pożądanym kierunku.

Nie powinno zatem dziwić, że prawicowi komentatorzy również nie mogą się zgodzić co do oceny operacji.

Wspomniany już Rothman 5 stycznia (dwa dni po ataku) ocenił, że operacja była taktycznym sukcesem i strategicznym zwycięstwem, bo skutecznie wyeliminowała antyamerykańskiego dyktatora a wrogim mocarstwom pokazała, że Waszyngton nie będzie się patyczkował. Odmienne zdania był jego redakcyjny kolega Andrew C. McCarthy, który stwierdził, że atak na Wenezuelę tylko zachęci Moskwę i Pekin do podobnych napaści w regionach, które Chiny i Rosja uważają za swoje strefy wpływów. Dziwne milczenie

Moskwy w sprawie porwania Maduro spowodowało, że pojawiły się głosy o dobytym z Putinem targu „Wenezuela za Ukrainę”.

8 stycznia Rothman zmienił ton i ostrzegł, że Trump jest na najlepszej drodze do uczynienia z Wenezueli „lewicowej karykatury Iraku” – czyli napaści, której jedynym celem jest ograbienie innego państwa z ropy. W podobnym tonie wypowiedział się Gregg Priddy w National Interest, publikując tekst o wiele mówiącym tytule „Jeśli to wojna o ropę, to z pewnością jest ona głupia”.

W tym momencie warto wrócić do porównania z napaścią George’a W. Busha na Irak. Ówczesna administracja zrobiła wiele, by przygotować opinię publiczną do inwazji. Pierwotne powody – broń masowego rażenia i powiązania Saddama Husajna z Al-Kaidą – okazały się wysane z palca, ale kłamstwa Busha przygotowały grunt do oceny operacji w Iraku – kreując oczekiwania – wyznaczyły granice tego, na co Waszyngton mógł sobie pozwolić.

Porwania Maduro nie poprzedziła ofensywa propagandowa – oskarżenia reżimu o współpracę z kartelami trudno tak potraktować – a w jego następstwie nie zaoferowano spójnej narracji dotyczącej powodów i celów napaści. To o tyle ważne, że jak zauważył Steve Bannon, sojusznik prezydenta USA i jeden z ideologów MAGA, brak jasnego przekazu na temat planów Waszyngtonu wobec Wenezueli może wywołać gniew niechętny takim interwencjom bazy Trumpa. Przed 3 stycznia siedmiu z dziesięciu Amerykanów sprzeciwiało się użyciu amerykańskiego wojska w Wenezueli. Militaryny sukces operacji nie przełożył się na zmianę opinii. W przeprowadzonym przez Yougov.com badaniu tuż po porwaniu Maduro tylko 36 proc. Amerykanów popierało wykorzystanie podczas operacji wojska (39 proc. się sprzeciwiało), a 34 proc. odpowiedziało twierdząco na pytanie, czy USA powinny zarządzać Wenezuelą.

Widać, że administracja ma poważny problem w przekuciu porwania Maduro w jednoznaczny sukces. Niespójne wyjaśnienia różnych polityków wyglądają na testowanie, które z uzasadnień będzie rezonować najbardziej. Bardzo wiele zależeć będzie też od kolejnych działań Waszyngtonu. Brak jasnego przekazu powoduje, że trudno stwierdzić, czego możemy się spodziewać. Z doświadczenia jednak wiadomo, że Trump częściej podwaja stawkę, niż przyznaje się do błędu, zwłaszcza gdy czuje, że traci kontrolę nad sytuacją.

W tym kontekście powrót pomysłów przejęcia – prośbą lub groźbą – Grenlandii powinien martwić. Nawet jeśli Waszyngton nie wyśle wojsk okupacyjnych na duńską kolonię, to jasne jest, że w celu poprawienia wewnętrznych notowań Trump jest gotów niszczyć relacje z sojusznikami. ●

Jan Smoleński

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Sposób na króla kibiców



Janusz Rolicki

Autor, rocznik 1938, jest dziennikarzem, pisarzem i publicystą

lekoć słyszę, że prezydent Nawrocki szykuje się na rozmowę z Panem Trumpem stają mi włosy dęba. Wiem bowiem, że ponownie posłucha jakichś zaleceń, z których następnie będzie się wywiązywał, nie zważając na konsekwencje dla kraju i Unii Europejskiej. Na razie sprawił, że prezydent Trump postanowił nie kontaktować się z naszym rządem i jego premierem. Dzięki czemu Nawrocki stał się dla niego czymś w rodzaju nie tylko prezydenta, lecz również oberpremiera. Dzięki tej ustawce, rola i pozycja Polski w polityce międzynarodowej zostały ośmieszone, a my wszyscy państwo i naród spadliśmy do drugiej ligi, z której z takim mozołem wydostawaliśmy się przez trzydzieści lat.

Czasy są ciężkie

I wcale nie do śmiechu. Widać, że odkąd w Pałacu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie zasiadł pan Nawrocki król, jak sam wyznał, polskich kiboli – specjalistów od za-

dym, bijatyk i awantur nie ma innego wyjścia niż robienia przez nas dobrej miny do złej gry. Póki co, panu Nawrockiemu muszą wystarczyć awantury z Tuskiem i rządem, wspierane co i raz brakiem jego podpisu pod przygotowanymi przez Sejm ustawami. W sumie w ciągu trzech miesięcy zawetowane zostały 23 ustawy – to prawdziwy rekord nigdzie nie pobity!

Prezydent więc się pysznie bawi, a nam nie do śmiechu. Właściwie sypie się NATO, natomiast Rosjanie po latach prób i błędów odpalili swego Oriesznika – czyli hipersoniczną raketę rakietą bojową lecącą z szybkością 13,5 tys. km/h. Na owego „orieszka” nie ma właściwie sposobu, bo jest szybszy 3-4 razy od wszelkich rakiet przechwytyjących. Ponoć Amerykanie mają coś na Oriesznika, ale co – nie wiadomo. Jest to praktycznie koniec zapowiedzi gwiazdnych wojen ze strony USA. Im, przypomnę, zawdzięczamy upadek ZSRR. W tej sytuacji na pocieszenie zostaje nam fakt, że te rakietki są jeszcze wciąż w fazie prób i minie nieco czasu, zanim wejdą do standardowego użycia, aby na przykład w ciągu 10 minut przenieść ładunek z Kaliningra-

du do Paryża czy Londynu. Przypomina to czas z lat 1945–48, gdy Stalin nie miał bomby atomowej i trochę był na lasce USA.

Problem, choć jeszcze nie uświadamiany powszechnie, jest poważny skoro po wybuchu przy polskiej granicy Oriesznika zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ, a prezydent Trump zdecydował z godzinny na godzinę o zwiększeniu budżetu wojskowego USA w roku bieżącym aż o połowę czyli pół biliona dolarów. I wydał polecenie, aby fabryki zbrojeniowe pracowały lepiej i wydajniej.

A my co?

My mamy swoje awanturki o weta. Jest źle, bowiem u nas nie szykuje się nic nowego, skoro Tusk ze swą koali-

cją zabiera się jak zwykle za odrzuconą już ustawę, tym razem dotyczącą blokowania w Internecie takich fizdrygalków, jak pedofilia czy szczucie ludzi na ludzi – bo to, jak wiemy z Kalifornii najlepiej się to sprzedaje. Szef rządu ma widać płonną nadzieję, że tym razem może się uda. Tymczasem nawet najlepiej przeprowadzenie ustawy, będą funta klaków warte, bowiem prezydent Trump, jak dwa i dwa jest cztery, nie znosi ustawowego grzebania w uprawnieniach nadawców internetowych. Dał już to odczuć Europie, gdy odważyła się mieć w tej sprawie odmienne zdanie. Tak więc co by Nawrockiemu w tej sprawie nie przysłał Tusk, zostanie zawetowane w imię ochrony, jak slyszeliśmy... wolności słowa.

Co wobec tego nam i nieszczeremu rządowi zostaje? Sugeruję, aby Pan Tusk et consortes w miejsce nieosiągalnych ustaw, zaczął z konieczności rządzić z pomocą rządowych rozporządzeń, także notowanych w Monitorze Gdyby rząd sięgnął po to rozwiązanie, na porządku dnia natychmiast stanęłaby sprawa niedotrzymywania przez niego norm konstytucyjnych.

Wszystkim przypomnę, że w ciągu niedawnych 8 lat łamano je nie-

ustannie, nie zważając ani na prawo, ani na zasady. Warto, by w tej sytuacji rząd opublikował listę wszystkich deliktów konstytucyjnych z niedawno minionych lat. Każdy z nas powinien mieć możliwość przeczytania ich tak w Monitorze, jak również w szeroko dostępnych autoryzowanych zapisach internetowych i prasowych. Powiedzmy w końcu prawdę. Przez uwikłania z czasów rządów obecnej opozycji, będące prawdziwą zbrodnią stanu wobec naszego kraju, Polska jest praktycznie państwem niemal niezdolnym do normalnego funkcjonowania. Nie mamy Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, KRS-u. Przez lata bezprawnie, nie oglądając się na Ustawę Zasadniczą, wedle widzimisię rządzących, raz rozszerzano uprawnienia przeróżnych instytucji, a innym razem je zawężano. Tę sytuację należy wreszcie w sposób radykalny rozwiązać. ●



Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415712

WÓJT GMINY SKARBIMIERZ

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Skarbimierz w Skarbimierzu-Osiedle ul. Parkowa 12, oraz w Urzędzie Wojewódzkim ul. Piastowska 14 w Opolu został wywieszony na okres 14 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym:

część działki nr 75/33 o pow. 0,0500 ha, położonej w miejscowości Skarbimierz-Osiedle,

Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Gminy Skarbimierz oraz w BIPE. Kontakt: tel. (077) 4046600

Referat Rolno – Inwestycyjny pok. Nr 14.

Okres wywieszenia: 12.01.2026 roku –26.01.2026 roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415640

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c.

Sąd Rejonowy w Grajewie Wydział Cywilny wzywa do udziału w sprawie I Ns 20/25 z wniosku Emilii Paniczko Chrzanowskiej o zasiedzenie udziału własności nieruchomości oznaczonej numerem działki 2408 o powierzchni 0,1528 ha położonej w Grajewie, powiat grajewski, województwo podlaskie, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze LM1G/00021193/7 - ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415826



UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej o powierzchni 7 076 m², zlokalizowanej na działce o numerze ewidencyjnym 15/68, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr ZG1E/00105893/8, położonej w Zielonej Górze, obręb 0055 Nowy Kisielin.

Nieruchomość położona jest w zachodniej Polsce, w południowej części województwa lubuskiego, na terenie Lubuskiego Parku Przemysłowo - Technologicznego, w dzielnicy Nowe Miasto, miasta Zielona Góra.

- Oferowana cena nie może być niższa niż: 1 005 360,00 zł netto (słownie: jeden milion pięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt złotych 00/100).
- Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) do dnia 16.02.2026 r. do godz. 8.00.
- Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu 18.02.2026 r. o godz. 12.00 w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5 parter).
- Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millennium S.A. 96 1160 2202 0000 0002 2613 5079 wadium w wysokości: 100 536,00 zł (słownie: sto tysięcy pięćset trzydzieści sześć złotych 00/100)
- Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu 16.02.2026 r.

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Janik, tel. 789 442 139.

Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego: https://kanclerz.adm.uz.zgora.pl/ogloszenia_zakladka_Zbycie_nieruchomosci.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415620

Z głębokim żalem żegnam wspaniałego, dobrego i mądrego człowieka

Jana Klesyka

mojego przyjaciela od czasów studenckich

Rodzinie i Najbliższym

składam
szczerze wyrazy współczucia

Ewa Pruchniewicz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415495

W Sądzie Rejonowym w Dębicy Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 173/25 toczy się postępowanie z wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po Sławomirze Mieczysławie Kolanowskim s. Zbigniewa i Heleny zmarłym dnia 10.10.2024 r. w Pustkowie Osiedlu i tu zamieszkałym przed śmiercią. Jedną ze spadkobierczyń po Sławomirze Kolanowskim była jego matka Helena Kolanowska, która zmarła dnia 19.01.2025 r.

Wzywa się wszystkich spadkobierców po Sławomirze Mieczysławie Kolanowskim, aby w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa, w przeciwnym wypadku zostaną pominięci w tym postępowaniu

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34415783

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

nekrologi@wyborcza.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415772

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci



Mariusza Panasiuka

Naszego Kolegi,
doświadzonego producenta i kierownika produkcji
w Agencji Kreacji Publicystyki, Dokumentu
i Audyjacji Społecznych TVP

Wyrazy współczucia składają

Rodzinie i Bliskim

dyrekcja, pracownicy i współpracownicy
Agencji Kreacji Publicystyki, Dokumentu i Audyjacji Społecznych TVP

3441572

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



dr. hab.

Piotra Horbatowskiego
prof. UJ

Dyrektora Instytutu Glottodydaktyki Polonistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego,
wybitnego badacza teatru polskiego oraz wspaniałego nauczyciela akademickiego.
Zapamiętamy Go jako życzliwego przełożonego, zawsze otwartego na drugiego człowieka

Rodzinie

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Pracownicy Instytutu Glottodydaktyki Polonistycznej UJ

Piotr Guskowski

Patrząc na repertuary niektórych kin studyjnych, można się czasem zastanawiać, czy aby nie przenieśliśmy się w czasie do lat 70. i 80. Na afiszu królują kultowe tytuły z tamtych czasów jak „Łowca jeleni”, „Lot nad kukulczym gniazdem”, „Amadeusz” czy „Czas Apokalipsy”.

„Donnie Darko” to znacznie późniejsze dzieło. Film zdążył jednak obrosnąć legendą, choć niewiele brakowało, by w ogóle nie powstał.

Był koniec lat 90. Richard Kelly – wówczas 22-letni absolwent USC School of Cinematic Arts – pracował w firmie zajmującej się postprodukcją teledysków. Podawał gwiazdom kawę i krakersy z serem, zarabiał 6 dolarów za godzinę i coraz częściej rozmyślał o swojej przyszłości. Postanowił napisać scenariusz. Swego czasu, kiedy dorastał na przedmieściach Richmond, głośno było o chłopaku, na którego pokój spadł kawałek lodu z przelatującego samolotu. Ta historia stała się zarysem „Donniego Darko”.

Scenariusz łączył elementy dramatu coming-of-age, mrocznego s.f. i lynchowskiej w duchu satyry na amerykańskie przedmieścia. Powstał w zaledwie cztery tygodnie. Przedstawiciele wytwórni nie podzielali entuzjazmu młodego filmowca. Albo inaczej – obawiali się ryzyka, jakim byłoby powierzenie reżyserii żółtodziobowi. Szczególnie że scenariusz wydawał się zbyt skomplikowany dla masowego widza. Tak mijaly kolejne miesiące. W końcu udało się doprowadzić do realizacji – duża w tym zasługa Drew Barrymore. Aktorka nie tylko zagrała w filmie, ale przede wszystkim zdecydowała się sfinansować produkcję poprzez swoje studio Flower Films.

Kelly nie miał jednak szczęścia. Premiera kinowa została zaplanowana na październik 2001 roku. „Donnie Darko” wszedł na ekrany kilka tygodni po atakach terrorystycznych z 11 września. A że odnosi się do tragedii lotniczej – na pokój głównego bohatera spada silnik odrzutowca – dystrybutor zdecydował się ograniczyć promocję.

JAK DVD I PIRACTWO STWORZYŁY KLASYKA

W marcu 2002 roku „Donnie Darko” trafił do dystrybucji wideo i zyskał drugie życie. Powstała interaktywna strona internetowa – nowatorski pomysł jak na tamte czasy. Młodzi ludzie polecali sobie nawzajem film, który większości z nich umknął w kinach, ze wschodzącą gwiazdą Jakiem Gyllenhaalem w roli głównej. Na imprezach i w domach studenckich powracało pytanie: „Widziałeś ten film o chłopaku, którego nawiedza upiorny królik?”.

Chociaż akcja rozgrywa się w 1988 roku (w rozmowach przewija się nazwisko Michaela Dukakisa, kandydata Demokratów), film przemawiał do wyobraźni przedstawicieli pokolenia Y. Mogli identyfikować się z pełnym niepokojem nastoletnim outsiderem.

Operator Steven Poster buduje surrealistyczną przestrzeń. Już pierwsza scena ustawia niepokojący klimat – Donnie budzi się o poranku na środku drogi, obok leży porzucony rower. Wkrótce wielki królik ostrzeże go przed końcem świata. Chłopakowi trudno odróżnić halucynacje od rzeczywistości, ale pomimo swojej choroby wydaje się mieć trzeźwe spojrzenie na rozczarowujący świat dorosłych.

Pogmatwana fabuła z podróżami w czasie wbrew obawom producentów nie stanowiła problemu, przeciwnie – zachęcała do niekończących się dyskusji. Internetowe fora zaroily się od interpretacji fabuły, poszczególnych scen i dialogów (o seksualności Smerfów, twórczości Grahama Greene’a itd.), a widzowie doszukiwali się ukrytych znaczeń. Film Kelly’ego zaczęto pokazywać w ramach tzw. seansów o północy. Kiedy pod koniec roku wszedł na ekrany w Wielkiej Brytanii, a cover „Mad World” w wykonaniu Gary’ego Julesa ze ścieżki dźwiękowej trafił na top list przebojów, „Donnie Darko” miał już kultowy status.

Tymczasem polska publiczność musiała czekać aż 25 lat na wprowadzenie „Donniego Darko” do kin.

– Rok staraliśmy się namierzyć właścicieli praw, potem długo zajęły rozmowy. To tłumaczy, dlaczego ten tytuł przez tyle lat był nieobecny na polskich ekranach – wyjaśnia Patryk Tomiczek, właściciel firmy Reset. – Bardzo pokrętne były losy tego filmu w naszym kraju, większość osób odkrywała go z nielegalnych źródeł. I widać, że oglądany w ten sposób zebrał pokaźne grono fanów, bo przedpremierowe pokazy cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem – mówi Tomiczek.

W serwisie Filmweb „Donnie Darko” przewodzi zestawieniu najbardziej oczekiwanych premier – chce go zobaczyć ponad 100 tys. użytkowników.

– Zainteresowanie mogło się zbierać przez długi czas. Nie sądzę, żeby to było po ogłoszeniu dystrybucji, ale miło zobaczyć, że przebiliśmy nowego „Avatara”. W kinach wielosalowych „Donnie Darko” miał być grany na jednej sali, a w większości miast dodawano kolejne. W Poznaniu mamy aż sześć.

KURATORZY KLASYKI

Wzmoczone zainteresowanie „Donniem Darko” można tłumaczyć oczywiście aurą tajemnicy i kultowym statusem tego tytułu. Ale faktem jest, że Polacy coraz chętniej sięgają po klasykę – i mają coraz większy wybór. Lista jest różnorodna: od hollywoodzkich przebojów po art-house. Nie chodzi o pojedyncze seanse. Tylko w ostatnich dwóch latach, poza wymienionymi na początku tytułami, na nasze ekrany wróciły także „Rozmowa”, „Człowiek słoń” albo – z tych młodszych – „Old-boy”, „Funny Games”, „Nienawiść” czy „Amelia”. Polscy widzowie wreszcie – ponad 10 lat po premierze – mieli okazję zobaczyć na dużym ekranie „Pod skórą” Jonathana Glazera.

Klasyka pojawia się obok nowości w ofercie dystrybutorów takich jak Gutek Film, Velvet Spoon czy So Films. Ale powstały firmy, które się w niej specjalizują. – Po latach pracy w instytucjach kultury i przy organizacji festiwali zależało mi na tym, żeby zrobić coś w pełni na własnych zasadach. Wybieram filmy, które są dla mnie ważne i chcę się nimi dzielić z innymi – przyznaje Patryk Tomiczek.

Przygodę z dystrybucją pod szyldem Reset zaczął w 2023 roku od „Opętania” Andrzeja Żuławskiego. – Zainteresowanie przerosło najmielsze oczekiwania, nie tylko moje, ale chyba też kin – wspomina. – A przecież to nie jest łatwy film – dodaje.

Na początku Tomiczek mógł sobie pozwolić na zakup kolejnego tytułu, gdy poprzedni się splcił. – Dopiero przedstawiałem się kinom, bywało, że rozmowy z właścicielami praw się przedłużały. Dlatego kalendarz ustalałam z filmu na film – opowiada. – Dziś wiem, co pokazać wiosną.

W 2025 roku pojawił się kolejny dystrybutor specjalizujący się w rozpo-

Film

POWRÓT DO KLASYKI



Ten film zyskał sławę dwie dekady temu dzięki DVD i pirackim kopiom. Dziś chętnych na jego seanse jest więcej niż miejsc.



• „Lot nad kukulczym gniazdem” (1975 r.)

FOT. ARCHIVES DU 7E
ART/UNITED ARTISTS

wszechnianiu klasyki najwyższej jakości: Sebastian Smoliński i jego Past Perfect.

– Od kilkunastu lat działam jako krytyk filmowy, edukator i programer. Historia kina to moja wielka pasja. Współtworzyłem Timeless Film Festival Warsaw i to właśnie wtedy zrozumiałem, jak duży jest apetyt na klasykę – opowiada Smoliński. Zamarzyło mu się, żeby przy okazji 30-lecia premiery „Pulp Fiction” pokazać ten film na kilkudziesięciu, a nawet stu ekranach w Polsce. – To właściwie prawie niemożliwe, teraz mam tego świadomość. Ale może dobrze, że pewnych rzeczy nie wiedziałem od razu, bo nie wiem, czy zdecydowałbym się na zostanie dystrybutorem – śmieje się Smoliński.

PO PIERWSZE: ZDOBYĆ PRAWA

Okazuje się, że większość hitowych filmów jest poza zasięgiem małych dystrybutorów. – Należą do wielkich wytwórni, które niechętnie udostępniają je innym. Monopol na pośrednictwo ma tutaj firma Park Circus ze Szkocji, która zarządza prawami do większości hollywoodzkich bibliotek. Licencja na jeden pokaz kosztuje 500 euro. To zaporowa cena – tłumaczy Smoliński. Jako przykład podaje kolekcję filmów Davida Lyncha, która do czekała się redystrybucji po śmierci reżysera. – Spośród najbardziej kultowych tytułów zabrakło „Blue Velvet” i „Dzikości serca”. Dlaczego? Zapewne dlatego, że to są filmy, którymi opiekuje się Park Circus



– Wychodzę z założenia, żeby sięgać po filmy nie zawsze oczywiste. Zdaję sobie sprawę, że „Czas Apokalipsy” czy „Łowca jeleni” to tytuły o dużej rozpoznawalności. Ale „Opętanie”, „Na samym dniu” Jerzego Skolimowskiego czy „Piękna złoźnica” Jacquesa Rivette’a już nie. Na ten ostatni film, jeden z moich ulubionych, po prostu się uparłem.

Zdawałem sobie sprawę, że ten czterogodzinny film może być projektem deficytowym, ale uznałem, że warto go polskiej publiczności przypomnieć. Okazało się, że mamy widzów, którzy taki typ kina chcą oglądać – mówi Patryk Tomiczek. – Chcę być wiarygodny w tym, co robię. Nie będę przekonywał do filmu, którego sam nie czuję. Zdarza się, że odkrywam te filmy na nowo wraz z widzami. „Rozmowę” Coppola widziałem z publicznością osiem razy. To było bardzo wzbogacające doświadczenie – wskazywali na tropy, których wcześniej nie brałem pod uwagę, jak choćby potencjalny autyzm głównego bohatera granego przez Gene’a Hackmana.

O niektóre tytuły kina widzowie sami się upominają. Tak na ekrany wróciły „Amelia” Jean-Pierre’a Jeuneta, ale też „Nienawiść” Mathieu Kassovitz’a. – Kto by się spodziewał, że ten buntowniczy, czarno-biały film zgromadzi w polskich kinach większą publiczność niż kiedy pierwotnie trafił na ekrany 30 lat temu – przyznaje Tomiczek. – Są filmy, które wymagają wyjątkowych starań. Czasem cena jest zaporowa, więc na jakiś czas odpuszczam. Ale potem wracam, próbuję jeszcze raz, nie ustępuję. Tak było z „Piękną złoźnicą”. Czasem poszukiwania są bardzo długie, wymagają niemal detektywistycznej pracy. Zdobywanie praw w takich sytuacjach daje jeszcze większą satysfakcję.

NIMB KULTOWOŚCI, KULT NOSTALGII

Skąd właściwie zwrot ku klasyce? – Odpowiedzią na to pytanie może być sentyment do tych filmów. Ale na pewno nie w przypadku wszystkich tytułów. Znaczącą część widzów na klasyce stanowią ludzie młodzi, którzy tych filmów nie oglądali, a na pewno nie mieli prawa oglądać w momencie, kiedy miały swoje kinowe premiery. Więc może po prostu ciekawość? – zastanawia się Patryk Tomiczek. – Poza tym klasyka zaczęła funkcjonować w repertuarze na równych prawach z premierami, tak jak w streamingu. Na Netflixie „Frankenstein” Guillermo del Toro stoi na jednej półce z „Ojcem chrzestnym”. Z użycia wypadło też pejoratywne określenie „stary film”, prawie go już nie słyszę – dodaje.

Edukatorka i krytyczka Kaja Klimek zwraca uwagę na to, że tzw. okno dystrybucyjne bardzo się skróciło. Netflix ogłosił, że po przejściu Warner Bros. filmy studia będą trafiały do kin na 17 dni, zanim pojawią się w streamingu. – „Po co iść do kina na nowości, skoro zaraz będą dostępne w streamingu?” – wiele razy słyszałam takie słowa. W przypadku klasyki sły-

■
Oniektóre tytuły widzowie sami się upominają. Tak na ekrany wróciły „Amelia” Jean-Pierre’a Jeuneta, ale też „Nienawiść” Mathieu Kassovitz’a

szę: „Po co oglądać ten film w sieci, skoro właśnie wchodzi do kin?”. Tytuły takie jak „Lot nad kukulczym gniazdem” są otoczone nimbem kultowości i kultem nostalgii, które mocno nami rządzą, także młodym pokoleniem. Prowadzę zajęcia ze studentami i prelekcje dla młodzieży. Dzieciaki prześcigają się, kto obejrzy więcej klasyki. To kolejny wymiar kinofilii – mówi Klimek, w sieci znana jako Kajutex.

Sebastian Smoliński sugeruje, że dla młodego widza życie streamingowe zrobiło się nużące, a oferta stała się tak przytłaczająca, że zniechęca wręcz, żeby się z nią zmierzyć. – Trudniej wzbudzić zainteresowanie nowymi filmami, nawet znanych reżyserów, arthouse’owy repertuar nie robi dziś takich wyników jak jeszcze 10 lat temu – mówi Smoliński. – Z drugiej strony, dziś mamy możliwości, jakich nie było wtedy: wiele filmów jest dostępnych na odrestaurowanych kopiach, dysponujemy nowymi skanami taśmy 35 mm w technologii 4K. Ludzie idą na „2001: Odyseję kosmiczną” do Cinema City i dosłownie buty im spadają. Z każdym seansem grupa odbiorców rośnie – przekonuje. – Nie ukrywam, że „Wielki błękit” wprowadzam do kin [23 stycznia po serii pokazów przedpremierowych], bo marzę o zanurzeniu się w wodnych głębinach w ciemnej sali. Ten film jest stworzony do oglądania na dużym ekranie w takich warunkach.

POTRZEBA EVENTU

Sebastian Smoliński: – Odrestaurowana klasyka pokazywana w kinie to nowy rodzaj doświadczenia. Trochę jak teatr albo pójście na koncert. Znacznie więcej niż daje naciśnięcie „play” na pilocie, nawet jeśli mamy w domu duży ekran albo rzutnik.

Kaja Klimek: – Kino stało się przestrzenią eventową. Widzowie nie przychodzą już tylko na samą projekcję, ale całą otoczkę, chcą spotkań i rozmów. Przyczyniają się do tego inicjatywy edukatorów czy podcasty jak „Spoilermaster” Michała Oleszczyka. Seans staje się czymś więcej. Czasem to kwestia przypadku. W rozmowie z Adamem Woronowiczem wyszło, że uwielbia „Lot nad kukulczym gniazdem” i w kinie Luna zorganizowaliśmy pokaz z jego udziałem.

Jak to wygląda z perspektywy kiniarzy? Zdaniem Adrianny Skórnickiej z Kina Pałacowego w Poznaniu w przypadku klasyki już sam tytuł jest wyjątkowy, co sprawia, że to coś pomiędzy zwykłym seansem a pokazem-wydarzeniem.

– Klasyki programujemy w repertuarze inaczej niż nowe filmy, wprowadzamy mniej seansów do sprzedaży, np. 3–4, rozłożone od siebie w odstępach czasowych. Działa to na ich korzyść, ponieważ te seanse zazwyczaj się wyprzedają w całości i po frekwencji, szybkości sprzedaży oraz głosach publiczności wnioskujemy, czy należy dołożyć kolejny seans. Ten inny sposób programowania niż codzienne pokazy również zwiększa poczucie wyjątkowości wydarzenia u widzów – tłumaczy Skórnicka.

Kiedy rozmawiam z Patrykiem Tomiczkiem, wiezie taśmę 35 mm z kopią „Harry’ego Angela”. – Dla niektórych widzów takie doświadczenie to będzie gratka – mówi podeksycytowany. I podkreśla, że coraz częściej widzowie oczekują czegoś więcej niż sama projekcja.

Ze specjalną ofertą dla kin wyszedł dystrybutor Gutek Film (obok filmów prosto z Cannes wprowadza na ekrany m.in. kultowe animacje Studia Ghibli). – Proponowaliśmy organizację pokazów „Stop Making Sense” Jonathana Demme’a z tańcami, a przy okazji powrotu „Pikniku pod Wiszącą Skalą” Petera Weira urządzaliśmy seanse „all in white”, na których królował dress code inspirowany filmem – wylicza Kasia Siewko z Gutek Film. – Publiczność stanęła na wysokości zadania, zjawiała się w pięknych strojach.

Dotychczas takie wydarzenia były raczej domeną festiwalu i przeglądów filmowych, a dzisiaj dystrybutorzy coraz częściej muszą się postarać, żeby zainteresować widzów. Czasem udaje się pożenić klasykę z nowością. Jedną z propozycji w grudniu był podwójny seans z okazji urodzin Jean-Luca Godarda. Jego debiut „Do utraty tchu” połączono z pokazowaną przedpremierowo „Nową falą” Richarda Linklatera, która opowiada o kulisach powstawania tego filmu i narodzinach całego nurtu.

GWARANCJA JAKOŚCI

Ale jest jeszcze jeden powód, który tłumaczy to wzmożone zainteresowanie klasyką. Kaja Klimek mówi wprost o słabości bieżącego repertuaru.

– Filmów jest za dużo, większości brakuje błysku. Rzadko zdarza się taki tytuł jak „Jedna bitwa po drugiej” Paula Thomasa Andersona. O większości szybko zapominamy – mam wrażenie, że szybciej niż kiedyś – bo na premierę czekają kolejne. Natomiast klasyka, która wraca do kin, to tytuły z samego czubka krzewu. Zobaczyć je na dużym ekranie jest na pewno przeżyciem, ale kupując bilet masz po prostu gwarancję jakości. Przecież nie bez powodu „Rozmowa” czy „Lot nad kukulczym gniazdem” przetrwały próbę czasu. Nie tylko nie zostały zapomniane, ale zachęcamy ludzi, żeby je oglądali. O ilu nowych filmach za 20 czy 30 lat będziemy mogli powiedzieć? Obawiam się, że niewielu – ocenia Klimek ●.

i podpisanie z nimi umowy na dystrybucję nie jest łatwe.

Smoliński zaczął od filmów w reżyserii Miloša Formana. „Amadeusz” i „Lot nad kukulczym gniazdem” wydawały się bezpiecznym wyborem – nie tylko mają renomę, ale też, co kluczowe, zostały zrealizowane przez niezależnego producenta.

– Gdybym miał pukać do Paramountu, Warnera albo Disneya, pewnie nic by z tego nie wyszło. W tym wypadku prawami zarządza jednak bratanek producenta, Paul Zaentz. To otworzyło furtkę do negocjacji – dodaje Sebastian Smoliński.

I tak pierwszym filmem w dystrybucji Past Perfect stał się „Amadeusz” na podstawie sztuki Petera Shaffera o konflikcie pomiędzy Mozartem i Salierim. W 2025 r. obejrzało go ponad 23 tys. widzów.

– Na start potrzeba kilkudziesięciu tysięcy złotych – mówi Smoliński. – Tak naprawdę największym wydatkiem jest stworzenie kopii, napisów, zamówienie i druk plakatów czy innych materiałów. No i promocja. Z klasyką jest o tyle łatwiej, że te tytuły funkcjonują w świadomości widzów – wyjaśnia Smoliński. – Nie trzeba od zera budować rozpoznawalności, jak w przypadku nowości, i przekonywać, że spośród dziesiątek premier właśnie ta jest godna uwagi.

• **Jake Gyllenhaal w „Donnie Darko” (2001 r.)**

FOT. BE&W

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413996

JUTRO W „WYBORCZEJ”

NERKI

- Jak chorują nerki Polaków?
- Jakie badania zrobić, żeby sprawdzić, czy mamy chore nerki
- Prawdy i mity o jedzeniu na chore nerki



SPECJALNY DODATEK

Robert Jurszo

Przemysław Wylegała, ornitolog z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”, ma w przydomowej hodowli kilka kur. W ubiegłym roku połasiła się na nie samica jastrzębia.

– Złapałem ją, gdy próbowała upolować jedną z kur. Okazało się, że miała obcięte palce i dziób – opowiada „Wyborczej” Wylegała.

Takie szokujące obrażenia u ptaka drapieżnego nie powstają z przyczyn naturalnych.

– W ten sposób hodowcy karzą jastrzębie. Taki ptak męczy się jakiś czas, zanim umrze z głodu, bo nie jest w stanie uśmiercić ofiary i jeść – wyjaśnia Wylegała. W znęcaniu się nad ptakami drapieżnymi celują właściciele gołębi i drobiu.

Zwykle przywiązuje się gołębia jako wabik na polu i stawia obok pułapkę. To może być np. potrzask, który, zamykając się gwałtownie i z ogromną siłą, żelaznymi szczękami miażdży i łamie ptakowi drapieżnemu kończyny. Ale używa się też innych narzędzi.

– Jastrzębie są łapane w żywołapki. I choć samo chwywanie ptaków chronionych jest w Polsce zabronione, to sprzedaż pułapek na ptaki jest już legalna. Można je bez problemu kupić np. na Allegro. Ceny wahają się od kilkudziesięciu do kilkuset złotych.

Sprzedawcy i producenci asekurują się w opisach ofert. „Aby korzystać z pułapki na ptaki, możesz potrzebować zezwolenia lub licencji. Należy przestrzegać wszystkich przepisów lokalnych, wojewódzkich i krajowych dotyczących korzystania z tego produktu” – to standardowy tekst przy tego rodzaju ofertach.

Trudno powiedzieć, jak powszechna jest to praktyka, ponieważ nikt nie robił badań na ten temat. Natomiast powszechna dostępność żywołapek w serwisach sprzedażowych sugeruje, że nie jest to rzadkie zjawisko.

Jednak zabijanie i okaleczanie jastrzębi czy sokolów to niejedyna nielegalna praktyka dotycząca dzikich ptaków, z jaką mamy do czynienia w naszym kraju.

CHRONIONE PTAKI GINĄ NA POLOWANIACH

– W mojej ocenie największym problemem związanym z nielegalnym uśmiercaniem ptaków w Polsce jest obecnie zabijanie gatunków chronionych podczas polowań – mówi „Wyborczej” dr Jarosław Krogulec z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków.

Zaznacza, że nawet doświadczony ornitolog może mieć trudność z rozpoznaniem gatunku, jeśli warunki obserwacyjne są złe, a odległość znaczna. Nic więc dziwnego, że na polowaniach trudno odróżnić gatunki łowne od spokrewnionych z nimi chronionych.



Jak w Polsce zabija się ptaki

OBCINANIE DZIUBÓW I INNE POTWORNOCI

Większość dzikich ptaków jest w Polsce ściśle chroniona: nie wolno ich zabijać, kaleczyć, więzić, zabierać im jaj czy niszczyć gniazd.

– A skoro myśliwi mylą ludzi z dzikami, to jest możliwe pomylenie przez nich łownej gęsi białoczelnej z nielowną gęsią małą – uważa dr Krogulec.

Pomyłki wynikają również z niewiedzy. Wychodzą one na jaw wtedy, gdy myśliwi chwalać się w portalach społecznościowych swoimi łowieckimi osiągnięciami.

W sierpniu 2024 r. „Wyborcza” opisała przypadek myśliwego, który sfotografował się z ustrzelonymi gołębiami. Były wśród nich też siniaki, na które polowanie jest zabronione.

GAZOWANIE GĘSI W POLSCE?

Ze środowiska myśliwych często dochodzą głosy o potrzebie gazowania gęsi – jak w Holandii, gdzie ich duże koncentracje powodują straty w rolnictwie i stanowią zagrożenie dla ruchu lotniczego. Tam ptaki w okresie pierzenia się, a więc wtedy, kiedy są nielotne, zapędza się do mobilnych kontenerów i zabija się dwutlenkiem węgla.

Zdaniem dr. Krogulca ta argumentacja jest całkowicie chybiona: – Holandia to kraj w du-

żej mierze położony poniżej poziomu morza, z rozległymi terenami zalewowymi, do tego położony nad Morzem Wątwów. To wszystko sprzyja gigantycznym koncentracjom gęsi, co przy intensywnym rolnictwie prowadzi do konfliktów. Ale w Polsce nie mamy do czynienia z taką sytuacją.

Dodaje, że w naszym kraju wystarczyłyby państwowe odszkodowania za straty spowodowane w oziminach przez gęsi czy żurawie. Można by też płoszyć ptaki z upraw rolnych tam, gdzie to rzeczywiście byłoby potrzebne.

Klimat

To był niemal rekordowo gorący rok

Rok 2025 zajął trzecie miejsce na podium najgorętszych lat w historii globalnych pomiarów temperatury – podała unijna służba klimatyczna Copernicus.

Srednia globalna temperatura 2025 r. była o 1,47 st. C wyższa od tej z drugiej połowy XIX w. – zbliżonej do globalnej temperatury z czasów przedprzemysłowych.

Najgorętszym w historii pomiarów nadal pozostaje rok 2024 – kiedy średnia globalna temperatura prze-

wyższyła tę z lat 1850-1900 aż o 1,6 st. Drugie miejsce na podium utrzymał rok 2023. Jednak utrzymał je o włos, bo był cieplejszy od ub. roku ledwie o 0,01 st.

Jak podkreślają naukowcy z Copernicusa, w ciągu trzech ostatnich lat padły wszystkie miesięczne rekordy temperatury.

Globalne ocieplenie

Obecnie globalne ocieplenie – liczone średnio z ostatnich 30 lat – sięga 1,4 st. C. Jeśli jego wartość będzie nadal ro-

śla w tym samym tempie, do końca obecnej dekady dotrze do 1,5 st. C.

Na tej granicy, przypomnijmy, ludzkość chciałaby zatrzymać globalne ocieplenie – zgodnie z międzynarodowym porozumieniem klimatycznym podpisanym w 2015 r. w Paryżu.

Czy uda się zatrzymać?

Wygląda jednak na to, że to się nie uda. Ba, jak wyliczają klimatolodzy, nawet jeśli wszystkie państwa zrealizują swoje obietnice redukcji emisji gazów cieplarnia-



• Rok 2025 był gorący nie tylko średnio, ale także pod względem liczby dni upalnych. FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

nych, to i tak do końca wieku globalne ocieplenie osiągnie wartość blisko 3 st. C. Kolejne mozolne negocjacje klimatyczne nie są w stanie przekonać przywódców świata do większej i szybszej redukcji emisji.

Kilka lat temu Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatu wyliczył, że aby zatrzymać globalne ocieplenie na wartości 1,5 st. C, do połowy wieku musielibyśmy ściąć globalną emisję do zera – a więc przeprowadzić światową gospodarkę na zie-

PROBLEM Z WŁOSKIMI MYŚLIWYMI

W kontekście polowań w Polsce i związanego z nimi nielegalnego zabijania ptaków mamy również inny problem: myśliwych z Włoch.

– Włoska turystyka myśliwska jest problemem nie tylko w Polsce, ale również w Rumunii czy Bułgarii oraz w pozostających poza UE krajach byłej Jugosławii – mówi dr Krogulec.

We wrześniu 2024 r. „Wyborcza” ujawniła, że włoscy myśliwi polują na Miedwiu w woj. zachodniopomorskim po opłaceniu się lokalnemu koło łowieckiemu przez trzy sezony zabili ogromne ilości ptaków. Zabijali również gatunki chronione, takie jak rożeńce, świstuny i krakowy. Na fotografiach widać stopy ciała.

Publikacja „Wyborczej” zainspirowała ornitologa dr. hab. Dominika Marchowskiego do przeprowadzenia statystycznej analizy materiału zdjęciowego, której wyniki ukazały się w 2025 r. w czasopiśmie naukowym „Avian Research”. Okazało się, że aż 43 proc. zidentyfikowanych na fotografiach gatunków to ptaki chronione.

Warto wspomnieć, że we Włoszech według danych podanych przez włoski Wyższy Instytut Ochrony Środowiska i Badań, w sezonie 2022-23 zabito blisko 5,4 mln ptaków. Liczba jest ekstrapolacją z liczby zezwoleń wydanych myśliwym i zdaniem instytutu i tak jest zaniżona. Dla porównania: w Polsce według oficjalnej sprawozdawczości łowieckiej z ostatnich lat myśliwi zabijali ok. 200 tys. ptaków rocznie.

WŁOSKI RARYTAS, CZYLI ŁAPANIE W SIECI

We Włoszech do ptaków nie tylko się strzela, ale również łapie się w sieci, co jest tam formą kłusownictwa. Jedną z ofiar jest drożdź śpiewak, szczególnie chętnie odławiany w Wenecji Euganejskiej i Lombardii. Złapane w ten sposób ptaki trafiają albo na restauracyjne stoły, albo do innych myśliwych, by można było je wykorzystywać jako wabiki.

Próbowano tego również w Polsce. W 2023 r. ujęto 54-letniego Włocha, który łapał ptaki w sieci, wabiąc je głosami z głośników i owocami.

Proceder udało się ukrócić dzięki współpracy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, Uniwersytetu Gdańskiego, gdańskiej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska (RDOŚ) oraz policji.

– Proceder odławiania i wywozu ptaków z Polski do Włoch był dobrze zorganizowany. Włochom udało im nawet zdobyć zezwolenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. I to na 20 gatunków, w tym takie, które we Włoszech nie występują, jak jery, jemioluski czy wąsatki – mówi dr Krogulec.

Generalna Dyrekcja uwiaryliwiała przestępców, że przywożą do Polski ptaki na odcho-

wanie, a kiedy podrosną, z powrotem wywożą je do Włoch.

– Tymczasem żadne ptaki do Polski nie przyjeżdżały, a jedynie wyjeżdżały, złapane uprzednio w sieci ornitologiczne. We Włoszech żywe sprzedawano myśliwym. Te, które nie przeżyły transportu, zbywano w gastronomii. Włosi uważają mięso ptaków śpiewających za wyjątkowy rarytas i przysmak – mówi dr Krogulec.

ZABIJANIE NA STAWACH RYBNYCH

W Polsce nielegalnie zabija się też ptaki na stawach rybnych. Trudno określić skalę tego zjawiska, ponieważ właściciele stawów bardzo często nie chcą wpuszczać ornitologów. Zdaniem ornitologa, z którym rozmawiała „Wyborcza” – zajmującego się monitoringiem stawów hodowlanych i chcącego zachować anonimowość – ptaki zabija się tam powszechnie.

– Jako ornitolog często kontrolowałem takie stawy, np. w ramach monitoringów zlecanych przez regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Widywałem wtedy martwe czaple, mewy, kaczki, gęsi czy rybolowy – opowiada „Wyborczej” przyrodnik.

Właściciele stawów rybnych dostają od regionalnych dyrekcji ochrony środowiska zgody na odstrzał kormoranów i czapli siwych – obydwie gatunki są objęte częściową ochroną gatunkową.

– Przy tej okazji bezprawnie zabijają również inne gatunki, które uważają za szkodniki. Do ptaków nie tylko strzelają, ale prawdopodobnie także je trują. W pobliżu stawów niejednokrotnie znajdowano zatrute bieliki, a nawet skrajnie rzadkie orły przednie – mówi ornitolog.

Czy można ten proceder ukrócić, bądź zmniejszyć jego skalę?

– RDOŚ-e powinny kontrolować realizację legalnych odstrzałów na stawach rybnych. Teraz po prostu wydają zezwolenie na zabicie iluś czapli i kormoranów, przyjmują sprawozdanie i koniec. Ale gdyby podczas kontroli pracownik RDOŚ zobaczył inne martwe ptaki, na pewno wzbudziłoby to podejrzenia – uważa ornitolog.

Niestety, regionalne dyrekcje mają problemy kadrowe, jest tam duża rotacja pracowników i niedobór wykwalifikowanych ornitologów.

Zdaniem dr. Krogulca potrzebujemy badań, które w skali całego kraju oszacowałyby skalę nielegalnego zabijania ptaków na hodowlanych stawach rybnych. – Takie analizy były robione przez ornitologów na stawach w Kotlinie Oświęcimskiej, więc moglibyśmy ekstrapolować wyniki na resztę kraju. Ale taki obraz mógłby być zafalszowany. Zlecaniem tego rodzaju badań powinny się zająć instytucje ochrony przyrody – uważa dr Krogulec. ●

◀ **Włoscy myśliwi są znani z tego, że polują bez poszanowania przepisów ochrony przyrody. Na zdj.: Włoscy myśliwi przy Miedwiu w woj. zachodniopomorskim**

FOT. FACEBOOK

Współpraca:

Marina Kelava („H-Alter”, Chorwacja), Ana Somavilla („El Confidencial”, Hiszpania), Marta Abbà (Włochy).

Tekst powstał w ramach projektu PULSE, europejskiej inicjatywy wspierającej międzynarodową współpracę dziennikarską. Artykuł udostępniany jest na licencji Creative Commons BY-NC-SA 4.0, która obejmuje tylko cele niekomercyjne oraz nie uprawnia do tworzenia utworów zależnych. Ponowna publikacja wymaga zamieszczenia nazwisk autorów i informacji na temat projektu z bezpośrednim aktywnym linkiem do strony artykułu.

lone, zeroemisyjne tory. Jednak to spalanie węgla, ropy i gazu wciąż zapewnia blisko 80 proc. energii naszej cywilizacji.

W Polsce kominy dymią teraz szczególnie mocno – w związku z pierwszą „prawdziwą” zimą od przeszło dekady.

Inaczej niż zwykle

Jednak i u nas ub. rok (a także grudzień – z wyjątkiem ostatnich dni roku) był bardzo ciepły. W całej Europie rok 2025 był również trze-

ci pod względem wysokości temperatury w historii pomiarów. Pierwsze miejsce na naszym kontynencie trzyma również rok 2024, a drugie – 2020 (ten o włos, bo był tylko o 0,02 st. cieplejszy od ub. roku).

Rok 2025 był gorący nie tylko średnio, ale także pod względem liczby dni upalnych. Polowa świata doświadczyła ich więcej niż zwykle.

Jak piszą naukowcy, wysoka globalna temperatura w ub. roku to dla nas znak ostrzegawczy także z tego powodu, że na Pacyfiku panuje La

Niña – zjawisko klimatyczne, które zawsze schładza świat. Mimo La Niñi średnia temperatura powierzchni całego oceanu jest obecnie bardzo wysoka.

Dlatego wszystko wskazuje na to, że zmierzamy do klimatu, którego nasz gatunek jeszcze nie doświadczył. Skala zmian w całym środowisku naturalnym jest obecnie tak wielka, że wielu naukowców przekonuje, iż żyjemy w nowej epoce geologicznej – antropocenie, epoce człowieka. ●

Tomasz Ulanowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415655

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34415655

Sąd Rejonowy w Etku I Wydział Cywilny
wzywa następców prawnych (spadkobierców)

Janusza Mariana Jodzio,

którego ostatnie miejsce pobytu nie jest znane w trybie art. 6 ust. 1 i 5 w zw. z art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 18 października 2006 r. (Dz. U. Nr 208, poz. 1537 ze zm.) o likwidacji niepodjętych depozytów- do odbioru-niepodjętego dotychczas- depozytu złożonego w Sądzie Rejonowym w Etku w związku z wydanym przez ten Sąd I Wydział Cywilny W sprawie sygn. akt I Ns 732/19 postanowieniem z 20 grudnia 2019 r.- w terminie 3 lat od dnia dokonania niniejszego wezwania, pod rygorem stwierdzenia jego likwidacji z mocy prawa.

Sąd Rejonowy w Etku I Wydział Cywilny
wzywa następców prawnych (spadkobierców)

Tomasza Gutowskiego,

którego ostatnie miejsce pobytu nie jest znane w trybie art. 6 ust. 1 i 5 w zw. z art. 4 ust. 1 i 2 ustawy z 18 października 2006 r. (Dz. U. Nr 208, poz. 1537 ze zm.) o likwidacji niepodjętych depozytów- do odbioru-niepodjętego dotychczas- depozytu złożonego w Sądzie Rejonowym w Etku w związku z wydanym przez ten Sąd I Wydział Cywilny w sprawie sygn. akt I Ns 283/17 postanowieniem z 7 czerwca 2017 r.- w terminie 3 lat od dnia dokonania niniejszego wezwania, pod rygorem stwierdzenia jego likwidacji z mocy prawa.

Kraj/34415505

Syndyk Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości położonych w Tarnowie, przy ul. Kryształowej

Nieruchomości składającej się z:

- prawa wieczystego użytkowania gruntu działki numer 139/23 o powierzchni 1,8327 ha zabudowanej budynkiem hali wannowej, budynkiem głównego bloku produkcyjnego oraz pomieszczeniem regeneracji form o łącznej powierzchni użytkowej 15343,65 m², dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0,
- prawa wieczystego użytkowania gruntu działki niezabudowanej numer 139/33 o powierzchni 0,2734 ha, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgę wieczystą TR1T/00066079/0

➤ **Cena wywoławcza netto: 2.077.900 zł**

Powyższa nieruchomość w części jest obciążona umową najmu, a w stosunku do niezabudowanej działki przysługuje prawo pierwokupu Gminie Tarnów na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Warunki przetargu:

I. Warunkiem uczestniczenia w sprzedaży jest:

- złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta nieruchomości TARNÓW, sygn. akt V GUP 2/09 – NIE OTWIERAC” w nieprzekraczalnym terminie do dnia **2 marca 2026 r. do godz. 15:00** na adres Sądu Rejonowego w Krośnie Wydział V Gospodarczy, ul. Wolności 3, 38-400 Krosno.
- Wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej netto na konto Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej, numer: **75 1130 1105 0005 2078 9520 0001** w terminie do **2 marca 2026 r.**

II. Pod uwagę będą brane oferty, które będą zawierać:

- Określenie nieruchomości z podaniem numeru działki,
- imię i nazwisko bądź nazwę oferenta oraz miejsce zamieszkania lub siedzibę, a także podpisy osób upoważnionych do reprezentacji wraz z aktualnym odpisem z KRS lub ewidencji działalności gospodarczej,
- Oferowaną cenę netto, nie niższą niż cena wywoławcza za daną nieruchomość,
- Dowód uiszczenia wadium,
- Oświadczenie o zapoznaniu się przez oferenta ze stanem technicznym i prawnym przedmiotu oferty,
- Zobowiązanie kupującego do pokrycia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem własności nieruchomości.

III. Inne warunki:

- Kupujący zobowiązany będzie do poniesienia wszystkich kosztów i opłat związanych z przeniesieniem własności, w tym między innymi: zapłacenia podatku VAT, podatku od czynności cywilnoprawnych, opłaty notarialnej i sądowej.
- Oferent, którego oferta zostanie wybrana zobowiązany będzie do wpłacenia oferowanej ceny i do zawarcia umowy sprzedaży w terminie wyznaczonym przez syndyka, nie dłuższym niż jeden miesiąc od dnia zatwierdzenia wyboru oferty przez Sędziego Komisarza.
- Do zaoferowanej ceny doliczony zostanie podatek od towarów i usług w wysokości i na zasadach określonych w odrębnych przepisach.
- Wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana zostanie zaliczone będzie na poczet ceny kupna, a wadium pozostałych oferentów zostanie zwrócone w terminie do 7 dni od dnia wybrania oferty – bez odsetek. Wadium oferenta, który nie zaoferuje ceny równej co najmniej cenie wywoławczej oraz wadium oferenta, którego oferta zostanie wybrana, a nie zapłaci oferowanej ceny w wyznaczonym przez syndyka terminie lub uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży, przepada na rzecz Krośnieńskich Hut Szkła „KROSNO” S.A. w upadłości likwidacyjnej w Krośnie.
- Wybrana zostanie oferta oferenta, który zaoferuje najwyższą cenę, nie niższą niż cena wywoławcza.
- W przypadku zaoferowania przez kilku oferentów tej samej ceny, Sprzedający zastrzega prawo do kontynuowania wyboru nabywcy w formie aukcji pomiędzy oferentami, którzy wyrażą na to zgodę.
- Sprzedający zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży do czasu otwarcia ofert bez podania przyczyn.
- Sprzedający może zmienić lub odwołać ogłoszenie i warunki przetargu do czasu upływu terminu do składania ofert.
- Wyboru oferty dokona syndyk, a wybór staje się prawnie skuteczny z chwilą zatwierdzenia przez Sędziego Komisarza.
- Unieważnienie przetargu nie powoduje naliczenia odsetek od wadium.
- Sprzedający zobowiązuje się do ustanowienia służebności przejazdu do sprzedawanych działek, a Kupujący zobowiązuje się do wykupu w przyszłości udziału w wyznaczonej drodze stanowiącej dojazd do sprzedawanych działek.
- Wydanie nieruchomości nastąpi po dokonaniu zapłaty w pełnej wysokości ceny sprzedaży, w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia umowy sprzedaży.
- W sprawach nieuregulowanych warunkami przetargu stosuje się przepisy Prawa upadłościowego oraz kodeksu cywilnego.

IV. Otwarcie, wybór i zatwierdzenie ofert nastąpi w dniu 3 marca 2026 r. o godz. 13:00 w siedzibie Sądu Rejonowego Wydziału V Gospodarczego w Krośnie przy ul. Wolności 3, sala nr 01.

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu: tel. 604 997 493, 698 545 425, 604 469 455.

Zgon w domu

Pan Zbigniew dwa razy spędzał noc z ciałem zmarłej bliskiej osoby

Najpierw zmarła moja była żona, potem ojciec.

W obu przypadkach sytuacja się powtórzyła – mówi pan Zbigniew o długim czekaniu na lekarza.

Przemysław Jedlecki

Pan Zbigniew mieszka w Katowicach. W ostatnim czasie zmarły mu dwie osoby z rodziny.

– Nikt nie myśli o tych, którym zmarł w domu ktoś bliski. Nie powinno się zmuszać człowieka, by czekał godzinami, aż ktoś przyjedzie stwierdzić zgon bliskiej mu osoby – mówi.

Dodaje, że nie wie, czy długie czekanie to norma. Wie tylko, że spotkało go to dwa razy.

Policja wezwana do domowego zgonu

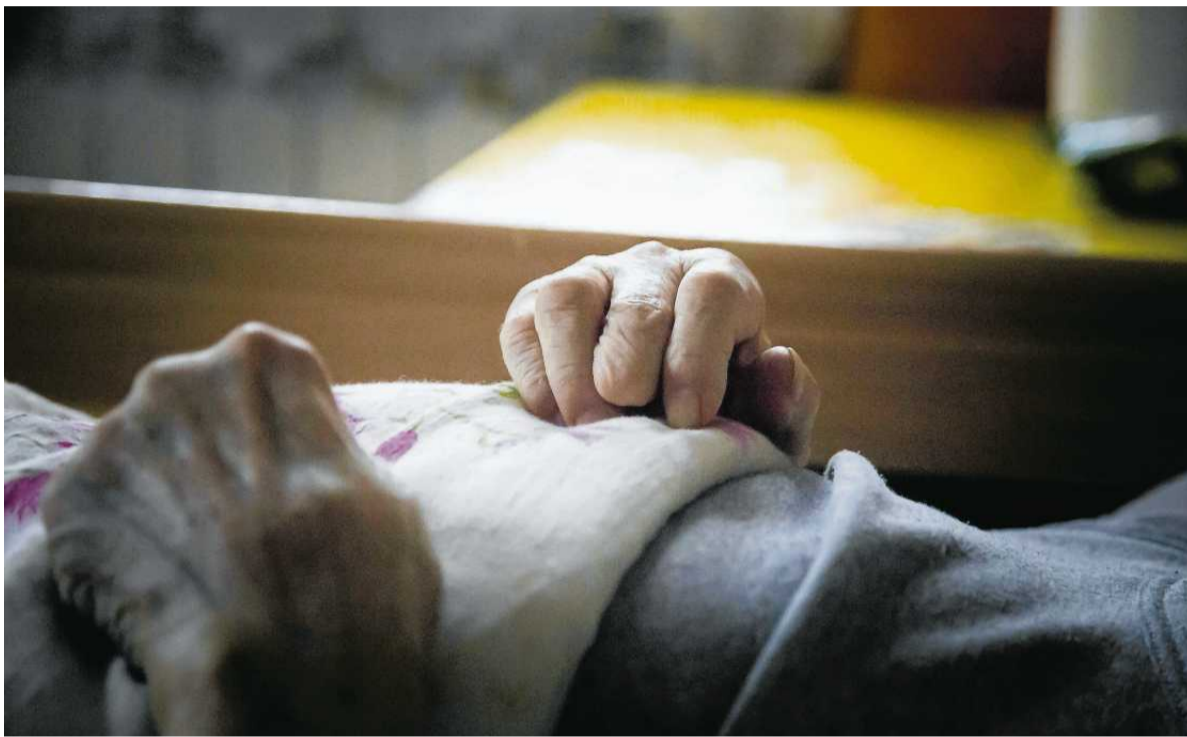
Najpierw zmarła jego była żona. – Nie miała jeszcze 50 lat. Gdy odkryłem ciało, zadzwoniłem na numer 112. Operator, muszę przyznać bardzo profesjonalny, gdy mu powiedziałem, że brak jest oznak życia, nie wysłał karetki pogotowia, za to przysłał dwóch policjantów – opowiada Katowiczanie.

Jego zdaniem, operator 112 wezwał policję, by funkcjonariusze sprawdzili, czy aby nie doszło do przestępstwa.

– Oczywiście, że nie doszło do przestępstwa, ale para policjantów spędziła ze mną kilka godzin, nie pamiętam, pewnie z szesć. Czekaliśmy na wezwanego lekarza, który miał stwierdzić zgon. Gdy w końcu się zjawiał, wyjaśniał, że został oderwany od przyjmowania pacjentów w szpitalu, dodał, że policja go stamtąd wyciągnęła. Pewnie policjanci, którzy siedzieli ze mną, mieli dość czekania – dodaje mój rozmówca.

Jakiś czas potem zmarł 80-letni ojciec pana Zbigniewa. Martwego rodzica znalazł w łazience domu, w którym razem mieszkali.

– Było około północy. Znowu zadzwoniłem na 112. Usłyszałem, że nie wysyła się pogotowia do zmarłych, muszę dzwonić do lekarza z nocnej opieki lekarskiej. Dali mi numer telefonu do szpitala, gdzie taki lekarz dyżuruje. Operator 112 tym razem poli-



• **Bliscy osób zmarłych w domu, często muszą bardzo długo czekać na lekarza, który stwierdzi zgon**

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

cji do mnie nie wysłał. Chyba uznał, że nagła śmierć w wieku 80 lat jest bardziej naturalna niż w wieku 50 lat – mówi katowiczanie.

Długie czekanie na lekarza

Przeniósł ciało ojca do pokoju i kilkakrotnie próbował się dozwonić do szpitala. Gdy w końcu się udało, dowiedział się, że na miejscu jest tylko jeden lekarz i że musi cierpliwie czekać.

– Doktor przyjechał stwierdzić zgon ojca nad ranem. Dobrze, że chociaż wcześniej przyjechał mój brat, nie byłem sam w tej sytuacji – dodaje pan Zbigniew.

Sprawa nie dawała mu jednak spokoju i zainteresował nią Andrzeja Warmuzę, radnego Koalicji Obywatelskiej z Ligoty. – Jak to jest, że trzeba czekać tak długo? – dopytywał Katowiczanie.

Radny Andrzej Warmuz poruszył sprawę podczas posiedzenia komisji polityki społecznej.

– Zastanawialiśmy się, co można zrobić, by bliscy zmarłych nie musieli tak długo czekać. Poprosiliśmy prezydenta Katowic o analizę w tej sprawie. Liczymy, że przygotowuje ją Narodo-

wy Fundusz Ochrony Zdrowia – mówi Warmuz.

Pogotowie ratuje żywych

Łukasz Pach, dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach potwierdza, że choć w razie śmierci kogoś bliskiego wiele osób dzwoni na numer alarmowy 112, to w takich przypadkach pogotowie nie jest upoważnione do działania.

– Ratownicy mogą stwierdzić zgon tylko osoby, którą wcześniej ratowali. W innych przypadkach, gdy dochodzi do zgonu w domu, bliscy powinni się skontaktować z przychodnią, do której chodził zmarły lub

z nocną i świąteczną opieką lekarską. Zgodnie z przepisami lekarz ma dwaście godzin na stwierdzenie zgonu, dobry zwyczaj mówi o dwóch – mówi Łukasz Pach.

W Katowicach nocną i świąteczną opieką lekarską zapewnia m.in. Szpital Murcki. Jego prezes Krzysztof Zaczek mówi, że obowiązek stwierdzenia zgonu w przypadkach, gdy nie da się ustalić lekarza opiekującego się na co dzień osobą zmarłą lub nie może on dotrzeć na miejsce zgonu, spoczywa na lekarzach nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

– Nie wynika to jednak wprost z przepisów. Aby uniknąć trudnych sytuacji, część samorządów, w tym Katowice, powołało i finansuje funkcję koronera. Tym samym, zgodnie z przyjętymi w Katowicach regulacjami, stwierdzenie zgonu może nastąpić w sposób różny w zależności od okoliczności śmierci osoby – mówi prezes Zaczek.

Jeżeli zgon nastąpi w szpitalu, to jest on stwierdzany przez lekarza odpowiedzialnego w danym momencie za zmarłego pacjenta. – Jeżeli zgon nastąpi w okolicznościach, które wymagają zawiadomienia policji, to wzywają

ny jest pracujący na zlecenie miasta koroner i to on stwierdza zgon – mówi prezes Szpitala Murcki.

Dodaje, że zgodnie z umową koroner, zatrudniony przez Szpital Murcki musi dojechać do zmarłego w ciągu 2,5 godzin od wezwania.

Sytuacja komplikuje się, gdy do zgonu doszło w domu

– Sytuacja jest bardziej skomplikowana, gdy zgon nastąpi w domu i osoba zmarła zostanie znaleziona np. przez najbliższych czy sąsiadów. W takiej sytuacji zgon powinien stwierdzić lekarz Podstawowej Opieki Zdrowotnej, który miał pod opieką zmarłego. Niestety, czasami szybkie ustalenie lekarza jest niemożliwe lub osoba zmarła nie była przypisana do żadnej przychodni – mówi Krzysztof Zaczek i potwierdza, że jeżeli zgon nastąpi w czasie wolnym od pracy lub w godzinach nocnych, to odpowiedzialność za stwierdzenie zgonu przejmuje przychodnia lub szpital, który zajmuje się świąteczną i nocną opieką zdrowotną. W przypadku Katowic to m.in. Szpital Murcki i Szpital Bonifratrów.

– Nasi lekarze mają na dojazd do tego typu zgłoszenia maksymalnie cztery godziny. Niemniej musimy pamiętać, że na pierwszym miejscu stawiamy zdrowie pacjentów potrzebujących pomocy medycznej, ale przekroczenie tego czasu raczej się nie zdarza – ocenia prezes Zaczek.

NFZ nie płaci za ostatnią usługę dla pacjenta

Okazuje się, że NFZ nie płaci ani szpitalowi, ani lekarzom za stwierdzenie zgonu i wystawienie statystycznej karty zgonu. – Koszty obciążają budżety szpitali i pogarszają ich sytuację finansową – dodaje prezes Zaczek.

Na ten wątek zwraca uwagę nasz rozmówca, który pracował na jednym ze szpitalnych oddziałów ratunkowych.

– NFZ nie płaci, więc nikt nie kwapi się, by szybko zająć się wypisaniem karty zgonu. Zwłaszcza, gdy na miejscu są pacjenci, którym trzeba pomóc. Sytuacja mogłaby się zmienić, gdyby np. zmienić przepisy i pozwolić na to, by nie tylko lekarze, ale też np. pielęgniarki mogły stwierdzać zgon, jeżeli jego okoliczności nie budzą wątpliwości – mówi nasz rozmówca. ●

Aby uniknąć trudnych sytuacji, część samorządów, w tym Katowice, powołało i finansuje funkcję koronera

KRZYSZTOF ZACZEK

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

wysokieobcasy | Przewodnik po emocjach

PSYCHOLOGIA
żyć lepiej

BRACZKO
BŁĘDNY
NARCIARKA
NA STERZE
KIMIE WIELKI
CHARYZMATY
SPRZYTY
GARDNERALCZ
KONFERA
KONFERA
KONFERA

ZADROK
NA WYŚCIE
CZUJĘ
TRZE MOJĄ

MIŁOŚĆ
NA WYŚCIE
ZADROK
CZUJĘ
TRZE MOJĄ

PREZJAN
PREZJAN

Odporność psychiczna
jak ją budować

TEMAT NUMERU:

ODPORNOŚĆ PSYCHICZNA

- Sposoby na wypalenie zawodowe
- Zazdrość nie musi być zła
- Synowa kontra teściowa
- Na stres mamy wpływ

żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

Środki odurzające

Seria zgonów młodych kobiet po przedawkowaniu opioidów

Niewykluczone, że Sylwia wciąż żyła, gdy mężczyzna i kobieta przenieśli ją do windy i zostawili tam na śmierć.

Jarosław Sidorowicz

30 stycznia zeszłego roku dyżurny komendy miejskiej w Krakowie dostał alarmujący telefon: ktoś informował, że w windzie jednego z bloków na Prądniku Białym leży nieprzytomna młoda kobieta. Na miejsce wysłano patrol. Policjanci przez dobrych kilka minut szukali feralnej windy (w bloku jest ich kilka). W końcu sięgnęli na dół jedną z ostatnich.

– W środku leżała młoda kobieta. Nie miała butów, na ramię miała częściowo naciągniętą koszulę, jakby ktoś w pośpiechu ją ubierał. Sprawdziliśmy, czy żyje. Nie było pulsu ani funkcji życiowych. Była już martwa. Wszystko wskazywało, że nie żyła już od kilku godzin – zeznała we wtorek przed sądem policjantka, która była na miejscu zdarzenia.

Zmarła nie miała przy sobie ani dokumentów, ani telefonu, co umożliwiłoby identyfikację. Potem ustalono, że to mieszkanka Krakowa. Sylwia nie miała jeszcze ukończonych 30 lat. Policjanci ruszyli do mieszkań w bloku, pytali mieszkańców, ale większość mówiła, że nic nie słyszała i nie widziała.

Bez dokumentów, bez śladów

Informacja o tragedii szybko obiegła media i Kraków. Policjanci od początku podejrzewali, że śmierć młodej kobiety nie nastąpiła z przyczyn natural-



• Rozprawa w w sprawie śmierci dziewczyny znalezionej w windzie. Sąd Okręgowy w Krakowie, 13 stycznia 2026 r. FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

nym. Nie wykluczali, że mogło dojść do zabójstwa. Na ciele nie było jednak widocznych śladów przemocy, odpowiedzi na przyczynę zgonu nie dała początkowo nawet sekcja zwłok, dopiero zlecone przez śledczych badania toksykologiczne: za śmierć młodej kobiety odpowiadały przyjęte leki opioidowe.

Sylwia po ich zażyciu straciła przytomność. Według śledczych stało się to w mieszkaniu Mateusza P.

– Prawdopodobnie jeden z techników kryminalistyki podczas oględzin zauważył na korytarzu na jednym z pięter, jakby taką smugę, jakby kurz na podłodze został przeciągnięty od jednych drzwi do windy – opowiadał we wtorek przed sądem jeden z policjantów biorących udział w akcji. Zapadła decyzja o wejściu do tego mieszkania, do którego prowadził ślad na podłodze.

Mateusza P. zatrzymano jeszcze tego samego dnia, w którym znaleziono ciało młodej kobiety. W jego

mieszkanu było kilkadziesiąt opakowań leków na receptę, 14 gramów marihuany, igły i strzykawki, kilkanaście telefonów komórkowych oraz znaczną ilość pieniędzy. Mateusz P. zaopatrywał młode kobiety w leki opioidowe, morfinę.

Sylwia miała go odwiedzić dwa dni przed tragicznym finałem. Z ustaleń prokuratury wynika, że feralnego dnia nad ranem Sylwia straciła przytomność w jego mieszkaniu.

Opioidy w mieszkaniu

Mateusz P. przekonywał, że to nie on podał opioidy Sylwii. Twierdził, że sama przyniosła coś ze sobą i wzięła. Prokuraturze nie udało się ostatecznie znaleźć dowodów, które obciążąłyby mężczyznę w tym wątku. Mateusza P. oskarżono o nieudzielenie pomocy kobiecie. 30 stycznia nad ranem zaciągnął nieprzytomną kobietę do windy i tam zostawił. Mężczyzna w śledztwie i przed sądem przyznał się do tego. Twierdził,

że nie chciał, by służby weszły do jego mieszkania. W wyniesieniu kobiety pomogła mu Lidia Ż. (jest współoskarżoną w tej sprawie). Też zaopatrywała się u niego w opioidy. Oboje wciągnęli Sylwię do windy. Nie zadzwonili po pogotowie.

Potem Mateusz P. zadzwonił do swojej znajomej, która wcześniej kupowała od niego opioidy. – Widziałam już wieczorem, że wielokrotnie do mnie dzwonił, potem w nocy, ale nie chciałam odbierać. Bałam się, że dzwoni z czymś złym – zeznała we wtorek na rozprawie kobieta. O Mateuszu mówiła najpierw, że to kolega, potem prostowała, że tylko znajomy: – Nie jest mi bliską osobą – zeznała. Potwierdziła, że po piątej nad ranem, gdy zobaczyła kolejne połączenia od niego, odebrała w końcu. – Był zestresowany, mówił szybko, jakby przez łzy. Prosił o pomoc. Wiedziałam, że jest jakaś dziewczyna w windzie i potrzebuje pomocy lekarza, że on nie wie, co robić – relacjonowała przed sądem. Po rozmowie zadzwoniła na pogotowie. W śledztwie kobieta powiedziała prokuratorowi, że Mateusz kazał jej udawać starszą panią i powiedzieć, że jej mąż widział w windzie dziewczynę. – Ale ja nie umiem tak kłamać – przyznała. Po telefonie na pogotowie zniszczyła kartę z telefonu. Tak polecił jej Mateusz P., powiedział, by zalała ją wrzątkiem.

Mateusz P. od roku siedzi w areszcie.

Tajemnicze zgony kobiet w Krakowie

Sylwia, jak się okazało, nie była jedyną młodą kobietą, która w ostatnim czasie padła ofiarą przedawkowania opioidów. Śledczy powiązali jej śmierć z kilkoma innymi zgonami młodych kobiet w Krakowie w ostatnim czasie.

Jeden z nich miał miejsce we wrześniu 2024 roku na krakowskim Kazimierzu. Ofiarą była 19-letnia dziewczyna, a powodem jej nagłej śmierci przedawkowanie leków opioidowych. W mieszkaniu, gdzie zmarła, zatrzymano 35-latkę, a przy niej duże ilości leków na bazie opioidów. Twierdził, że brał je, by uśmierzyć ból po amputacji nogi.

Przełom nastąpił, gdy do szpitala trafiła młoda kobieta wymagająca szybkiej pomocy medycznej po zażyciu znacznej ilości leków psychotropowych. Znalaziono ją w jednym z mieszkań w Krakowie i była w stanie zagrażającym życiu. W lokalu tym był jeszcze mężczyzna, który miał ją zaopatrywać w leki psychotropowe. To on doprowadził śledczych do grupy wprowadzającej do obrotu leki opioidowe i inne środki odurzające. Opioidy trafiły do młodych kobiet będących w kryzysie emocjonalnym. – To w większości wykształcone osoby, pochodzące z tzw. dobrych rodzin. Dilerzy wykorzystywali ich trudną sytuację życiową – opowiada nam śledczy znający sprawę.

Środki medyczne, które były udostępniane przez grupę handlarzy to bardzo silne leki, których przyjmowanie powinno odbywać się pod ścisłą kontrolą i nadzorem lekarskim. Proceder nie byłby możliwy bez pomocy lekarza. Śledczy dotarli do 58-letniego medyka z Dolnego Śląska, który według nich odgrywał kluczową rolę w tej grupie. Mężczyzna odplatnie wystawiał recepty na leki, wykorzystując do tego dane innych, często nieświadomych tego osób, które później trafiały do nielegalnej sprzedaży. Lekarz jest już w areszcie, podobnie jak kilka innych osób zaangażowanych w nielegalną dystrybucję leków. Imię ofiary zostało zmienione. ●

Schroniska dla zwierząt

Ponad setka psów uratowanych przed mrozem

W obliczu mrozów mieszkańcy Małopolski ruszyli na pomoc zwierzętom. Domy tymczasowe znalazło w weekend 106 psów. – To był dzień pełen wzruszeń, nadziei i dobra – mówią pracownicy Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie.

W ostatni weekend zima była bezlitosna – z danych IMGW wynika, że w niektórych miejscowościach (m.in. w Nowym Sączu i Tarnowie) temperatura spadła aż do minus 22 stopni Celsjusza. Dla zwierząt pozostawionych na mrozie to wyrok, dla tych, które nie miały odpowiedniego schronienia – poważne zagrożenie zdrowia i życia. Dlatego schroniska dla zwierząt w całej Polsce apelowały o pomoc w zabezpieczeniu podopiecznych na

czas najniższych temperatur. Domy tymczasowe szukały m.in. psy ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie. Akcja „Mrozy” zakończyła się sukcesem.

– Z ogromną radością i wdzięcznością możemy powiedzieć, że aż 36 psów znalazło dziś swoje domy tymczasowe! Wśród szczęśliwców znalazło się aż osiem piesków wymagających opieki weterynaryjnej i dalszych kontroli. To liczby, ale za każdą z nich stoi życie, które właśnie dostało szansę na bezpieczeństwo, ciepło i czułość. I to wszystko stało się możliwe dzięki wam – mówią pracownicy Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie.

I dziękują: – Z całego serca, każdemu z osobna i wszystkim razem. Za otwarte serca, za gotowość do pomo-

cy i za to, że gdy nasze zwierzęta najbardziej tego potrzebują, zawsze mogą na was liczyć.

Pieski będą przebywać w domach tymczasowych minimum dwa tygodnie. Wszystko zależy od pogody. – Liczymy na to, że większość z nich zostanie u swoich tymczasowych opiekunów na stałe – podsumowuje pracowniczka schroniska.

W ostatni weekend w Krakowie wydarzył się też inny cud – do domu stałego trafił niepełnosprawny piesek Sierpień, który czekał na adopcję od 2018 roku, a o którym pisałam w listopadzie 2019 roku. – Sierpień znalazł ludzi, którzy zobaczyli w nim nie „problemy”, lecz serce pełne miłości. Dziękujemy z całego serca jego nowym opiekunom – pokazaliście, że pies może być niepeł-

nosprawny, może być starszy, a mimo to wciąż zasługuje na dom, ciepło i bezpieczeństwo. Pomagajcie nam dalej – w schroniskach wciąż czeka tak wiele psów, często „niewidzialnych”, starych, chorych, po przejściach. Każdy z nich marzy o tym, co dziś dostał Sierpień” – mówi jedna z opiekunek Sierpnia.

Domów tymczasowych dla zwierząt na czas mrozów szukało również schronisko w Borku. – Około 70 psów już grzeje się na kanapach w domkach. Trudno opisać słowami to, co czujemy. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni i szczęśliwi. Dostaliśmy od was ogromne wsparcie, dlatego w imieniu całej załogi schroniska i naszych czworonożnych podopiecznych dziękujemy wszystkim zaangażowanym w akcję – komentują pracownicy schroni-

ska. Na kanapie wygrzewają się m.in. Lucjan, Mario, Ferbi, Bursztyn, Hiltonek i Leon.

Na domy tymczasowe wciąż czekają psy z m.in. schroniska w Sonieckowie (nr tel. 505 170 602, sonieckowo@wp.pl), w Toruniu (nr tel. 56 622 48 87) oraz te uratowane z patologicznego schroniska Kocham Psisko (kontakt Fundacja Judyta – nr tel. 795 899 892, fundacjajudyta@wp.pl).

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie i Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami apelują, by być czujnym również na koty, psy, ptaki i inne gatunki przebywające na wolności albo te na łańcuchach. Przy tak niskiej temperaturze bez odpowiedniej pomocy zwierzęta mogą zginąć. ●

Marta Gruszecka

Transport

Szybka kolej miała połączyć Warszawę i Wrocław z Pragą

Projekt Kolei Dużych Prędkości (KDP) Wrocław-Praga trafił na unijną listę kluczowych inwestycji i miał skrócić podróż między tymi miastami do 2,5 godz. Jednak nowy czeski rząd wycofuje się z planów, kwestionując sens ekonomiczny inwestycji.

Mateusz Kokoszkiwicz

Szybka kolej z Wrocławia do Pragi miała być jedną z podstaw europejskiej sieci dużych prędkości. Została wpisana na unijną listę sieci transeuropejskich, przyjętą przez Parlament Europejski i Radę Unii Europejskiej.

Nowa linia KDP miała skrócić czas podróży między Pragą a Wrocławiem do 2,5 godz., a przejazd z Warszawy do Pragi – do 4,5 godz. zamiast obecnych 8,5 godz.



• Szybka kolej z Wrocławia do Pragi miała być jedną z podstaw europejskiej sieci dużych prędkości

FOT. SHUTTERSTOCK

Było poparcie rządów

Inwestycja miała poparcie na szczelnie polskiego i poprzedniego czeskiego rządu.

– Od samego początku swojej misji w rządzie zabiegałem, żeby tego typu połączenie wykonane było w pierwszym rządzie ze stolicą Niemiec i Czech. Wyrażam duże zadowolenie, że polskie plany zostały wkomponowane w strategię Komisji Europejskiej – wyjaśniał Dariusz Klimczak, minister infrastruktury.

Były minister transportu Czech Martin Kupka dodawał: – Należy inwestować w integrację transportu w całej UE, a kolej dużych prędkości to podstawa europejskiej komunikacji. Stworzy alternatywę dla połączeń lotniczych. Kolej będzie konkurencją i bardziej zrównoważonym środkiem transportu.

Zapotrzebowanie jest. Od grudnia 2023 roku z Wrocławia (a wcześniej z Poznania i Gdyni) kursują ekspresy uruchamiane wspólnie przez PKP Intercity i Koleje Czeskie. Z Wrocławia

do Pragi można dojechać w cztery godziny, cztery razy dziennie (odjazdy o godz. 5.13, 9.13, 13.13 i 17.13).

Odcinek polski

Linia byłaby dalszym odcinkiem legendarnej już linii „igrek”, czyli planowanej Kolei Dużych Prędkości, która w 2035 roku połączy Warszawę i Łódź z Poznaniem i Wrocławiem. Roboty na budowie tunelu pod Łodzią trwają, a kolejne odcinki mają już decyzje związane z budową.

Polski odcinek miał przebiegać przez Świdnicę, Wałbrzych Szczawienko i Lubawkę.

Spółka Centralny Port Komunikacyjny (CPK) planowała złożyć decyzję środowiskową dla tej trasy po 2029 roku, a wniosek o pozwolenie na budowę i rozpoczęcie prac zaplanowano na lata po 2030 roku.

Dzięki budowie skróciłyby się również dojazdy z Wałbrzycha do Wrocławia – z około godziny do 40 minut. Bezpośrednie połączenia dalekobieżne uzyskałaby także Świdnica, z czasem dojazdu do Warszawy wynoszącym około 2 godzin i 25 minut.

Spółka CPK na razie wstrzymała prace, do czasu określenia docelowej sieci kolei w Polsce w ramach Zintegrowanej Sieci Kolejowej. Nie było jasne m.in. czy odcinek między Wrocławiem a Jaworzyną Śląską nie powinien powstać jako nowa linia, równoległa do obecnych torów.

Czesi wciskają hamulec

Czeski odcinek transgranicznej kolei miał przebiegać w okolicach Trutnova i Hradca Králové. Wstępnie planowano tam uzyskanie prędkości między 250 a 320 km/godz.

Niestety, nowy czeski rząd Andrieja Babisa wycofuje się z planów szybkiej kolei w kierunku Wrocławia. – W tej chwili, biorąc pod uwagę stosunek ceny do wydajności, nawet przy uwzględnieniu liczby pasażerów i skali przedsięwzięcia, nie ma sensu ekonomicznego – powiedział portalowi Seznam Zprawy wicepremier Karel Havlíček.

Nowy gabinet naszych południowych sąsiadów chce skoncentrować się tylko na niektórych odcinkach KDP, przede wszystkim osi Praga – Brno – Ostrawa. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34415677

WÓJT GMINY KOBIERZYCE

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kobierzyce, Aleja Pałacowa 1 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kobierzyce i na stronie internetowej Urzędu Gminy Kobierzyce od dnia 13.01.2026 r. do dnia 04.02.2026 r. wywieszono

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w formie bezprzetargowej w granicach części działki nr 163/10 w m. Tyniec Mały, o pow. 262 m², dla której IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr WR1K/00118163/0.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34415760

NEWSLETTER

Komunikaty.pl



Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR



OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34415443



Prezydent Wrocławia i Towarzystwo Miłośników Wrocławia

ogłaszają XXXIII edycję konkursu

PIĘKNY WROCLAW

na najlepszą realizację architektoniczną w latach 2023 i 2024

- Celem konkursu jest promowanie architektury Wrocławia i uhonorowanie szczególnie wartościowych dokonań twórczych w dziedzinie architektury.
- Głównym kryterium wyboru są walory architektoniczne, przestrzenne oraz funkcjonalno-użytkowe.
- Nagrody przyznawane są w następujących kategoriach:
 1. budynek mieszkalny, jednorodzinny
 2. budynek mieszkalny, wielorodzinny
 3. budynek lub obiekt użyteczności publicznej
 4. budynek produkcyjny
 5. obiekt inżynierski, przestrzeń publiczna
 6. modernizacja obiektu historycznego.
- W konkursie przyznawane są nagrody o charakterze honorowym:
 1. nagroda główna – **GRAND PRIX**
 2. nagrody i wyróżnienia w każdej kategorii

Wręczenie nagród odbędzie się **24 kwietnia 2026 r. w Muzeum Architektury** we Wrocławiu.

- Zgłoszenia obiektu może dokonać każdy, wypełniając kartę zgłoszenia i dostarczając ją osobiście (w godzinach od 12.00 16.00) lub pocztą do Towarzystwa Miłośników Wrocławia, ul. Odrzańska 39/40, 50-114 Wrocław. Istnieje również możliwość przesłania karty zgłoszenia na adres skrzynki elektronicznej waz@um.wroc.pl wpisując w temacie: Piękny Wrocław.
- Zgłoszenia przyjmowane są do dnia **30.01.2026 r.**
- Regulamin konkursu i karty zgłoszenia dostępne są w BIP Urzędu Miejskiego Wrocławia bip.um.wroc.pl oraz w siedzibie Towarzystwa Miłośników Wrocławia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34415394

OGŁOSZENIE

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu w obrębie wsi Kielczówek – MPZP KIELCZÓWEK VII

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz uchwały nr XLII/499/22 z dnia 21 kwietnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w obrębie wsi Kielczówek – MPZP KIELCZÓWEK VII, zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu ww. planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie odbędzie się w dniach od **23 stycznia 2026 r. do 23 lutego 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długoleka, pokój 20, w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Długoleka pod adresem: <https://dlugoleka.bip.net.pl/kategorie/102-miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego?lang=PL>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **23 lutego 2026 r.** o godz. **17:00** w świetlicy w Kielczówku.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Długoleka, na adres Urzędu Gminy Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długoleka lub w formie elektronicznej na adres e-mail: gmina@gmina.dlugoleka.pl, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 marca 2026 r.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4, 5 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), w związku z postępowaniem w sprawie przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko wyżej wymienionego planu miejscowego, w miejscu i czasie wyłożenia projektu planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem planu miejscowego, uzgodnieniem stopnia szczegółowości informacji zawartych w prognozie oddziaływania na środowisko, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wymaganymi opiniami.

Uwagi i wnioski w postępowaniu należy składać w formie pisemnej do Wójty Gminy Długoleka, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 marca 2026 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków w niniejszym postępowaniu jest Wójt Gminy Długoleka.

WÓJT GMINY DŁUGOLEKA

Klauzula informacyjna

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia RODO, informuję, że:

- 1) Administratorem danych osobowych wnioskodawców jest: Wójt Gminy Długoleka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długoleka, tel. 71 32 30 203 e-mail: gmina@gmina.dlugoleka.pl.
- 2) Wyznaczono Inspektora Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Długoleka, którą jest spółka Leśny & Wspólnicy Sp. z o.o., w której jako osobę kontaktową wyznaczono Paulinę Lesiecką-Koralewską; e-mail: iod@lesny.com.pl
- 3) Dane osobowe wnioskodawcy będą przetwarzane w celu rozpatrzenia wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Pełna treść klauzuli informacyjnej, w tym informacja dotycząca możliwości korzystania ze swoich uprawnień przez osoby fizyczne, oraz wynikającymi z przepisów prawa ograniczeń w korzystaniu z tych praw znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Długoleka.



Prezydent Miasta Jastrzębie – Zdrój

wykonywujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Jastrzębiu-Zdroju przy Alei Piłsudskiego 60 – parter bud. A, a także na stronie internetowej Urzędu, został wywieszony na okres od dnia 15 stycznia 2026 roku do dnia 5 lutego 2026 roku wykaz nieruchomości gruntowych wchodzących w skład zasobu nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej.

Katowice/34415289

Burmistrz

Miasta i Gminy Pilica informuje

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Pilicy, ul. Żarnowiecka 46A, wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiących własność Gminy Pilica. Wykaz podlega wywieszeniu w dniach od 15 stycznia 2026 r. do 5 lutego 2026 r.

Katowice/34415512

OGŁOSZENIE O PRZETARGU SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI GRADA II SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

I. PRZEDMIOT PRZETARGU

Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości niezabudowanej, składającej się z działki o numerze ewidencyjnym nr 67/4, o powierzchni 0,8697 ha, karta mapy nr 1, obręb 006 Kolonia Poczesna, dla której Sąd Rejonowy w Częstochowie IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer CZ1C/00079018/5, za cenę wywoławczą nie niższą niż 280 000,00 zł (słownie: dwieście osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100) netto plus VAT w przypadku jego wystąpienia.

Opis i oszacowanie nieruchomości oraz operat szacunkowy dla nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu sporządzony został przez Kancelarię Rzeczoznawców Majątkowych „OLSZEWSKI” Jakub Olszewski z dnia 12.04.2024 r., jest udostępniony do wglądu w Biurze Syndyka – Marii Kosiarz-Szewczykowskiej w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 52/1, w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00 do 14.00 po uprzednim telefonicznym umówieniu oraz w aktach sprawy sygn. akt VIII GUp 4/13 w czytelni Sądu Rejonowego w Częstochowie – po uprzednim telefonicznym umówieniu z co najmniej dwudniowym wyprzedzeniem.

Sprzedż nastąpi na warunkach określonych w Postanowieniu Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 9 grudnia 2025 roku wydanego do sygnatury VIII GUp 4/13. Dodatkowe informacje w przedmiocie przetargu można uzyskać pod numerem telefonu 604 499 528 lub 536 844 507 oraz w Biurze Syndyka znajdującym się w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 52/1. Możliwe jest również przesłanie regulaminu przetargu drogą e-mail, po wcześniejszym zapytaniu na adres e-mail: kancelaria12@op.pl.

II. WYMOGI FORMALNE

Oferty należy składać do dnia 16 lutego 2026 r. do godziny 12.00 w biurze podawczym Sądu Rejonowego w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 23/35, 42-200 Częstochowa albo drogą pocztową na adres Sądu Rejonowego w Częstochowie VIII Wydział Gospodarczy, ul. Dąbrowskiego 23/35, 42-200 Częstochowa.

Decydująca jest data wpływu oferty. Oferta, która wpłynęła do Sądu po terminie i godzinie jak wyżej, nie będzie rozpatrywana.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do wskazanego sądu wraz z podaniem sygnatury akt VIII GUp 4/13 oraz dopiskiem: „NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA w postępowaniu upadłościowym „GRADA II sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej” i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 28 000,00 zł (słownie: dwadzieścia osiem tysięcy złotych). Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości „GRADA II” spółka z o.o. w upadłości likwidacyjnej, prowadzony w banku ING Bank Śląski o numerze: 08 1050 1142 1000 0023 2427 5748, z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. VIII GUp 4/13”, najpóźniej do dnia poprzedzającego ostatni dzień terminu wyznaczonego do składania ofert (przy czym liczy się data uznania rachunku Upadłego).

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu publicznym w dniu 17 lutego 2026 r. o godz. 12.00, sala 31 w budynku Sądu Rejonowego w Częstochowie VIII Wydział Gospodarczy, ul. Dąbrowskiego 23/35, 42-200 Częstochowa.

Szczegółowe warunki przetargu określone są w „Warunkach przetargu i aukcji” opisanych w postanowieniu Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 9 grudnia 2025 roku wydanego do sygnatury VIII GUp 4/13.

III. Syndyk zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu lub aukcji w uzasadnionych przypadkach bez wyboru oferty.

Częstochowa/34415808

Są takie płomienie, które nawet jeśli zgasną
pozostawiają po sobie ogrom ciepła.

12 stycznia 2026 odszedł od nas

Jerzy Korczak

Niezwykły Człowiek, oddany Przyjaciel

W naszych myślach i wspomnieniach
będzie zawsze obecny.

To bardzo smutne pożegnanie.

Żonie Ewie i Bliskim,

wyrazy współczucia

Beata, Ela J., Ela S., Danusia, Grażyna, Sławka, Tadeusz



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415643

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana prof. dra hab. Adama Zycha

Pedagoga, psychologa, badacza gerontologii społecznej i polityki senioralnej – wieloletniego nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Dolnośląskiego DSW we Wrocławiu.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

Rektor, Kanclerz, Senat, Rada Akademicka, Pracownicy

Uniwersytetu Dolnośląskiego DSW we Wrocławiu



www.nekrologi.wyborcza.pl/34415734

11 stycznia 2026 roku odszedł do domu Pana nasz serdeczny Przyjaciel

Janusz Żurek

z którym spędziliśmy piękne, wspólne lata, za króre dziękujemy.

Zostaną one w naszej pamięci na zawsze.

Małgosi Żurek Jego ukochanej żonie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przyjaciele

E.A. Błażniakowie
B.J. Buczkowie
A.A. Chwistowie
M.K. Czajczykowie
E.M. Firlitowie
L.Z. Głogowscy
S.M. Hanarowicz
H.R. Kasprzykowie
K.J. Kowalczykowie
B.G. Krupowie
H. Maleszyk
G.K. Sartowscy
T.K. Siekierzyńscy
K. Urbank
E.M. Wcisłowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415771

Wójt Gminy Zielonki

informuje,

że od dnia 15.01.2026 r. do dnia 05.02.2026 r. będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zielonki, ul. Krakowskie Przedmieście 116 oraz na stronie internetowej www.zielonki.pl (BIP),

wykaz obejmujący udział 1/2 w nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Zielonki, przeznaczonej do sprzedaży, obejmującej zabudowaną działkę ewidencyjną nr 1216/2, obręb Bibice.

Szczegółowe informacje zamieszczono na wykazie. Informacji w powyższej sprawie udziela Referat Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy Zielonki, pokój 210, tel. (12) 285 08 50 wew. 155.

Kraków/34415116

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 12 stycznia 2026 roku zmarł

prof. dr hab. Jerzy Korczak

Żegnamy cenionego naukowca i nauczyciela akademickiego związanego przez wiele lat z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu. W swojej działalności naukowej koncentrował się na zagadnieniach sztucznej inteligencji oraz ekstrakcji wiedzy z baz danych i obrazów. Autor wielu publikacji naukowych, promotor licznych prac doktorskich i dyplomowych.

W naszej pamięci pozostanie jako osoba życzliwa i otwarta, uczony o szerokich horyzontach, z powodzeniem łączący pasję naukową z własną twórczością malarską.

Rodzinie i najbliższym

składamy wyrazy współczucia.

Rektor, Senat i Społeczność Akademicka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34415820

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta



12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 Tel. 12 658 21 11

8.00 - 20.00 - tel. całą dobę

ul. Rakowicka 26a Tel. 12 222 00 30

8.00 - 18.00 (00-IV godz. 8.00-18.00)

ul. Rakowicka 33a Tel. 12 412 89 83

8.00 - 16.00

Cm. Batowice Tel. 12 413 63 46

ul. Powstańców - 8.00 - 15.30

Cm. Grębałów Tel. 12 645 14 35

8.00 - 15.30

ul. Sieroszewskiego 5B Tel. 12 686 61 45

8.00 - 15.30 - tel. całą dobę

ul. Dolnych Młynów 3 Tel. 12 632 11 22

8.00 - 15.00

ul. Reduta 3B Tel. 12 222 50 49

Cm. Batowice - 8.00 - 15.00

ul. Cwiklińskiej 10 Tel. 606 793 279

8.00 - 15.00

ul. Wrocławska 8 Tel. 12 631 77 95

8.00 - 16.00

www.karawan.pl

Kraków/34412044



PUK KRAKÓW

FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

Kraków/34411768

Chorzów, dnia 12.01.2026

Spółdzielnia Mieszkaniowa „KOMUNALNIK” z siedzibą w Chorzowie przy ul. Karpackiej 38 tel. 246 16 25, 246 62 12

Ogłasza

- I przetarg nieograniczony na remont elewacji budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ulicy Styczyńskiego 54 w Chorzowie, Wadium – 2 000,00 zł. Koszt specyfikacji warunków zamówienia 61,50 zł brutto.
- II przetarg nieograniczony na remont elewacji i termomodernizacji innych przegród zewnętrznych budynku mieszkalnego przy ulicy Ficka 8 i ulicy 11 Listopada 23 w Chorzowie, Wadium – 2 000,00 zł. Koszt specyfikacji warunków zamówienia 61,50 zł brutto.
- I przetarg nieograniczony na remont elewacji wraz z remontem klatki schodowej budynku mieszkalnego przy ulicy Opolskiej 16 w Chorzowie, Wadium – 2 000,00 zł. Koszt specyfikacji warunków zamówienia 61,50 zł brutto.

Warunki przystąpienia do przetargu:

- Złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie według specyfikacji warunków zamówienia, które są do zakupu w Dziale Technicznym Spółdzielni pokój numer 10 lub elektronicznie od dnia 26 stycznia 2026 r.
- Dokonanie wpłaty wadium na konto Spółdzielni PKO BP 27 1020 2368 0000 2702 0022 9427 do dnia 12 lutego 2026 r. (decyduje data wpływu środków na powyższe konto).

Informacja o otwarciu ofert, zwrot lub zatrzymanie wadium następuje według warunków określonych w regulaminie Spółdzielni „Procedura zlecenia robót oraz dostaw rzeczy i usług” dostępnym w siedzibie Spółdzielni.

Oferty należy składać w sekretariacie siedziby Spółdzielni przy ul. Karpackiej 38 w Chorzowie w terminie do dnia 16 lutego 2026 r. do godziny 12:00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 2026 r. o godzinie 12:15.

O wynikach przetargu oferenci zostaną poinformowani w formie elektronicznej. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możliwość negocjacji oferowanych cen, stwierdzenia, że przetarg nie dał rezultatu oraz unieważnienia przetargu bez uzasadnienia i podania przyczyny.

Dodatkowych informacji udzielają pracownicy działu technicznego tel. 32 246 16 25, 32 246 62 12 wew. 37

Katowice/34415573

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Energetyk”

ogłasza przetarg nieograniczony na budowę ciągu pieszo-jezdnego wraz z miejscami parkingowymi w pobliżu budynku przy ul. Powstańców Śląskich 185-193A we Wrocławiu
- ETAP I: Budowa miejsc parkingowych.

Termin realizacji robót: II-III kwartał 2026 r.

Oferty należy składać w sekretariacie SM „Nasz Energetyk” przy ul. Gajowickiej 177 we Wrocławiu w terminie do dnia 06.02.2026r. do godz. 09:00 w zaklejonych kopertach z dopiskiem „Przetarg na budowę miejsc parkingowych”.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie SM „Nasz Energetyk” w dniu 06.02.2026 r. o godz. 10:00.

Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni Mieszkaniowej – tel. 71 361 10 11,

mail: biuro@naszenergetyk.pl

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia do otrzymania drogą e-mail lub pobrania

w biurze Spółdzielni przy ul. Gajowickiej 177 we Wrocławiu.

Wrocław/34415633

OGŁOSZENIE**Urząd Gminy Polkowice**

informuje, iż na tablicy ogłoszeń ul. Rynek 19 oraz na stronie internetowej urzędu <https://polkowice.eu>, w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.polkowice.eu> zamieszczono

wykazy następujących nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

– nieruchomość gruntowa, położona w granicach działek nr 994/3 i 994/5 o łącznej pow. 499 m² w obrębie 2 miasta Polkowice (sprzedaż z przeznaczeniem na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej).

Informacje na temat wykazu można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego, Geodezji i Nieruchomości, ul. Rynek 19, pok. 10, tel. (076) 72 46 785.

Wrocław/34415262

OGŁOSZENIE**Urząd Gminy Polkowice**

informuje, iż na tablicy ogłoszeń ul. Rynek 19 oraz na stronie internetowej urzędu <https://polkowice.eu>, w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.polkowice.eu> zamieszczono

wykazy następujących nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

1) lokal mieszkalny przy ul. Paderewskiego 18/9 w Polkowicach
2) lokal mieszkalny przy ul. Paderewskiego 4/12 w Polkowicach (pierwszeństwo w nabyciu w/w lokali przysługuje ich najemcom, którzy mają zawartą umowę na czas nieoznaczony).

Informacje na temat ogłoszenia można uzyskać w Polkowickim Przedsiębiorstwie Komunalnym z siedzibą w Polkowicach przy ul. 3-go Maja 51, tel. /76/ 746 90 26.

Wrocław/34415261

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

Burmistrz Gminy Baborów ogłasza:

- I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki rolnej nr 96 o pow. 1,2625 ha, zapisanej w KW OP1G/00012232/9, obręb Dzieńmarów. Wg ewidencji gruntów działka stanowi grunty orne (RII i RIlla). Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 137.070,00 zł. Wadium wynosi 13.710,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 19 lutego 2026 r. o godz. 9:00 w sali konferencyjnej na I piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Baborowie. Z uwagi, iż przedmiotowa działka stanowi nieruchomość rolną w rozumieniu przepisów ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego o powierzchni powyżej 1 ha, nabyć ją mogą rolnicy indywidualni. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeżeli wpłacą wadium na konto Gminy Baborów w Banku Spółdzielczym w Baborowie Nr 05 8866 0006 2001 0000 2017 0004 w terminie do dnia 13 lutego 2026 r. (przy czym za datę wpłaty na konto uważa się datę uznania rachunku Gminy Baborów).

- I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki rolnej nr 104 o pow. 1,1421 ha, zapisanej w KW OP1G/00012232/9, obręb Dzieńmarów. Wg ewidencji gruntów działka stanowi grunty orne (RIlla i RIllb). Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 130.370,00 zł. Wadium wynosi 13.040,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 19 lutego 2026 r. o godz. 9:30 w sali konferencyjnej na I piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Baborowie. Z uwagi, iż przedmiotowa działka stanowi nieruchomość rolną w rozumieniu przepisów ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego o powierzchni powyżej 1 ha, nabyć ją mogą rolnicy indywidualni. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeżeli wpłacą wadium na konto Gminy Baborów w Banku Spółdzielczym w Baborowie Nr 05 8866 0006 2001 0000 2017 0004 w terminie do dnia 13 lutego 2026 r. (przy czym za datę wpłaty na konto uważa się datę uznania rachunku Gminy Baborów).

- I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż działki niezabudowanej nr 1566/4 o pow. 0,5550 ha, zapisanej w KW OP1G/00021222/2, obręb Baborów. Wg ewidencji gruntów działka stanowi drogi (dr). Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 602.270,00 zł (z VAT). Wadium wynosi 60.230,00 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 18 marca 2026 r. o godz. 9:00 w sali konferencyjnej na I piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Baborowie. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest pisemne zgłoszenie uczestnictwa w Urzędzie Miejskim w Baborowie oraz wpłacenie wadium na konto Gminy Baborów w Banku Spółdzielczym w Baborowie Nr 05 8866 0006 2001 0000 2017 0004 w terminie do dnia 12 marca 2026 r. (przy czym za datę wpłaty na konto uważa się datę uznania rachunku Gminy Baborów).

Pełną treść ogłoszenia o przetargach podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Baborowie, w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Baborów www.bip.baborow.pl oraz na stronie internetowej Gminy Baborów www.baborow.pl.

Szczegółowych informacji dotyczących oferty sprzedaży uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Baborowie przy ul. Ratuszowej 2a, pokój nr 11 lub pod nr tel. 77/8873918.

Opole/34415436



Wyciąg z ogłoszenia – pełna treść ogłoszenia na bip.gliwice.eu oraz na stronie internetowej Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej – www.zgm-gliwice.pl (wraz z rzutami lokali i fotografiami). Dodatkowych informacji na temat warunków przetargu udziela Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, tel. 32/338-39-53.

**Prezydent Miasta Gliwice
ogłasza**

16 lutego 2026 r. w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej przy pl. Inwalidów Wojennych 3 (II piętro, pokój nr 4) odbędą się przetargi na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

o godz. 9.00 rozpocznie się IV ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 2** usytuowanego w budynku przy **ul. LOTNIKÓW 44**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą utamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 50,96 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – piwnica: 3,64 m²
- SKŁAD LOKALU: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: parter
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Lotników 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, działka nr 1062 o powierzchni 4386 m², obręb Trynek, KW GL1G/00080552/5

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 184 170,00 zł
WADIUM: 9300,00 zł

o godz. 9.30 rozpocznie się IV ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 6** usytuowanego w budynku przy **ul. PIASTOWSKIEJ 12**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą utamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 65,21 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: II piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Piastowska 10, 12, działka nr 970 o powierzchni 869 m², obręb Trynek, KW GL1G/00034121/8

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 301 600,00 zł
WADIUM: 15 100,00 zł

o godz. 10.00 rozpocznie się III ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 3** usytuowanego w budynku przy **ul. KAROLA LIBELTA 8**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą utamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 46,78 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – piwnica: 6,08 m²
- SKŁAD LOKALU: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: parter
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działka nr 403 o powierzchni 476 m², obręb Zatorze, KW GL1G/00032616/1

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 229 920,00 zł
WADIUM: 11 500,00 zł

o godz. 10.30 rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **użytkowego nr 9** usytuowanego w budynku przy **ul. CHĘSTOCHOWSKIEJ 4**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą utamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 22,68 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 2 pomieszczenia
- KONDYGNACJA: poddasze (IV piętro)
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działki nr 1264, 1265 o łącznej powierzchni 433 m², obręb Stare Miasto, KW GL1G/00025446/6

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 81 300,00 zł
WADIUM: 4100,00 zł

o godz. 11.00 rozpocznie się I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 24** usytuowanego w budynku przy **ul. JAGIELLOŃSKIEJ 1**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą utamkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 34,47 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 1 pokój, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: VIII piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działka nr 279 o powierzchni 402 m², obręb Centrum, KW GL1G/00034261/1

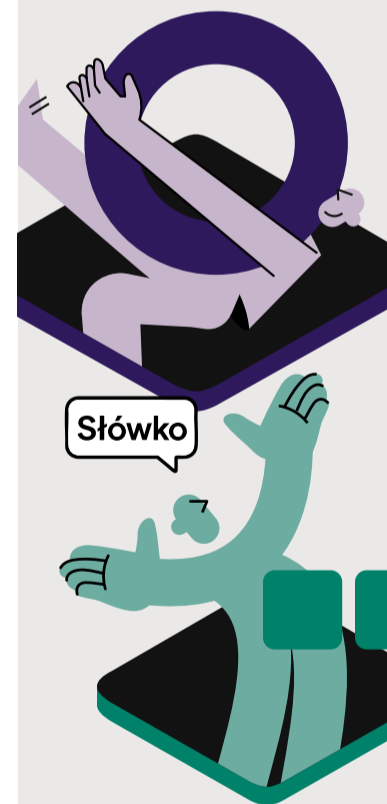
CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 203 900,00 zł
WADIUM: 10 200,00 zł

Katowice/34415435

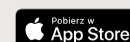


NOWOŚĆ
Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W **APLIKACJ
WYBORCZEJ**

Słowno

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Połaniec, dnia 14 stycznia 2026.

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. 2024 r. poz. 1145 ze zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Połaniec informuje, że poprzez wywieszenie w dniu **15 stycznia 2026 roku**, na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Połaniec przy ulicy Ruszczańskiej 27 został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej położonej w **Winnicy gmina Połaniec** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **nr 302/5 o powierzchni 0,0186 ha przeznaczony do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz właścicieli nieruchomości przyległej.**

Wykaz ten został także zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta i Gminy Połaniec: polaniec.bip.gov.pl oraz www.portal.polaniec.eu.

Kielce/34415498



INFORMACJA

Wójt Gminy Kuryłówka

informuje, że w dniu 15.01.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kuryłówka oraz na stronie internetowej Gminy Kuryłówka (BIP) został zamieszczony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Wykaz zostaje wywieszony na 21 dni.

Szczegółowe informacje zawiera wykaz lub można uzyskać pod nr telefonu 17 249 95 34.

Rzeszów/34415624

Wójt Gminy Zagnańsk informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Zagnańsku, na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej i Samorządowego Portalu Internetowego został podany do publicznej wiadomości

wykaz informujący o przeznaczeniu do użyczenia, na okres powyżej 3 lat, działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 425/3 i część działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 425/4, położonych w obrębie 0014 Szałas, gmina Zagnańsk.

Wykaz podaje się do publicznej wiadomości na okres 21 dni licząc od daty jego wywieszenia tj. od 15.01.2026r. do 05.02.2026 r.

Kielce/34415575

Burmistrz Gminy Słomniki

INFORMUJE,

że w Urzędzie Miejskim w Słomnikach ul. Tadeusza Kościuszki 64 (tablica ogłoszeń)

BIP oraz stronie internetowej zostały wywieszone na okres 21 dni

WYKAZY NIEMUCHOMOŚCI stanowiących własność Gminy Słomniki przeznaczonych do ZBYCIA.

Kraków/34415687

Burmistrz Krynicy-Zdroju INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7 został wywieszony na okres 21 dni **wykaz obejmujący działki przeznaczone do dzierżawy stanowiące nieruchomości: działki ew. nr: 2262, 2265/3, 927, 1946/5, 709, 793/2, 788/4, 1128, 1102/1 obręb Krynica Słotwiny, działka ew. nr 87 obręb Krynica Wiesz, działki ew. nr: 698, 835/24 obręb Tylicz.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Inwestycji i Mienia Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju, ul. Kraszewskiego 7.

Kraków/34415693



OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Tyska Spółdzielnia Mieszkaniowa „OSKARD” z siedzibą w Tychach przy ul. H. Dąbrowskiego 39 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

Koszenia trawy wraz z jej zagrabieniem i wywozem w 2026 r. w zasobach TSM "OSKARD" z podziałem na dwa zadania: zad. 1) zasoby Rejonów GZM nr 1, 3, 4 i 6, zad. 2) zasoby Rejonów GZM nr 2, 5 i 7.

Wszelkie pozostałe informacje dla zainteresowanych są dostępne na stronie internetowej www.oskard.tychy.pl oraz pod nr telefonu 32/ 32 32 161.

Katowice/34415646



PREZYDENT MIASTA CZĘSTOCHOWY

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wynajem lokali użytkowych

Lokale użytkowe oferowane w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego:

Lp.	Adres lokalu	Pow. lokalu w m ²	Stawka minimalna za 1 m ²	Pow. piwnicy w m ²	Usytuowanie	Wyposażenie lokalu,uwagi	Wadium w zł	Adres administracji (telefon)
1	Adama Bienia 14 lok.1	10,47	15 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o., lokal do remontu	200 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
2	Adama Bienia 16 lok.1	16,03	15 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o., lokal do remontu	200 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
3	Aleja Najświętszej Maryi Panny 24 lok. 2	56,06	30 zł	-	Parter, w podwórku	Wod-kan, WC, c.o.	300 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
4	Aleja Najświętszej Maryi Panny 24 lok. 12	93,62	30 zł	-	II piętro	Wod-kan, WC, c.o.	300 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
5	Aleja Najświętszej Maryi Panny 24 lok. 13	63,92	30 zł	-	II piętro	Wod-kan, WC, c.o.	300 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
6	Aleja Najświętszej Maryi Panny 24 lok. 15	63,27	30 zł	-	I piętro	Wod-kan, WC, c.o.	300 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
7	Aleja Najświętszej Maryi Panny 24 lok. 18	51,99	30 zł	-	II piętro	Wod-kan, WC, c.o.	300 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
8	Aleja Najświętszej Maryi Panny 57	86,04	95 zł	9,00	front	Wod-kan, WC, c.o., gaz	300 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
9	Aleja Najświętszej Maryi Panny 81	197,72	95 zł	5,10	front	Wod-kan, WC, c.o.,	400 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
10	Aleja Niepodległości 34	22,30	20 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o., lokal do remontu	200 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
11	Aleja Niepodległości 34	48,78	20 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o., lokal do remontu	200 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
12	Aleja Niepodległości 39	64,20	20 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o., lokal do remontu	300 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
13	Aleja Pokoju 2	32,50	15 zł	-	front	Wod-kan, c.o., lokal do remontu	200 zł	ul. Mjra Waleriana Łukasińskiego 26, 34 323 30 05
14	Aleja Pokoju 2	73,34	15 zł	-	parter	Wod-kan, WC, c.o.	300 zł	ul. Mjra Waleriana Łukasińskiego 26, 34 323 30 05
15	Aleja Pokoju 6	130,92	15 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o., lokal do remontu	400 zł	ul. Mjra Waleriana Łukasińskiego 26, 34 323 30 05
16	Aleja Pokoju 12	91,62	15 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o.,	300 zł	ul. Mjra Waleriana Łukasińskiego 26, 34 323 30 05
17	Biurowa 1	21,79	10 zł	-	parter	Wod-kan, c.o.,	200 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
18	Bolesława Limanowskiego 84	132,50	12 zł	-	front	Wod-kan, WC, lokal do remontu	400 zł	ul. Mjra Waleriana Łukasińskiego 26, 34 323 30 05
19	Bolesława Limanowskiego 106/110	139,00	10 zł	26,90	parter	Wod-kan, c.o.,	400 zł	ul. Mjra Waleriana Łukasińskiego 26, 34 323 30 05
20	Cmentarna 18	31,00	10 zł	-	front	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Waty Generała Józefa Dwernickiego 101/105, 34 361 16 86
21	Feliksa Nowowiejskiego 3	29,75	12 zł	-	III piętro	Wod-kan, c.o., lokal do remontu	200 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
22	Feliksa Nowowiejskiego 3	22,78	12 zł	-	I piętro	Wod-kan, c.o., lokal do remontu	200 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
23	Feliksa Nowowiejskiego 3	64,66	12 zł	-	I piętro	Wod-kan, c.o., lokal do remontu	300 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
24	Feliksa Nowowiejskiego 3	71,28	12 zł	-	II piętro	Wod-kan, c.o.,	300 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
25	Feliksa Nowowiejskiego 20	55,73	20 zł	52,11	front	Wod-kan, c.o, WC	300 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
26	Jerzego Waszyngtona 62	37,16	12 zł	-	II piętro, wejście od podwórka	Wod-kan, c.o., lokal do remontu	200 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
27	Jerzego Waszyngtona 62	19,80	12 zł	-	parter, wejście od podwórka	Wod-kan, c.o.	200 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
28	Juliusza Stowackiego 4	65,59	15 zł	15,94	front	Wod-kan, c.o, WC	300 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
29	Karola Irzykowskiego 1	107,31	10 zł	-	w piwnicy	wod-kan, c.o., WC, lokal do remontu	300 zł	ul. Mjra Waleriana Łukasińskiego 26, 34 323 30 05
30	Lucjana Rydla 4	32,90	8 zł	-	w piwnicy	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
31	Lucjana Rydla 4	98,99	10 zł	42,75	front	Wod-kan, c.o.	300 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
32	Lucjana Rydla 7	25,00	8 zł	-	w piwnicy	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
33	Lucjana Rydla 7	41,73	8 zł	-	w piwnicy	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
34	Marszałka Józefa Piłsudskiego 17	11,10	10 zł	-	w bramie, pod schodami	Wod-kan, c.o., lokal do remontu	200 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
35	Michała Ogińskiego 10	64,47	20 zł	29,07	parter	wod-kan, c.o., WC, lokal do remontu	300 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
36	Ogrodowa 4	18,20	8 zł	-	w podwórku	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
37	Ogrodowa 4	26,00	8 zł	-	oficyna	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
38	Ogrodowa 4	26,40	8 zł	-	front	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
39	Ogrodowa 4	24,96	8 zł	-	w podwórku	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
40	Piotra Bardowskiego 34	26,72	10 zł	-	front	Wod-kan, lokal do remontu	200 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
41	Piotra Bardowskiego 34	122,89	15 zł	-	front	Wod-kan, WC,	400 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
42	Rynek Wieluński 3	63,90	10 zł	-	parter	Wod-kan, lokal do remontu	300 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
43	Śląska 2	16,60	20 zł	-	Front, parter	Wod-kan, WC, c.o.	200 zł	ul. Juliana Tuwima 6, 34 368 25 28
44	Warszawska 13	40,08	10 zł	-	parter, w podwórzu	Wod-kan, WC, lokal do remontu	200 zł	ul. Gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna 35/37, 34 361 89 25
45	Wirażowa 8A	61,61	10 zł	-	front	Wod-kan, WC, c.o.	300 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24

Lokale stanowiące własność ZGM TBS w Częstochowie Sp. z o.o.*

Lp.	Adres lokalu	Pow. lokalu w m ²	Stawka minimalna w zł	Pow. piwnicy w m ²	Usytuowanie	Wyposażenie lokalu,uwagi	Wadium w zł	Adres administracji (telefon)
1	Kazimierza Przerwy-Tetmajera 39	276,60	20 zł	-	front	WC, c.o., dwa wejścia od frontu i od zaplecza, inst. elektr do przeglądu	400 zł	Aleja Niepodległości 27, 34 363 12 70
2	Stanisława Worcella	64,10	20 zł	23,30	front	Wod-kan, c.o.	300 zł	ul. Waty Dwernickiego 101/105, 34 361 16 86
3	Zaciszańska 28	390,06	13 zł	-	Na terenie bazy ZGM	Wod-kan, c.o.	400 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24
4	Zaciszańska 28	76,08	13 zł	-	Na terenie bazy ZGM	-	300 zł	ul. Feliksa Nowowiejskiego 26, 34 368 25 24

* Umowa zawierana na okres 3 lat z Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej TBS Sp. z o.o. ZGM TBS Sp. z o.o. o poinformuje zainteresowanych o świadectwach charakterystyki energetycznej.

Przetarg jawny – odczytanie ofert odbędzie się w dniu 29.01.2026 r. o godz. 11:00 w sali 107 na I piętrze Urzędu Miasta Częstochowy, ul. Śląska 11/13.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w Biurze Obsługi Interesanta (parter), stanowisko Wydziału Nadzoru i Administracji A1 i A2, ul. Śląska 11/13, 42-217 Częstochowa w dniach od 15.01.2026 r. do 29.01.2026 r. w godzinach przyjęć interesantów Urzędu Miasta w poniedziałek, środa, czwartek, piątek – 8:00–15:00; wtorek – 7:00–17:00; (w dniu 29.01.2026 r., tj. dniu otwarcia ofert do godz. 10:30).

Oferta przetargowa musi zawierać:

- imię i nazwisko oferenta bądź nazwę jednostki składającej ofertę,
- adres zamieszkania lub siedzibę oferenta wraz z numerem telefonu,
- adres lokalu użytkowego wraz z jego powierzchnią użytkową,
- oferowaną miesięczną stawkę czynszu netto za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu użytkowego (również słownie z dopiskiem "netto"),
- rodzaj zamierzonej działalności,
- oświadczenie oferenta o niezaleganiu z tytułu czynszu i opłat niezależnych od wynajmującego w innych wynajmowanych lokalach użytkowych,
- oświadczenie oferenta o dokonaniu oględzin wskazanego w ofercie przetargowej lokalu użytkowego oraz zapoznaniu się z treścią **Zarządzenia nr 524.2019 Prezydenta Miasta Częstochowy** z dnia 16 września 2019 r. w sprawie zasad wynajmowania lokali użytkowych i garaży niestanowiących odrębnych nieruchomości (z późn. zm.) oraz wzorem treści umowy najmu udostępnionym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Częstochowy,
- własnoręczny podpis oferenta,
- do oferty należy dołączyć kserokopię dowodu wpłaty wadium zawierającą adres lokalu, na który składana jest oferta. Jedna wpłata wadium dotyczy tylko jednego lokalu. W przypadku zamiaru prowadzenia w lokalu działalności, która wymaga zgody określonej odrębnymi przepisami, organizator przetargu nie ponosi odpowiedzialności za brak wydania takiej zgody, a przez to brak możliwości prowadzenia określonej działalności w lokalu.

Wpłata wadium należy dokonywać na konto:

**ZGM TBS w Częstochowie Sp. z o.o. w BNP Paribas:
Nr 74 1600 1462 1805 2894 3000 0001**

Bliższych informacji o lokalach, ich stanie technicznym i wyposażeniu udziela zarządca obiektu ZGM TBS Sp. z o.o. (kontakt podany na wykazie), informacji o warunkach przetargu i najmu udziela Biuro Gospodarki Lokalowej i Usług Komunalnych Urzędu Miasta tel. 34 37 07 519, adres e-mail: bgk@czestochowa.um.gov.pl

Organizator ma prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Ogłoszenie o przetargu ukaże się także w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Częstochowy w zakładce Nieruchomości → Wynajem i na „Tablicy Ogłoszeń” Urzędu Miasta.

W dniach od 03.02.2026 r. do 17.02.2026 r. publikowane będą wyniki przetargu.

Wadium zwracane będzie przez ZGM TBS Sp. z o.o. w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyników przetargu, po okazaniu dowodu wpłaty i wskazaniu numeru rachunku do przelewu.

Osoby, które wygrały przetarg, zobowiązane są w terminie 7 dni od daty opublikowania wyników do zawarcia umowy najmu lokalu użytkowego. Niezawarcie umowy najmu w powyższym terminie spowoduje utratę wpłaconego wadium.

W celu zawarcia umowy najmu lokalu użytkowego wymagane jest dostarczenie:

- zaświadczenia o prowadzeniu działalności gospodarczej,
- potwierdzenia wpłaty kaucji.

Uwaga:

Najemca oprócz opłat za czynsz i media zobowiązany jest do uiszczania podatku od nieruchomości za wynajmowany lokal użytkowy, zgodnie z art 2 ust. 1 Ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz. U. z. 2025 r. poz. 707). Wysokość podatku określana jest corocznie Uchwałą Rady Miasta Częstochowy.

Stawki czynszu za najem piwnic przynależnych do lokali użytkowych określa załącznik nr 4 do ww. Zarządzenia Prezydenta Miasta.

PREZYDENT MIASTA
CZĘSTOCHOWY
(-) Krzysztof Matyjaszczyk

Częstochowa/34415542

Po czterech dniach picia podjął decyzję życia

Tuż przed meczem usłyszał od trenera, że wprawdzie ma 13 kg nadwagi i nie jest ani lewo-, ani prawonożny, ale akurat głową grać potrafi. I właśnie po jego głowce szóstoligowy Macclesfield wyszedł na prowadzenie z broniącym pucharu Crystal Palace. Utrzymał je do końca, wygrał 2:1 i sprawił największą sensację w 155-letniej historii Pucharu Anglii.

Dawid Szymczak

– Powiedziałem chłopakom, że jeśli strzeli gola, to zdejmę koszulkę i pokażę swój wielki brzuch – przyznał po meczu Paul Dawson. Strzelił i już miał tę koszulkę z siebie zerwać, ale zdroworozsądkowo przypomniał sobie, że jest dopiero pierwsza połowa. Nie mógł przecież do końca meczu grać z żółtą kartką. On? Kapitan, który już w pierwszych minutach tak ostro walczył o piłkę z Jeydeem Canvottem, że zalał się krwią i przez resztę spotkania grał z zabandażowaną głową? Jeszcze w szatni, przed meczem, piłkarze Macclesfield obiecali sobie, że przepaść w umiejętnościach spróbują zasypać zaangażowaniem i walką. Ale sami nie przypuszczali, że to wystarczy.

Sprzedawca, murarz i nauczyciel wyeliminowali gwiazdy

Oni grają w National League North, na szóstym poziomie rozgrywkowym, gdzie bliżej im do spadku niż do czółówki. Trenują dwa razy w tygodniu, po pracy – Dawson jest sprzedawcą w firmie produkującej świeczki zapachowe, Max Dearnley murarzem, Lewis Fansome właścicielem siłowni, Luke Duffy trenerem w klubowej akademii, Isaac Buckley producentem muzycznym, Carlos Dos Santos studentem, a Sam Heathcote uczy w podstawówce wuefu. – Przez ostatnie dni uczniowie nie mówili mi niczego pozytywnego, tylko: „Był nie dostał pan czerwonej kartki”, „Niech pan spróbuje nie faulować w polu karnym”. Zobaczmy, co teraz powie! – uśmiechał się po meczu.

Jeszcze we wtorek, cztery dni przed spotkaniem z Crystal Palace w 3. rundzie Pucharu Anglii, piłkarze Macclesfield musieli odśnieżyć swoje boisko, a w środę napręde przymierzali zakupione dresy, by jakoś prezentować się przed kamerami. Ich rywale, zawodnicy Crystal Palace, noc poprzedzającą mecz spędzili w czterogwiazdkowym hotelu Mottram Hall, położonym niedaleko stadionu. Za nimi najlepszy rok w historii klubu – wygrali Puchar Anglii, pokonując w finale Manchester City, zdobyli też Tarczę Wspólnoty, po zwycięstwie nad Liverpooliem, występując w Lidze Konferencji Europy i byli niepokonani w dziewiętnastu kolejnych meczach między kwietniem a październikiem 2025 r. Twórcą tych niespoty-



• Piłka nożna, Puchar Anglii. Paul Dawson z Macclesfield F.C. świętuje po zwycięstwie z Crystal Palace

FOT. REUTERS / CHRIS RADBURN

kanych wcześniej sukcesów jest Oliver Glasner, trener, o którego latem zabiegają będą znacznie mocniejsze kluby.

– Gdy wchodziliśmy na boisko, zobaczyłem, że obok mnie są piłkarze, których dotychczas oglądałem tylko w telewizji. Surrealistyczna chwila – przyznał Heathcote.

I nie przesadził. Glasner nie zlekceważył rywali, wystawił mocny skład – z Markiem Guehim i Adamem Whartonem, reprezentantami Anglii, którzy latem niemal na pewno zostaną powołani na mundial, z Yeremym Pino, reprezentantem Hiszpanii, i Chrisem Richardsem, podstawowym stoperem reprezentacji Stanów Zjednoczonych. W dodatku, zaraz po przerwie, gdy Crystal Palace przegrywało już 0:1, na boisko weszli Brennan Johnson, najdroższy piłkarz w historii klubu, za którego kilka dni temu zapłacono 40 mln euro, a także Will Hughes i Tyrick Mitchell, którzy w sumie mają prawie 400 występów w Premier League. Owszem, kadra Crystal Palace jest przetrzebiona kontuzjami, ale i tak Glasner miał pełne prawo przypuszczać – jak sam przyznał po meczu – że piłkarze, których wystawił, wbiją rywalom pięć-sześć goli i odprawia ich z kwitkiem.

Ale mecz przebiegał zupełnie inaczej. Nie tylko nie było gradu goli, ale nawet naporu ze strony Crystal Palace. Dość powiedzieć, że w 43. minucie, gdy Dawson wykorzystał dobre dośrodkowanie z rzutu wolnego i dał Macclesfield prowadzenie, Crystal Palace wciąż nie miało na koncie choćby jednego celnego strzału. Drugi gol – Isaaca Buckley'a, który kilka lat temu został pogoniony z akademii Manchesteru City i nie znalazł zaczepienia na profesjonalnym poziomie – Glasner określił „komediowym”. Nie ze względu na zachowanie strzelca, ale jego piłkarzy, którzy nie potrafili wybić piłki z pola karnego. Gorzko podsumował zresztą cały mecz, mówiąc, że jego zespół nie miał w nim żadnego punktu zaczepienia: ani groźnych strzałów, ani dryblingów, ani kreatywnych podań, ani charakteru. Gola Pino z rzutu wolnego w 90. minucie przemilczał, bo i tak niczego nie zmienił.

Triumf Dawida nad Goliatem

Dość jednak o Crystal Palace. Macclesfield przeszło do historii Pucharu Anglii, bo choć

rozgrywki te mają już 155 lat, to jeszcze nie zdarzyło się, by szóstoligowiec wyeliminował obrońcę trofeum. Angielskie dzienniki błyskawicznie porównały to zwycięstwo do biblijnego triumfu Dawida nad Goliatem. To historia, której potrzebowali wszyscy futbolowi romantycy, przytłoczeni wszechobecną komercją i topniejącą autentycznością. To też historia dla wszystkich, którzy potrzebują dowodu, że niemożliwe nie istnieje.

Wayne Rooney, były reprezentant Anglii, był na tym meczu ekspertem w telewizyjnym studiu. Przyznał, że nie wie, co powiedzieć i z trudem powstrzymywał łzy wzruszenia, bo trenerem Macclesfield od niedawna jest jego młodszy brat – John, który też nie potrafił wyjaśnić tego, co się stało i z rozbrajającą szczerością przyznał, że w przerwie meczu nie dał swoim piłkarzom żadnych szczegółowych wskazówek. – Nie wiem, jak to zrobiliśmy. Nadal wydaje mi się to niemożliwe, żeby wyjść na

To historia dla wszystkich, którzy potrzebują dowodu, że niemożliwe nie istnieje

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliški
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

boisko i zagrać tak, jak zagrałiśmy. Mówiłem przed meczem o odrobinie nadziei. Ale czy chłopaki mi wierzyli? Raczej nie. Kiedy wyszliśmy na prowadzenie, wszyscy zastanawialiśmy się, czy dotrzemy z tym 1:0 do przerwy. W przerwie powiedzieliśmy sobie tylko, żeby dalej tak zarządzać grą i spróbować zwolnić tempo – zdradził.

Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kibice wbiegli na murawę ponad sześciotysięcznego stadionu, by świętować razem z piłkarzami. Niektórzy biegali jak szaleni i przytulali każdego, kto akurat wpadł im w objęcia. Inni płakali. Dawson, jako kapitan i bohater meczu, był noszony na rękach. Zakrawiony bandaż, który nosił niemal od pierwszej minuty i który rozwiązał mu się po uderzeniu piłki głową, stał się idealnym symbolem tego wywalczonego zwycięstwa Macclesfield. – Na boisku nie czuję bólu. Moja głowa jest jak beton – mówił zaraz po meczu. Nie czuł go też później, gdy z kibicami i kolegami z drużyny opijał sukces w pobliskim barze.

Kupił klub po czterech dniach picia na Ibizie

Nie byłoby tej radości, gdyby we wrześniu 2020 r. Robert Smethurst, lokalny biznesmen działający w branży motoryzacyjnej, nie wskrzesił upadłego klubu. Macclesfield Town w przededniu sezonu został wykluczony z National League z powodu długów sięgających 500 tys. funtów, i był przeznaczony do likwidacji. Historia klubu założonego w 1874 r. dobiegła końca. Smethurst wypoczywał wtedy na Ibizie i na portalu z nieruchomościami znalazł wystawiony na sprzedaż stadion. Niewiele z tego pamięta – jak sam przyznaje, był to już czwarty dzień picia – ale namawiany przez znajomych zdecydował się na zakup. Nabył stadion i prawo do wykorzystywania marki. Przechrzcił klub na Macclesfield FC, zgłosił do gry w dziewiątej lidze. Przez ostatnie cztery lata jego klub wywalczył trzy awanse i zaczął wypożyżać piłkarzy z wyższych lig. Kilku zawodników ma nawet podpisane kontrakty i utrzymuje się z gry w piłkę.

Smethurst drugą połowę meczu z Crystal Palace oglądał w milczeniu. Głos stracił już w pierwszej, gdy wydzierał się po gola Dawsona. Żartował też, że był pierwszym kibicem, który wbiegł na murawę po zakończeniu meczu. – Poczulem, jakbyśmy już zdobyli Puchar Anglii! – przyznał.

Obiecał też zabrać wszystkich piłkarzy na zasłużone wakacje. Symbolicznie – na Ibizie. ●

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



SPORT.PL

- Polacy w portugalskim klasyku FC Porto – Benfica
- Eliminacje do Australian Open
- Wszystkie triumfy Wilfredo Leona

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl